

ISSN 2084-3364



studia
humanistyczne
agh

2020
tom 19/4

Współpracownicy Studiów Humanistycznych

Duru Arun-Kumar (Netaji Subhas Institute of Technology, Indie); **Tamir Bar-On** (Tecnológico de Monterrey, Meksyk); **Irena Borowik** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Stanisław Burdziej** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska); **Juraj Buzalka** (Comenius University in Bratislava, Słowacja); **Clarice Cloutier** (University of Amsterdam, Holandia); **Adam Czarnota** (University of New South Wales, Australia); **Peter Dallow** (University of Western Sydney, Australia); **Lena Damovska** (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia); **Susanne Dittberner** (Berlin School of Economics and Law, Niemcy); **Bartłomiej Dobroczyński** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Dariusz Doliński** (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej we Wrocławiu, Polska); **Helena Flam** (Universiät Leipzig, Niemcy); **Aleksandra Galasińska** (University of Wolverhampton, Wielka Brytania); **Jakub Grygar** (Charles University in Prague, Czechy); **Jakub Sebastian Konefat** (Uniwersytet Gdański, Polska); **Lucyna Kornecki** (Embry Riddle Aeronautical University, USA); **Siarhei Liubimau** (European Humanities University, Litwa); **Irena Machaj** (Uniwersytet Szczeciński, Polska); **Ewa Michna** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Ewa Narkiewicz-Niedbalec** (Uniwersytet Zielonogórski, Polska); **Björn Ægir Norðfjörð** (University of Iceland, Islandia); **Agnieszka Ogonowska** (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Polska); **David Ost** (Hobart and William Smith Colleges, USA); **Jolanta Perek-Białas** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Tove Pettersen** (University of Oslo, Norwegia); **Czesława Piecuch** (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Polska); **Dorota Praszalowicz** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Andrzej Rozwałka** (Uniwersytet Rzeszowski, Polska); **Tomasz Sahaj** (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Polska); **Unnur Dís Skapatadóttir** (University of Iceland, Islandia); **Marek Skovajsa** (Charles University Prague, Czechy); **Krystyna Slany** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Mikołaj Stanek** (Spanish National Research Council, Hiszpania); **Justyna Stypińska** (Free University Berlin, Niemcy); **Csaba Szaló** (Masaryk University, Czechy); **Tomasz Szlendak** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska); **Sylwia Urbańska** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **Imrich Vašečka** (Masaryk University, Czechy); **Katarzyna Warmińska** (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Polska); **Monika Wilińska** (University of Stirling, Wielka Brytania); **Andrzej Wójtowicz** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Polska); **Tomasz Zarycki** (Uniwersytet Warszawski, Polska).



studia
humanistyczne
agh

2020
tom 19/4



contributions
to humanities
agh

Quarterly of AGH University of Science and Technology



AGH UNIVERSITY OF SCIENCE AND TECHNOLOGY PRESS
KRAKOW 2020

2020
vol 19/4



studia
humanistyczne
agh

Kwartalnik Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica

Redaktor Naczelny Wydawnictw AGH: *Jan Sas*

Komitet Redakcyjny Kwartalnika:

Maria Szejeja (redaktor naczelna): socjologia, antropologia, etnografia, historia

Dorota Żuchowska-Skiba (sekretarz redakcji): socjologia, polityka społeczna

Katarzyna Skowronek: językoznawstwo, literaturoznawstwo, kulturoznawstwo

Katarzyna Leszczyńska: antropologia społeczno-kulturowa, teoria społeczna

Maria Nawojczyk (redaktor statystyczny): socjologia, ekonomia, metodologia nauk społecznych

Redakcja:

Halina Filipowicz (University of Wisconsin-Madison, USA); **Sokratis Koniordis** (University of Crete, Grecja); **György Lengyel** (Corvinus University of Budapest, Węgry); **Zoran Matevski** (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje); **Janusz Mucha** (AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Polska); **György Péteri** (Norwegian University of Science & Technology, Norwegia).

Redakcja naukowa tomu: *Maria Nawojczyk*

Adres redakcji „Studiów Humanistycznych AGH”

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

Wydział Humanistyczny

ul. Gramatyka 8a

30-071 Kraków

studiahumanistyczne@agh.edu.pl

<http://journals.agh.edu.pl/human/>

<https://doi.org/10.7494/human>

Redakcja:

Katarzyna Skowronek – język polski

Keith Horechka – język angielski

Opieka wydawnicza: *Kamila Zimnicka*

Projekt okładki i stron tytułowych: *Agata Wajer-Gądecka*

Skład komputerowy: MarDruk Marcin Herzog, e-mail: biuro@mardruk.pl

© Wydawnictwa AGH, Kraków 2020, Creative Commons CC-BY 4.0 License

ISSN 2084-3364 (wersja papierowa)

ISSN 2300-7109 (wersja online)

Wersja pierwotna czasopisma: papierowa

Nakład: 60 egz.

Wydanie zostało dofinansowane przez Akademię Górniczo-Hutniczą im. Stanisława Staszica w Krakowie (dotacja podmiotowa na utrzymanie potencjału badawczego nr 11.11.430.158)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Wsparcie dla czasopism naukowych”. Numer umowy: 5/WCN/2019/1.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Redakcja Wydawnictw AGH

al. A. Mickiewicza 30, 30-059 Kraków

tel. 12 617 32 28, 12 636 40 38

e-mail: redakcja@wydawnictwoagh.pl

www.wydawnictwa.agh.edu.pl

Spis treści

Marta Kempny

- CONSUMER TRICKS AND STRATEGIES
AMONG POLISH MIGRANTS IN BELFAST, NORTHERN IRELAND. 7
*STRATEGIE KONSUMPCYJNE POLSKICH MIGRANTÓW
W BELFAŚCIE W IRLANDII PÓŁNOCNEJ*

Kamil Łuczaj

- OD OUTSIDERÓW DO LOKALNYCH PATRIOTÓW.
W JAKIM STOPNIU URODZENI ZA GRANICĄ BADACZE I WYKŁADOWCY
CZUJĄ SIĘ ZWIĄZANI Z POLSKĄ?. 25
*FROM OUTSIDERS TO LOCAL PATRIOTS.
HOW MUCH FOREIGN-BORN SCHOLARS FEEL TIED TO POLAND?*

Leszek Janusz Jodliński

- SEARCH FOR UNIVERSALISM IN A REGIONAL NARRATIVE.
THE CASE OF THE NEW PERMANENT HISTORICAL EXHIBITION
IN THE SILESIAN MUSEUM IN KATOWICE 49
*POSZUKIWANIE UNIWERSALIZMU W NARRACJI REGIONALNEJ.
PRZYPADEK NOWEJ STAŁEJ WYSTAWY W MUZEUM ŚLĄSKIM W KATOWICACH*

Janusz A. Majcherek

- WIELOKULTUROWOŚĆ NOWEJ HUTY 71
MULTICULTURALITY OF NOWA HUTA

Marta Gospodarczyk

- JA – CHŁOPKA, JA – MIASTOWA.
DOŚWIADCZENIE MIGRACJI ZE WSI DO MIAST
W PAMIĘTNIKARSKICH RELACJACH KOBIET
W POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ. 81
*FROM A PEASANT TO A CITY WOMAN.
RURAL-URBAN MIGRATION IN FEMALE DIARISTIC
NARRATIONS IN PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND*

Aneta Lipska

KSIĄŻKI OBRAZKOWE WE Wczesnoszkolnym Nauczaniu Języka Angielskiego	99
<i>USING PICTUREBOOKS IN AN ESL CLASSROOM AT ELEMENTARY SCHOOL LEVEL (GRADES 1–3)</i>	
Informacje dla autorów	115
Notes for Contributors	116

Marta Kempny*

Queen's University Belfast
ORCID: 0000-0003-4407-3677

**CONSUMER TRICKS AND STRATEGIES
AMONG POLISH MIGRANTS
IN BELFAST, NORTHERN IRELAND**

This paper examines practices and strategies of consumption among Polish migrants in Belfast, Northern Ireland. Bridging theoretical perspectives on postmodernism, transnationalism and consumer society, the author discusses extent to which consumerism among Polish migrants can be seen as their way of integration with the local community in Northern Ireland. Focusing on conspicuous and inconspicuous consumption, this article explores the reasons why migrants take on the local consumption practices. Furthermore it examines migrants' attempts to increase their social status, and display wealth through their engagement in consumer culture. Next, differences in Polish and local consumption patterns are teased out. Following this, the author links consumerism among Polish migrants to their embeddedness in local, transnational and global spheres. This research adopts 30 in-depth interviews.

Keywords: migration, integration, identity, consumerism, transnationalism, material culture

The aim of this article is to examine and explore consumption strategies and practices among Polish migrants in Belfast, Northern Ireland as a way of expressing one's self. Currently Polish nationals are the largest ethnic minority community in Northern Ireland. Many of them have settled down and intend to stay permanently in Northern Ireland. This research draws on data collected in the urban context of Belfast. Belfast is a city traditionally divided between Protestant and Catholic communities. Following the Good Friday Agreement there have been attempts to build shared spaces within Belfast (Komarova and O'Dowd 2016; Svašek and Komarova 2018) and promote civic culture for diverse groups living in this city (Bryan 2017). Thus, Polish migrants find themselves within a very specific context of the post-conflict city.

While there is a large body of literature dealing with identities of Polish migrants in Northern Ireland (Bell 2015; Kempny 2010, 2016), and with the positioning of Polish migrants

* Corresponding author: Marta Kempny, Queen's University Belfast, Department of Anthropology School of History, Anthropology, Philosophy, Politics, University Road Belfast, Northern Ireland BT7 1NN Belfast, United Kingdom; e-mail: martakempny@gmail.com.

in the sectarian context of Northern Ireland (Kempny 2019), this paper will extend beyond this scope of inquiry by focusing on people's material lives and specifically on consumption patterns. This paper will seek to explore how consumption and identity intersect to construct and maintain people's conceptions of self. It will examine migrants' strategies to participate in local consumer society, showing both their embeddedness both in local consumer culture in Northern Ireland and cultural values they brought from their home country. Although Poland has also experienced a rise of consumer society in the recent years, this paper will focus on migrants' subjectivities and the way they perceive changes in themselves as a result of migration. It will draw on the findings of 30 in-depth interviews I conducted with Polish migrants in Belfast in 2018.

First, the paper will evaluate theoretical contributions of the postmodern paradigm into debates around material reality, consumerism, and identity. It will then review comparative studies on migrant consumption practices more broadly, and literature on Polish migrant consumer cultures more specifically. Following a brief overview of the methods used in this research, this paper will present the findings of my study.

CONSUMPTION CULTURE

There has been burgeoning academic scholarship on the rise of the consumer society. Postmodern and late modernity perspectives are the most prevalent in these works. Theorists of late modernity note that that uncertainty, individualisation of societies and growing risk make the maintenance of identity quite problematic (Beck 1992; Giddens 1991; Castells 1997). Individuals are experiencing enormous social, economic, and political changes, which are making life unpredictable and unstable as the traditional linear life course patterns disappear. As a result our lives become fragmented and appear to consist of series of episodes rather than a single, consistent trajectory (Bauman 2000). Traditional elements of one's identity determined by one's kin group, ethnic group or nationality have withered away. In such a context, contemporary social theorists consider identity as a malleable and multidimensional entity. Identity-making often involves narrative and story-telling; it is seen as a reflexive project (Giddens 1991).

Bauman (1996) argues that identity has not simply become fragmented; it has ceased to form a stable base to such an extent that individuals can juggle their identities. He upholds that 'one thinks of identity whenever one is not sure of where one belongs; that is one is not sure how to place oneself among the evident variety of behavioural styles and patterns' (1996: 19). In such a context a sense of identity in the modern world can only be created through choice. Seen from this angle, consumption practices provide individuals with meaning, purpose, and a way of constructing appropriate personal and social identities (Sullivan and Gershuny 2004). In this way consumption is considered as the primary means for people to become and display who they are. Miller argues that consumer goods allow individuals to build understanding of themselves and others, and they are actively used in social and individual self-creation (Miller 1987, 1998, 2010). Consumption helps people to construct their social worlds and find a credible place in them (Douglas and Isherwood 1979; Jackson

2005). This is particularly important in these times of increased migration, where individuals need to recreate their lives in a new country, renegotiating their identities.

Individuals are active actors, who keep their life narrative going through consumption. Gabriel and Lang observe that people obtain material goods ‘not because of what things can do for us, but because of what things mean to us and what they say about us’ (2006: 47). Along the same lines of thought, in his discussion of lifestyles Giddens describes the everyday choices people make with regards to what to wear and eat, for example, as ‘decisions not only about how to act but how to be’ (1991: 81).

Although consumer cultures have become a global phenomenon, these are embedded in and emanate from a given local context. In this respect, Douglas and Isherwood (1979) highlight that consumption patterns reveal social and cultural values of a given society. From this perspective consumption practices are culturally contingent; for example, ‘a high ratio of consumption may be approved as generous, magnificent, and good in one culture, while in another the same behaviour may be called spendthrift, feckless, and bad’ (1979: 26). In a similar way, Wilk considers creolization of consumption patterns within global consumer culture as a result of diffusion of ‘structures of common difference’ (Wilk 1995: 118). The author examines how consumption patterns combine elements of the local and foreign consumption traditions through globalised institutional forms. This is an important point, as migrants may be considered as creating ‘third spaces’, negotiating and translating their cultural identities. Migrants’ consumption can be seen as operating on local, transnational, and global levels.

However a caveat is necessary. Given that consumption allows one to construct, reshape and express identities, it can be used both to generate inclusion as well as to increase exclusion; that is, ‘goods are neutral, their uses are social, [and they] can be used as fences or like bridges’ (Douglas and Isherwood 1979: 12). This is an important aspect when considering migrant consumer cultures, as migrants may be included in as well as excluded from the local consumer society.

CONSUMERISM AMONG OTHER MIGRANT GROUPS

Research on migrant groups and their consumption patterns offers interesting insights into the understanding of consumer cultures on a more global scale. Consumption has often been considered an important factor in negotiating boundaries of people’s ethnic identities in these studies. Many have focused on how identity construction through consumption expresses dominant and minority cultures (Ustuner and Holt 2007: 42). In the academic scholarship of the 1980s, 1990s and early 2000s consumption was seen as a part of acculturation strategy (Stayman and Dehpande 1989; Peñaloza 1994; Peñaloza and Gilly 1999) and bicultural identity formation (Ger and Ostegaard 1998; Oswald 1999; Lindridge et al. 2004). Peñaloza (1994) in her study on Mexican migrants in the US examines complex mechanisms of meaning-making in two distinct cultural contexts, challenging the idea of migrants’ assimilation. Instead she argues that migrants create multiple hybrid identities based on two sets of cultural references. Peñaloza shows how they become active customers on one hand while rejecting some of the consumption patterns on the other. Taking a postmodern perspective, Oswald (1998) noticed

that simultaneously with identity switching, Haitian migrants 'swap cultures by swapping goods' (Oswald 1999: 310).

Askegaard, Arnould and Kjeldgaard's study on consumerism among Greenlandic migrants in Denmark (2005) focuses on a reflexive nature of identity-making through consumption. Rejecting traditional acculturation models, assuming fixed identity positions, they examine construction of hybrid and fluid identities. Taking a more processual approach to identity construction, Lindrige, Hogg and Shah (2004) in their study on second-generation South Asian women in the UK point to a situational and contextually moulded character of consumption. In a similar way, Chytkova's (2011) study on Romanian women in Italy examines how the negotiation of gender roles of immigrant women is an important component of consumer acculturation. She examines the ways in which migrant women create hybrid gender identities, constrained by discourses in the home and host cultures.

This paper will draw on these studies, pointing at the hybrid and multidimensional nature of consumption practices among Polish migrants in Northern Ireland. It will examine and consolidate postmodern and transnational approaches to migrant consumer cultures. It will also point to the importance of intercultural bridging and cultural bonding in these exchanges.

RESEARCH ON POLISH MIGRANTS

Research on Polish migrants' consumer cultures is framed within wider studies on materiality, transnationalism, and mobility (Burrell 2003, 2008, 2011, 2015; Burrell and Rabikowska 2009; Rabikowska 2010). For example Burrell examines how small-scale transnational practices are embedded in people's everyday lives, pointing to the important role of 'small reminders kept at home [...], photographs, ornaments and furnishings' (2003: 333). In a study on Polish ethnic food shops in the UK, Burrell and Rabikowska emphasise the crucial role of transnational links in maintaining ethnic identities of Polish migrants in the UK, as they alleviate the practical and emotional strain of migration (Burrell and Rabikowska 2009: 214). Elsewhere Rabikowska (2010) examines role of food preparation and food consumption in migrants' processes of homemaking.

Burrell's study on migrants' experiences of mobility and border crossing captures the complexity of ways in which migration is a 'highly materialised and emotional undertaking, and a real, tangible space in its own right' (2008: 353). While this paper specifically focuses on tactability and materiality of people's movement through non-places of European borderlands, there are certain interesting points relevant to this study. The author examines the flow of objects from Britain to Poland, emphasising the importance of brands and foreign origin in considering what makes these gifts attractive (compare also Burrell 2015). Burrell maintains that

Quintessentially 'English' goods especially seem to have developed a certain cachet; personal relationships are being increasingly nurtured with British-bought and branded goods (2008: 364).

This paper also explores how migrants merge their accounts of migration and ensuing economic success. I will come back to this later, when discussing the importance of branding

in migrants' consumption practices. I will also further expand on this argument by examining how this affects people's senses of identity and self-worth.

Other works by Kozłowska and Galasinska (2009), Rabikowska (2010), and McGhee et al. (2012) have tackled questions of consumption as a way of attaining normalcy in people's lives. Kozłowska and Galasinska (2009) and McGhee et al. (2012) frame Polish migration within a larger economic context in Poland, considering migration as a search for an improved standard of living and normalisation of people's livelihoods. Rabikowska argues that 'the West' has become an aspiration and a desired embodiment of normality for people living in Eastern Europe, while their everyday practices are oriented towards bridging the 'gap' between their own reality and that which is expected (2010: 292). These are very important points which I will also raise in this paper. However the authors do not consider in-depth how migrants' consumption patterns seem to integrate cultural practices from local communities in the UK with those of the migrants' home countries.

In her study on Polish migrants in Belfast, Kempny (2010) argues that some migrants increase their consumption as a result of constructing hybrid identities. She found that even though some of her informants may follow the local consumption patterns, they will pick and choose elements that are suitable for them. However, this constituted a part of a broader analysis of negotiating migrant identities. In what follows I will examine the emergence of consumer cultures as a consequence of migrants' integration within the local community. Integration is a process different from assimilation. While assimilation refers to people taking on the destination's country cultural practices, leaving their own culture behind, integration captures living in-between these two cultural systems, juggling dual identities. In relation to this I will show how migrants' consumption strategies capture their complex positioning on a multiplicity of different scales: local, transnational, and global. I will also discuss how migrants engage in conspicuous and inconspicuous consumption.

METHODS

This study uses 30 open-ended interviews conducted with Polish migrants in Belfast in 2018. Twenty of my interviewees were familiar to me through my previous fieldwork in Belfast and I also used the snowball method, working outward from these initial contacts. The interviews evolved around a loosely structured set of themes which focused on the following areas: people's migration trajectories, their consumption patterns in Poland and Belfast, the changes they noticed in their consumption, and how they perceive the local consumption culture in relation to that of Polish migrants. My interviewees were aged between 20 and 50 years old and they came from diverse regions in Poland. I interviewed 13 males and 17 females, trying to maintain a gender balance. I also recruited research participants from different socio-economic backgrounds, with 11 of them being blue-collar workers and nine of them professionals.

My positionality in the field was complex and multistranded (Abu-Lughod 1993, 2000; Narayan 1993). I have discussed complexities inherent in studying members of the same ethnic group away from home at depth elsewhere (Kempny 2012). However it is worth

noting that on the whole as a native anthropologist I was an insider in my field of study. I had a tacit knowledge of cultural norms regarding consumption in the migrants' country of origin, which allowed understanding of the wider context of this research. I had also known most of my informants for over a decade and had a good rapport with them, which facilitated my re-entry to the field. The informants that I knew well were keen on participating in the interview. However, I had to be very cautious to avoid friendliness bias, and I framed questions that were open-ended. I probed the responses from the interviewees by adding follow-up questions or rephrasing questions already asked.

Another issue that became apparent in my study was that even though I was originally from Poland, there were other layers of identity that came to play in this research. Provided that the interviews dealt with migrant consumption practices, economic status was an important aspect of belonging that affected my insider/outsider status. As a researcher who has struggled financially, I found it difficult to relate to the wealthy migrants, who indulged themselves in conspicuous consumption. I felt that the gap between them and myself was large. To some extent this has equalled out uneven relationships in the field. Whereas I possessed greater cultural capital than some of my informants, their economic capital was much higher than mine. This created an interesting dynamic, where the migrants were boasting about their financial possessions to signify their economic status, which was higher than mine. This enabled me to gain rich insights into their material worlds. In the case of my informants who were not so well off, they knew that we were in the same boat and they were ready to discuss their practices of consumption and the goods they desired, perhaps more so than had I been a wealthy, well-established scholar.

The interviews were conducted in Polish. I conducted bottom-up content analysis in which data was thematically organized according to responses rather than pre-determined themes. The content was analysed during transcription and translation following the fieldwork.

CONSPICUOUS CONSUMPTION

Many of my informants who have come to Belfast engage in conspicuous consumption. Veblen refers to conspicuous wastefulness (1899/1994), which becomes a primary status marker. This conspicuousness is of crucial importance in public displays of people's economic positions. In relation to this, branding is an important aspect of migrants' consumption practices. Branding plays a key role in pecuniary emulation, which is a means for people from lower social classes to attain greater social status. They emulate the high-status members of the society by consuming over-priced brands of goods and services perceived to be products of better quality, and thus of a higher social class. In this case, consumption practices should be seen as a meaning-making process through which people mark their status and standing in the society.

Migrants often desire to have the most popular car brands. Sebastian, a 42-year-old male who works at a local factory says, 'When I came here initially, I was walking, I then got myself a bike and then a Mercedes. It was an old one, a second hand one, but still a Mercedes'. When I asked him why it was important to him to have a Mercedes, he said 'I want

to feel that I finally can afford something outlandish It is nice to have such a phat car'. In Sebastian's discourse the brand seemed to stand for social advancement, as migrants settle down in a new country they keep climbing up the social meritocracy system from the very bottom to the top. A brand from this angle marks a person's social standing at any given time and often increases their feeling of self-worth. When I asked Sylwia, a 37-year-old stay-at-home mother, about her husband's choice of a Mercedes, she answered in a similar way: 'He got this car to drive it to Poland and boast in front of his father and brother. I think it's because he is looking for a kind of acceptance in their eyes. His father always told him that he wouldn't achieve anything in his life'. In these contexts, material capital has a potential of transforming into symbolic capital, which increases people's prestige or recognition by other members of society. This may be particularly important in the case of migrants who want to reinforce a positive image of self. Material possessions play an important role in presenting oneself, and standing out from the crowd. This is very much in line with Burrell's (2008) argument about a car as a metaphor for social mobility and status in male migrants' accounts. Ignatowicz (2011) has also observed one of the reasons for travelling home is to display one's new social status and show off the 'achievements' of migration.

Many Polish migrants would purchase car makes that are also popular in Poland, in this way bridging the gap between the UK and Poland. For example, Skoda is considered a popular make of car among Polish people, and one of the most popular cars in the UK. However some of my informants noted that it is a car manufactured in the Czech Republic. Radek, a 50-year-old male who works as a cleaner said, 'I remember that Skoda was very popular car that was even present in the communist regime. It has a Volkswagen engine. Skoda is associated with its predictability and reliability'. Many migrants who like to maintain their links with country of origin choose this particular car model. This is interesting as they show their belonging to the East European post-communist bloc while engaging in consumption in Northern Ireland. At the same time, they note that the locals also like Skodas, which brings them closer to the local community.

Another important area where brand is important is high technology. For example Lukasz, a 30-year-old Polish English software engineer confessed: 'I have a new 60-inch smart TV with wi-fi. I've also had two iPhones. I can afford to spend 600 pounds on a phone'. Lukasz came from a working-class family in Poland and he made his way to advance socially. Buying branded products allows him to display his possessions to the members of the local community, other Polish migrants, and family back home.

Alicja's case presents a slightly different example. Alicja, 44, and her husband, Aleksander, 45, have two Toyotas. They are quite well settled in the UK, although having been university-educated in Poland, they engage in work that is below their skill levels. Alicja works at a local call centre and Aleksander is a taxi driver. They try to find enjoyment in consumption practices. Alicja told me that she conceals this fact from her family in Poland: 'I don't want them to know that we have expensive cars. When I post on Facebook, I make sure they cannot see the posts revealing what I buy or own, because they wouldn't understand and they would criticise me'. This brings attention to the cultural dissonance that migrants may feel as the values dictated by a consumer society may clash with the more traditional value system in which they had been brought up in Poland.

Other examples of conspicuous consumption among migrants include designer clothes. Katarzyna, a 44 year-old female working as a support provider at a local hospital, is an example of a migrant who engages in conspicuous consumption of designer clothes. She said

I like to buy clothes from Karen Miller, Hugo Boss and Jimmy Choo. Many people notice straight away that I wear designer clothes. Here I have always received positive feedback regarding my clothing style. In Poland people are different – when they see an elegant looking woman they ask, ‘Why are you dressing up like this?’ They like leggings, a baseball hat and tennis shoes. Everyone looks the same and there is no problem with that.

Katarzyna is well-settled in the UK, has British citizenship and a mortgage. Her two daughters, aged 8 and 10, speak better English than Polish. She has assimilated into the Northern Irish consumer culture and draws fixed boundaries between herself and her compatriots in Poland. Whereas Alicja still maintains strong links with Poland, Katarzyna feels that she has closer links with the UK at the moment.

Conspicuous consumption also allows Polish migrants to feel included within the local society. This is particularly important in the case of second-generation migrants. In this vein, Katarzyna likes her children to integrate fully with the local society. She feels that it is important to get them toys that other children also have. She finds the Disney brand has a strong appeal among their children. She comments:

It’s your choice, you can spend 20 pounds for normal rollerblades, but you can also spend 80 because they have Disney characters from Frozen like Elsa, or Mickey Mouse. It is not about the rollerblades. The rollerblades are cheap. What’s most expensive are the icons. Amelia, my daughter would get anything that has a Frozen image on it, it must be Frozen. I buy this stuff because they ask for it. Everyone has Frozen so she wants it as well.

In a similar way, Thomas the Tank Engine and Friends is another important cultural icon that resonates with migrant children. Marta, a 37-year-old Polish-English interpreter, commented: ‘My son wants everything with Thomas and Friends. A scooter, clothes, and books. These things are costly. He has a cousin in Poland who is unable to afford them. We often buy Thomas and Friends stuff for him. The Polish version is Tomek Ciuchcia. Children love it’. Another important issue in this respect is that migrants become part of local society but also a wider global consumer culture that they may have felt excluded from when they were in Poland. As well, through sharing similar consumer goods with their family members in Poland, migrants are able to build stronger ties with them. Marta’s son speaks fluent English, and often mixes Polish and English words in sentences. His cousin and himself are separated by cultural barriers but also find themselves physically remote. However they can find a sense of enjoyment when they meet in Poland and talk about Tomek Ciuchcia/Thomas the Tank Engine. This example shows how the realms of global, local, and transnational in migrant consumption practices intersect in a myriad of ways. Global cultural icons become localised to the local cultures but they also become vehicles for strengthening transnational connections.

Another aspect of conspicuous consumption is that some migrants may also choose their home brands to impress their home fellows in Northern Ireland. For example, the

aforementioned Sylwia, who likes classy shoes, told me that she often buys Rylko and Wojas shoes, which are Polish brands. On the other hand, she notes that wearing 'exotic' shoes makes you 'stylish and classy'. In this context, the conspicuousness of the brand is directed mostly at other Polish migrants, who can appreciate it, but also at the local members of the community for whom the shoes in question may seem exotic.

This chapter shows how conspicuous consumption among migrants is an important tool in reinforcing their positive sense of self but more importantly a vehicle through which they can express their identities and belongings, which may be complex and multistranded. On one hand conspicuous consumption is a status marker through which migrants show how well they have done. On the other hand, it may serve as a way of reinforcing connections with the country of migration, as well as with the migrants' country of origin. In this context showing off ethnic products may give a sense of national pride and strengthen a sense of self. In other cases, as Katarzyna's case suggests, migrants may break away from the consumption practices back in their home country and assimilate into the local culture.

INCONSPICUOUS CONSUMPTION

Whereas some migrants engage in conspicuous consumption, among my informants I have also noticed another trend, namely engaging in inconspicuous consumption. This reflects the wider processes in a consumer society, a drive towards inconspicuous consumption, through which status can be marked (Eckhardt et al. 2015). Inconspicuousness refers to subtle branding signals, and it has been utilized by the very upper classes in the past. Eckhardt et al. (2015) show this is now becoming true for the masses as well. The rise of inconspicuous consumption in this respect suggests that luxury consumption does not necessarily have to mean conspicuous consumption. Furthermore, other forms of consumption are emerging, in particular accumulation of experiences rather than solid possessions (Weinberger 2017). In this section I will focus on experiential aspects of consumption, namely consuming services and foreign trips.

Travel and tourism are important forms of consumption behaviour in which Polish migrants like to partake. Horolets notes that migrants are 'mobile actors who choose their leisure patterns under multiple socio-economic, spatio-temporal and cultural practices' (2014: 8). This has also transpired from my research. Migrants' choices with regards to travel/vacationing vary and their motives for doing so may differ. For example Joanna is a 42-year-old mother of a 9-year-old girl. She is a law degree graduate in Poland but has been working at a call centre for a long time, and often in her narratives she has told me that being able to afford more compensates for this. She referred to her travels in the following way:

We came here to get something out of our money. We want to see the world, what a palm tree looks like, the sandy beaches and stuff. I am happy because finally we can afford things.

Tourism from this perspective can be seen as providing a sense of enjoyment in migrants' lives as they proactively seek novel and meaningful experiences. Going somewhere

on vacation allows mastering some space or situation and also provides migrants with the opportunity to speak about it later on. Often in this context tourism becomes a commodity dictated by the demands of tourist gaze. As Beata says: 'When I went to Egypt, Canary Islands and Argentina I indulged in eating at restaurants and buying souvenirs. I also had a camel ride and took a picture with a tango dancer'. Beata is a 33-year-old sociology graduate who works at a local shop in Belfast. Through her voyages, Beata seeks 'emotional recreation', pursuing activities and experiences which are not available in her everyday life. Memorable moments are at the heart of such pursuits. They are often captured as a sequence of photos often posted on social media and networking sites. They often play an important function in replacing identity with self-image. Beata has been updating her friends on her exotic trips by taking photos of herself and her husband with a selfie-stick. In a way, she has strived to create the self-image of a 'world citizen', engaging in cosmopolitan practices and embracing a multiplicity of cultures (Kempny 2010). Faucher (2014) in this respect notes that participation in social media allows individuals to build up social capital and display wealth. In this sense, inconspicuous consumption may lead to a conspicuous display of leisure, in particular because what is posted is hyperactive socialising with both members of Northern Irish societies and migrants' relatives back home. From this perspective, migrants' status markers are becoming dematerialised.

Foreign trips are treated as a form of cultural capital which broadens migrants' horizons as they are able to learn about a variety of places around the world. Equally, these travels may also serve as bonding social capital in which migrants forge transnational links with their country of origin. For example, Iwona, a 30-year-old female working at a local pharmaceutical company mentioned that she intended to do a museum tour in Poland, so that her daughter could learn about Polish history. Parents often like to keep their options open, and making sure their children are acculturated both to local and Polish culture is often a precaution taken in case they decide to return to Poland at some stage in their lives.

Another example of such inconspicuous consumption is consumption of various services, for example in relation to one's body and physical appearance. In this context the body becomes a central component in constructing and negotiating self-identities. The Polish migrant body within the customer culture of Northern Ireland turns into a site of endless choice and possibilities. An example of this is the use of tanning salons and manicures. These attempts to beautify oneself visibly share that migrants have done something they connect with leisure and affluence, but without the conspicuous connotations of Mercedes, Macs and iPhones. In the context of migration, these acts of inconspicuous consumption may acquire additional layers of complexity. For example, for Anna, a 20-year-old Sociology student, using tanning salons allows her to become physically similar to the members of the local community. She said, 'I came here as a teenager and I just want to mix with the others. You can see that in Northern Ireland girls wear much more make-up and are more tanned than in Poland. I want to mix with them. When in Rome, do as the Romans do'. My observations have shown that usually younger Polish girls tend to use tanning salons, whereas elder women would keep up with the Polish standards of beauty. In Ania's case inconspicuous consumption makes her feel more of an insider within the local culture.

On the other hand however, I observed the attempts of some women to stand out from the crowd by maintaining Polish standards of beauty. This relates to nail treatments. For example, Zofia, a 40-year-old female optometrist at a local eye clinic, told me that local manicure salons provide poorer quality services:

The locals do nails in a less meticulous way. The glue and enamel are of poorer quality. They also have different patterns, they're tacky. I go to a Polish lady who does them for me. I think that nails done by her are subtle but original.

By choosing a Polish nail salon Zofia strongly affirms where her sentiments lie. She draws rigid boundaries between 'us' and 'them'. Secondly, Zofia's preference for a subtle colour for her nail polish further highlights how she tries to consolidate her social standing through her personal conduct following a set of rules that are inscrutable to outsiders. Zofia is well-settled in the UK and she was naturalised as a British national. Her strategy is different than Anna's. Whereas Anna tries to physically resemble the locals, Zofia feels well integrated in the local community and does not attempt to imitate the local fashion, as she feels at ease being 'different'. She has a strong attachment to her home country and travels frequently to Poland. From this point of view, the homeland may be embodied in materialities of migrants' lives through consumption practices not only in conspicuous ways, but in inconspicuous ways as well. That suggests that migrants who become members of the middle class may also be less likely to ostentatiously reinforce their sense of cultural difference.

Zuzia presents another interesting case of inconspicuous consumption. She is a 34-year-old Polish-English interpreter and has recently completed a diploma in translation. Like Zofia, she is well-settled in the UK and has a two year-old son and a husband. She is very keen on purchasing clothes from The GAP, but is reluctant to buy clothes with the GAP logo on them. She said 'I like to buy clothes at The GAP, some of them are really cool. I like fishing for sales. I first came across The GAP during my stay in the US. I always thought these were Western clothes. I was surprised when I came across them in Poland'. When I asked Zuzia about the GAP logo, she said 'I don't like to flash the brand. I like The GAP and I try to make myself more westernised, but I don't need people to know that I buy branded clothing'. Zuzia said she would feel uneasy engaging in conspicuous consumption, as she was brought up in a modest way. From this perspective, one can say that inconspicuous consumption may take on an additional dimension for migrants who were brought up in a communist regime, and buying branded products may evoke a feeling of cultural dissonance. Furthermore, Zuzia likes to buy amber jewellery from Poland. She commented 'the local jewellery is tacky, so I prefer to purchase it in Poland. In Poland it is also much cheaper. I often buy Baltic amber earrings when I visit'. Interestingly enough, in Poland amber is considered a precious gem, suggesting that Zuzia still maintains Polish ideas about what is valuable. When I asked Zuzia where she purchased her earrings, she mentioned APART, which is the largest jewellery producer in Poland, known for its original designs. She mentioned that she could not afford APART jewellery when she was in Poland and that migration enabled her to improve her material status. Zuzia presents a complex case, in which she juggles allegiances to the West and the East, and she provides an excellent example of culture swapping (Oswald 1999). Zuzia also told me that she had recently bought some amber jewellery at the Belfast Christmas market.

She mentioned that a Polish woman sells it regularly and has her own online company. This brings attention to the question of ethnic entrepreneurship and how products from migrant home regions may become a matter of public consumption (Waldinger et al. 1990). This also suggests that ethnic entrepreneurs are becoming included in the urban landscape of the multicultural city (Amin 2002, 2008; Neil 2004). This is particularly important in the context of Belfast, where attempts are being made to create civic spaces within a divided city (Bryan 2017).

Patterns of inconspicuous consumption, like those of conspicuous consumption, are complex. Inconspicuous consumption on one hand may be a strategy of acculturating to the local society, but equally it may be related to attempts to maintain one's own culture. In some cases, migrants engage in culture swapping, where their consumption practices span across transnational social fields. What distinguishes inconspicuous forms of consumption from ostentatious forms is that migrants who engage in inconspicuous consumption are often members of an aspiring middle class. In addition to this they are often well-settled in Northern Ireland and consumption for them is not as much an overt display of status as a way of life. These migrants are in this sense distinct from those who engage in conspicuous consumption, as the latter, often members of the working class, often feel disconnected from both the local and the Polish society.

DIFFERENCES

Despite these visible attempts to increase consumption, all of my informants draw rigid lines between themselves and the local Northern Irish. They often emphasise the fact that Polish migrants need to save more money as they are unable to rely on family support networks in case they run into financial difficulties. For example, Katarzyna says:

If you take two families, mine and a local one which has the same income, despite everything we have a larger tendency to save up. We think logically. If something happens, no one will support us. I'd be happy to forget about money, to throw it around more easily, but we have to save it for a rainy day. Locals don't have as many worries as we do.

In the interviews migrants often link this propensity to save to differences between lifestyles in Poland and the UK. British people are often considered as more relaxed and stress-free. In comparison, Polish people tend to worry more. According to Marta, the British spend more money: 'Polish people are somehow used to saving, and it seems to me that British do not have this need at all. British people save little and lead a consumer lifestyle. It depends on the person but they live here from one salary to the next. I hear about people getting their wages, and then going out at the first weekend. They spend all their extra money then'.

In a similar way, Sylwia commented:

It's definitely the Polish attitude. Polish people always think 'Oh my god, what will happen tomorrow? What if I lose my job tomorrow?' I think that British people have a more relaxed attitude towards life. People live from day to day. If they lose their job they'll find another one. They don't have to worry about what tomorrow will bring. People from poorer countries have this attitude.

Interestingly enough, research on consumption patterns in Poland demonstrates something different. Contemporary Polish youth have admitted that they are more likely to engage in consumption and spend their wages, rather than to save money (CBOS 2003). It seems that migrants rely on their experiences of their past situation in Poland, pre-2004. They grew up in times of austerity and their propensity to save may be related to their upbringing in the post-communist transition period in Poland. Many migrants left Poland right after graduating, and they base their cultural resources on memories of how their parents lived. At the same time, the situation has been dynamically changing. Migrants who could not afford a decent life in Poland have left for abroad. However, since 2004 the Polish economy has been developing steadily. At the moment it is considered to be one of the most stable economies in Europe. Ania commented: 'Well, actually when I look at my friends in Poland, they also buy a lot of things. Times have changed.' Another reason why Polish migrants tend to save more is their uncertain situation in the British labour market. They often feel less privileged in comparison to their Northern Irish counterparts. Many of my informants highlighted that when it comes to job recruitment processes, they are subject to discrimination.

This section has shown how migrants become acculturated to the local consumer society whilst maintaining their propensity to save from their home country. This brings our attention to involvement of migrants in transnational structures and the process of creation of third spaces, where consumption practices are embedded both in the culture of migrants' country of origin and that of the receiving country. These consumption practices are constituted by the Polish migrant consumer cultures and are imagined and re-embedded in a multiplicity of ways.

CONCLUSIONS

Polish migrants find their place in Northern Irish society and their means of integration through consuming (Jackson 2005). Miller argues that consumer goods allow individuals to build understanding of themselves and others, and they are actively used in social and individual self-creation (Miller, 1987, 1998a; 2010). This is particularly important in times of increased migration, where people need to recreate their social worlds in the country of immigration and to renegotiate their senses of self. Through consumption practices solid, porous, and imagined lines of one's identity are negotiated, crossed, and dissolved.

My research has found that Polish migrants' practices of consumption in Northern Ireland are complex and multifaceted. Whereas conspicuous consumption is common among members of different social classes and those with different language skills, inconspicuous consumption seems to predominate among migrants who are well-settled in the UK and are members of the aspirational middle class. Social class, length of stay in the UK, and the degree of integration with the Northern Irish society all intersect in a myriad of ways to shape migrants' consumption practices.

Consumption practices reflect where the migrants' complex loyalties lie: on one hand they may aspire to become fully fledged members of Northern Irish society and they often treat consumption as a way to increase their own and their children's social and cultural capital and to feel included. On the other hand, they may feel alienated from the mainstream

Northern Irish society and engage in conspicuous consumption to mark their economic status and display wealth to the local community. They may also want to prove to their families back home that they have advanced economically, showing the successes of migration. From this perspective some migrants aspire to consume local and Western globally recognised products as a result of acculturating themselves to the local consumer culture. At the same time, migrant consumption practices may span across transnational fields, where they engage in consumption of products from their home country. Seen from this angle, consumption practices of Polish migrants should then be considered as a multidimensional and multiscalar phenomenon which spills over local, transnational, and globalised spaces.

In their interviews, migrants put forth an identity narrative of “us versus them”. Us/ them, east/west, normal/deviant dichotomies are prevalent themes in the interviews. This is particularly visible in the attempts to draw rigid lines between consumption practices by the Northern Irish society and Polish migrants, the majority of them born under the communist regime. Although consumption has been on rise in Poland in recent years, migrants still often heavily rely on imagined rather than real patterns of consumerism from their country of origin.

Finally, it is worth noting that the recent COVID-19 pandemic raises new issues and concerns with respect to people’s consumption practices. The fact that migrants’ mobility may be constrained for a significant amount of time may have different implications for transnational connections that they forge with their countries of origin. Furthermore, a stalling economy may mean increasing rates of unemployment and lead to lower living standards, which may have a backlash effect on consumption patterns. In addition to this, new emerging consumption patterns such as zero waste, ecology, and minimalism (Mauch 2016) may add additional complexity to the picture, opening new avenues for future research.

REFERENCES

- Abu-Lughod, Lila. 1993. *Writing Women’s Worlds: Bedouin Stories*, Berkeley: University of California Press.
- Abu-Lughod, Lila. 2000. *Veiled Sentiments: Honor and Poetry in a Bedouin Society*, Berkeley: University of California Press.
- Amin, Ash. 2002. *Ethnicity and the Multicultural City: Living with Diversity*, “Environment and Planning A”, 34, 6: 595–980.
- Amin, Ash. 2008. *Collective Culture and Urban Public Space*, “City”, 12, 1: 5–24.
- Askegaard, Soren, Eric Arnould and Dannie Kjeldgaard. 2005. *Postassimilationist Ethnic Consumer Research: Qualifications and Extensions*, “Journal of Consumer Research”, 32, 1: 160–170.
- Bardhi, Fleura, Jacob Ostberg and Anders Bengtsson. 2010. *Negotiating Cultural Boundaries: Food, Travel and Consumer Identities*, “Consumption Markets and Culture”, 13, 2: 133–157.
- Bauman, Zygmunt. 1996. *From Pilgrim to Tourism or a Short History of Identity*, in: Stuart Hall and Paul Du Guy (ed.), *Questions of cultural identity*, London: Sage, pp. 18–36.
- Bauman, Zygmunt. 2000. *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press.

- Beck, Ulrich. 1992. *Risk Society. Towards a New Modernity*, London: Sage.
- Bell, Justyna. 2015. *Migrants: keeping a foot in both worlds or losing the ground beneath them? Transnationalism and integration as experienced in the everyday lives of Polish migrants in Belfast, Northern Ireland*, "Social Identities", 22, 1: 80–94, DOI: 10.1080/13504630.2015.1110359.
- Bryan, Dominic. 2017. *From Civil Rights to Carnival: The Anthropology of Public Space in Belfast*, in: Diarmuid Ó. Giolláin (ed.), *Irish Ethnologies*, University of Notre Dame Press, Indiana, pp. 126–140.
- Burrell, Kathy. 2003. *Small-Scale Transnationalism: Homeland Connections and the Polish 'Community' in Leicester*, "International Journal of Population Geography", 9, 4: 323–335.
- Burrell, Kathy. 2008. *Materialising the Border: Spaces of Mobility and Material Culture in Migration from Post-Socialist Poland*, "Mobilities", 3, 3: 353–373.
- Burrell, Kathy. 2011. *The Enchantment of Western Things: Children's Material Encounters in Late Socialist Poland*, "Transactions of the Institute of British Geographers", 36, 1: 143–156.
- Castells, Manuel. 1997. *The Power of Identity: The Information Age: Economy, Society, and Culture*, vol. II, Oxford: Blackwell Publishers.
- CBOS. 2003. *Sytuacja rodzinna i materialna młodych Polaków i ich postawy konsumpcyjne*, https://www.kozminski.edu.pl/fileadmin/wspolne_elementy/Jednostki/Biuro_Prasowe/K165_13_sytuacja_modych_Polakw.pdf.
- Chytкова, Zuzana. 2011. *Consumer Acculturation, Gender, and Food: Romanian Women in Italy between Tradition and Modernity*, "Consumption Markets and Culture", 14, 3: 267–291.
- Dittmar, Helga. 2007. *The Costs of Consumer Culture and The "Cage Within": The Impact of the Material "Good Life" and "Body Perfect" Ideals on Individuals' Identity and Well-Being*, "Psychological Inquiry", 18, 1: 23–59.
- Douglas, Mary and Baron Isherwood. 1979. *The World of Goods*, New York: Basic Books.
- Featherstone, Michael. 2010. *Body, Image and Affect in Consumer Culture*, "Body Society" 16, 1: 193–221.
- Galasińska, Aleksandra and Olga Kozłowska. 2009. *Discourse of a normal life amongst postaccession migrants from Poland to Britain*, in: Kathy Burrell (ed.), *Polish migration to the UK in the New European Union after 2004*, Aldershot: Ashgate, pp. 88–105.
- Guliz, Ger and Per Ostergaard. 1998. *Constructing immigrant identities in consumption: Appearance among the Turko-Danes*, in: Joseph, W. Alba and Wesley Hutchinson (ed.), *Advances in consumer research*, Provo, UT: Association for Consumer Research, pp. 48–52.
- Giddens, Anthony. 1991. *Modernity and Self-Identity: Self and Society in the Late Modern Age*. Stanford, CA.: Stanford University Press.
- Horolets, Anna. 2015. *Finding one's way: recreational mobility of post-2004 Polish migrants*, "Leisure Studies", 34, 1: 5–18.
- Ignatowicz, Agnieszka. 2011. *Travelling home: personal mobility and "new" Polish migrants in England*, in: Jakub Isański and Piotr Łuczyś (ed.), *Selling One's Favourite Piano to migrate. Mobility Patterns in Central Europe at the Beginning of the 21st Century*, Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars, pp. 173–188.

- Jackson, Peter. 1999. *Consumption and Identity: The Cultural Politics of Shopping*, “European Planning Studies”, 7, 1: 25–39.
- Kellner, David. 1992. *Popular Culture and Construction of Postmodern Identities*, in: Scott Lash and Jonathan Friedman (ed.), *Modernity and Identity*, Oxford: Blackwell, pp. 141–143.
- Kempny, Marta. 2010. *Polish migrants in Belfast: border crossing and identity construction*, Newcastle Upon Tyne: Cambridge Scholars.
- Kempny-Mazur, Marta. 2017. *Between transnationalism and assimilation: Polish parents’ upbringing approaches in Belfast, Northern Ireland*, “Social Identities”, 23: 3: 255–270, DOI: 10.1080/13504630.2016.1186535.
- Kempny, Marta. 2019. *Polish spaces in a divided city*, in: Bryan Fanning and Lucy Michael (ed.), *Immigrants as Outsiders in the Two Irelands*, Manchester University Press, pp. 100–113.
- Komarova, Milena and O’Dowd, Liam. 2016. *Belfast, the ‘Shared City’? Spatial Stories of Conflict Transformation*, in: Annika Björkdahl and Susanne Buckley-Zistel (ed.), *Where Peace and Conflict Take Place. Analysing Peace and Conflict from a Spatial Perspective*, Palgrave Macmillan, pp. 265–285.
- Andrew, Lindridge, Margaret K. Hogg and Mita Shah. 2004. *Imagined multiple worlds: How South Asian women in Britain use family and friends to navigate the “Border crossing” between household and societal contexts*, “Consumption Markets and Culture”, 7, 3: 211–38.
- Mauch, Christoph. 2016. *A Future Without Waste? Zero Waste in Theory and Practice*, “RCC Perspectives”, 3: 5–12.
- McGhee, Derek, Sue Heath and Paulina Travena. 2012. *Dignity, happiness and being able to live a ‘normal life’ in the UK—an examination of post-accession Polish migrants’ transnational autobiographical fields*, “Social Identities”, 18, 6: 1–17.
- Miller, Daniel. 1987. *Material Culture and Mass Consumption*, Oxford: Basil Blackwell.
- Miller, Daniel. 1998. *A Theory of Shopping*, Cambridge: Polity Press, Cornell University Press.
- Miller, Daniel. 2010. *Stuff*, Cambridge: Polity Press.
- Narayan, Kirin. 1993. *How ‘Native’ is a Native Anthropologist*, “American Anthropologist, New Series”, 95, 3: 671–686.
- Neill, William J.V. 2004. *Urban Planning and Cultural Identity*, London – New York: Routledge.
- Oswald, Laura R. 1999. *Culture swapping: Consumption and the ethnogenesis of middle-class Haitian immigrants*, “Journal of Consumer Research”, 25, 4: 303–318.
- Peñaloza, Lisa. 1994. *Atravesando Fronteras/Border Crossings: A Critical Ethnographic Study Of the Consumer Acculturation of Mexican Immigrants*, “Journal of Consumer Research”, 21, 1: 32–53.
- Peñaloza, Lisa and Mary C. Gilly. 1999. *Marketer Acculturation: The Changer and the Changed*, “Journal of Marketing”, 63, 3: 84–104.
- Rabikowska, Marta. 2010. *Negotiation of normality and identity among migrants from Eastern Europe to the United Kingdom after 2004*, “Social Identities”, 16, 3: 285–296.
- Rabikowska, Marta. 2010. *The ritualisation of food, home and national identity among Polish migrants in London*, “Social Identities”, 16, 3: 377–398.

- Rabikowska, Marta and Kathy Burrell. 2009. *The Material Worlds of Polish Migrants: Transnationalism, Food, Shops and Home*, in: Kathy Burrell (ed.), *Polish Migration to the UK in the New European Union: After 2004*, Ashgate, Aldershot, pp. 211–232.
- Stayman, Douglas M. and Rohit Deshpande. 1989. *Situational Ethnicity and Consumer Behavior*, “Journal of Consumer Research”, 16: 361–371.
- Sullivan, Oriel and Johnathan Gershuny. 2004. *Inconspicuous consumption: work-rich, time-poor in the liberal market economy*, “Journal of Consumer Culture”, 4, 1: 79–100.
- Svašek, Maruška and Milena Komarova (ed.). 2018. *Ethnographies of Movement, Sociality and Space: Place-Making in the New Northern Ireland* (Material Mediations: People and Things in a World of Movement Book 8), New York – Oxford: Berghahn.
- Üstüner, Tuba and Douglas B. Holt. 2007. *Dominated consumer acculturation: The social construction of poor migrant women's consumer identity projects in a Turkish squatter*, “Journal of Consumer Research”, 34, 1: 41–56.
- Veblen, Thomas (1934 [1899]). *The Theory of the Leisure Class: An Economic Study of Institutions*. Introduction by Stuart Chase, New York: The Modern Library.
- Waldinger, Roger, Howard Aldrich and Robin Ward. 1990. *Ethnic Enterprise: Immigrant Business in Industrial Societies*, London: Sage Publications.
- Wilk, Richard R. 1995. *Learning to be local in Belize: Global Structures of Common Difference*, in: Daniel Miller (ed.), *Worlds Apart*, New York: Routledge, pp. 110–133.

STRATEGIE KONSUMPCYJNE POLSKICH MIGRANTÓW W BELFAŚCIE W IRLANDII PÓLNOCNEJ

Artykuł rozważa praktyki i strategie konsumpcyjne wśród migrantów polskich w Belfaście w Irlandii Północnej. Nawiązując do teorii postmodernizmu, transnacionalizmu i społeczeństwa konsumpcyjnego, autorka rozpatruje, do jakiego stopnia praktyki konsumpcyjne wśród migrantów polskich mogą być postrzegane jako proces integracyjny ze społeczeństwem północnoirlandzkim. Skupiając uwagę na konsumpcji na pokaz (*conspicuous consumption*) i nieostentacyjnej (*inconspicuous consumption*), autorka rozważa powody, dla których migranci przejmują lokalne praktyki konsumpcyjne. Ponadto, artykuł podejmuje tematykę konsumpcji jako sposobu podkreślania statusu społecznego wśród migrantów polskich. Autorka wskazuje także na różnice między praktykami konsumpcyjnymi Polaków i obywateli Irlandii Północnej. Zwraca uwagę na umiejscowienie migrantów w lokalnych, transnarodowych i globalnych strukturach społeczno-kulturowych. Artykuł opiera się na analizie trzydziestu wywiadów jakościowych.

Słowa kluczowe: tożsamość, integracja, migracja, konsumpcja, transnarodowość

Zgłoszenie artykułu: 15.04.2020

Recenzje: 5.05.2020

Rewizja: 13.05.2020

Akceptacja: 13.05.2020

Publikacja on-line: 30.12.2020

Kamil Łuczaj*

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

ORCID: 0000-0002-1603-3259

OD OUTSIDERÓW DO LOKALNYCH PATRIOTÓW. W JAKIM STOPNIU URODZENI ZA GRANICĄ BADACZE I WYKŁADOWCY CZUJĄ SIĘ ZWIĄZANI Z POLSKĄ?

Artykuł omawia zagadnienie tożsamości narodowej urodzonych za granicą pracowników akademickich, którzy znaleźli zatrudnienie w Polsce. Na podstawie stu wywiadów pogłębionych udziela on odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu urodzeni za granicą pracownicy naukowcy czują się Polakami oraz jak bardzo są częścią polskiej wspólnoty naukowej, a także analizuje, na czym opiera się ich poczucie przynależności do tych zbiorowości. Badanie pokazało, że podczas gdy uczestnicy wywiadów relatywnie rzadko czuli się Polkami i Polakami, to często deklarowali przynależność do polskiej wspólnoty naukowej. Sposób, w jaki prezentowali swoje miejsce w obrębie obu tych wspólnot, każe zadać pytanie o adekwatność ogólnej kategorii „insiderów”, ponieważ urodzeni za granicą pracownicy akademicy okazali się bardzo zróżnicowaną zbiorowością. Niektórzy z nich traktowali Polskę instrumentalnie – jako etap w karierze naukowej, lecz byli też tacy, którzy zostawali polskimi patriotami. Ci ostatni, dość niespodziewanie, optowali za nauką lokalną, nie wspierając umiędzynarodowienia.

Słowa kluczowe: tożsamość, umiędzynarodowienie, urodzeni za granicą naukowcy, migracje akademickie, nauka w Polsce, ekspaci

WPROWADZENIE – KIM SĄ „ZAGRANICZNI” NAUKOWCY?

Celem tego artykułu jest analiza tożsamości urodzonych za granicą pracowników polskich instytucji naukowych i badawczych. Analizowane dane empiryczne stanowią pochodną dwuletniego projektu empirycznego (sto wywiadów pogłębionych), realizowanego w latach 2017–2019. Postawione na gruncie socjologicznym pytanie o to, „kim są” urodzeni za granicą pracownicy polskich instytucji naukowych i badawczych, jest istotne, ponieważ badania z pokrewnych dziedzin nie dają jasnej odpowiedzi na to, czy kosmopolityzm jest dziś złotym standardem, który wyparł identyfikacje narodowościowe, czy też tożsamości związane z poszczególnymi krajami mają się dobrze nawet w zglobalizowanym świecie nauki. Przykładowo, jedno z badań poświęconych wizerunkowi naukowca w prasie wykazało, że „na pierwszym

* Adres do korespondencji: Kamil Łuczaj, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Kolegium Mediów i Komunikacji Społecznej, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów; e-mail: kamil.luczaj@yandex.com.

miejsu listy kolokatów przymiotnikowych znajduje się słowo *polski*” (Ryłko-Kurpiewska i Gustowski 2016: 152). Oznacza to, że – przynajmniej na poziomie języka – nauka ma narodowość, a jej kosmopolityczny charakter schodzi na plan dalszy. Może to wydawać się zaskakujące w kontekście kosmopolitycznych autoidentyfikacji współczesnych pracowników naukowych i wykwalifikowanych migrantów (por. Colic-Peisker 2010; Wagner 2010). Z tego powodu warto zbadać, kim czują się osoby urodzone za granicą, które podjęły pracę w Polsce.

Wnioski z niniejszego artykułu wykraczają poza ramy zwykłego studium przypadku, ponieważ Polska może być potraktowana jako emblematyczny kraj peryferyjny w świecie globalnej nauki. Ze względu na różnorodne problemy instytucjonalne (Łuczaj 2020) napływający tu naukowcy stanowią zaledwie kilka procent tutejszej kadry akademickiej, co wyraźnie kontrastuje z sytuacją w globalnych centrach (m.in. USA, Wielka Brytania). W tych krajach nawet jedna trzecia naukowców to osoby urodzone za granicą (Lawson et al. 2019). Umieędzynarodowienie polskiej nauki, jeżeli skoncentrować się na polityce kadrowej, jest więc specyficznym, peryferyjnym, typem umieędzynarodowienia.

W artykule „tożsamość” rozumiem w klasyczny sposób jako odpowiedź na pytanie „kim jestem”, czy – mówiąc ściślej – układ autodefinicji aktora społecznego (Boksański 1989: 4). Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, odpowiedź na tak zadane pytanie staje się złożona, a ze względu na wielość ról społecznych i przynależności sama tożsamość nie ma jasnych granic. Z tego powodu w nowszej literaturze bardzo rzadko mówi się o jednoznacznej tożsamości, zastępując to konserwatywne rozumienie opisem wielości tożsamości występujących w warunkach wielokulturowości (Śliz i Szczepański 2020), interkulturowości (Kim 2009) lub transkulturowości (Misiejuk 2020). Ze względu na wskazaną tu trudność w definiowaniu tożsamości ponowoczesnej, a także fakt, że proces zbierania danych oparty był na teorii ugruntowanej, w przeglądzie literatury skoncentruję się raczej na ogólnych charakterystykach migracji naukowych do peryferii i zjawisku pozycjonowaną się niż na poszczególnych wyznacznikach tożsamości badanych.

PRZEGLĄD LITERATURY

Badania nad tożsamością urodzonych za granicą pracowników naukowych (dalej nazywanych w skrócie: UZPA), prowadzone są na całym świecie. Najbardziej znane studia dotyczą tych regionów, gdzie dochodzi do silnych tarć o podłożu tożsamościowym, na przykład w krajach Zatoki Perskiej, gdzie pracuje wiele osób pochodzących z USA i Europy Zachodniej (Romanowski i Nasser 2014; Koch 2016; Lehn 2016). Akademicy często zadają sobie pytanie o to, kim są w kontekście prób politycznej cenzury czy oskarżeń o zdradę uniwersalistycznych, zachodnich ideałów w zamian za wysokie pensje wypłacane dzięki petrodolarom. Tematyka samopozycjonowania się pracowników naukowych (Plüss 2013) badana jest jednak także w różnych kontekstach kulturowych. Alexander Akulli (2015: 118) pokazał na przykład, że znaczna część badanych przez niego urodzonych za granicą naukowców, którzy pracują w USA, nie zaliczała samych siebie do międzynarodowej kadry (*international faculty members*). To odkrycie pokazuje dobitnie, że analiza tożsamości UZPA wymaga analizy literatury przedmiotu, w której bardzo często panuje terminologiczny chaos.

Badania nad migracjami kadry akademickiej wpisują się w szersze zjawisko migracji pracowników o wysokich kwalifikacjach. W studiach poświęconych migracji międzynarodowej współwystępuje kilka bliskoznacznych terminów, a niejasności terminologiczne oraz wskaźniki tego terminu są często podnoszonym problemem (por. np. Aupetit 2016). Obecnie najpopularniejsze wydają się terminy wskazujące wprost fakt urodzenia się za granicą (*foreign-born*) (Lawson et al. 2019) czy kraj pochodzenia (*third-country faculty*) (Munene 2014). Często spotyka się również terminy podkreślające doświadczenie migracyjne, takie jak „migrujący uczeni” (Kirpitchenko 2014; Mucha i Łuczaj 2016), choć często pojęcie to stosuje się arbitralnie, na podstawie różnych kryteriów, takich jak wspomniane już miejsce urodzenia, fakt studiowania za granicą, miejsce stałego pobytu (Kinchin 2018), a ponadto mogą niesłusznie sugerować chęć permanentnego osiedlenia się lub nieuregulowany status prawny. Przykładowo Jodie-Lee Trembath (2016: 115) przypomina badania, gdzie – zależnie od przyjętych kryteriów – populację „międzynarodowych” akademików w Australii można było oszacować na 20% lub 41%.

Pewnym rozwiązaniem jest pisanie o „mobilnych” akademikach (Wagner 2011; Lee i Kuzhabekova 2018), jednak wówczas problemem staje się odróżnienie osób, które poruszają się w obrębie jednego kraju, od pracowników przekraczających granice państw narodowych, dlatego ukuto termin akademików mobilnych międzynarodowo (*internationally mobile academics*) (Teichler 2017; Bauder et al. 2018). Niestety również on może być mylący, ponieważ ktoś, kto w całej swojej karierze naukowej odbył tylko jeden krótki wyjazd szkoleniowy też, przynajmniej teoretycznie, mógłby być uznany za osobę, która doświadczyła mobilności.

Pojęcia wskazujące jednoznacznie na inność są zaś zazwyczaj traktowane jako wykluczające, szczególnie gdy *foreign-born* zamieni się w *foreign* (Teferra 2016) lub *alien*, czyli wyrażanie już wprost wiążące migrację z obcością (Kim et al. 2012)¹. W związku z tym w literaturze anglosaskiej, szczególnie amerykańskiej, szczególną popularność zdobył termin *international faculty* (Cantwell 2011; Altbach i Yudkevich 2016), który należy traktować jako eufemizm wskazujący na to, że osoba, o której mowa, jest obca. Alternatywą pojęciową jest bardzo precyzyjny termin „akademyści ekspatrianci” (*expatriate academics*), który zazwyczaj obejmuje „przedstawicieli sektora edukacji wyższej, którzy wyjechali za granicę z głównego miejsca zamieszkania, aby podjąć legalne i długoterminowe, choć ograniczone w czasie, zatrudnienie w roli nauczyciela lub badacza w środowisku akademickim” (Trembath 2016: 116; Selmer et al. 2017). W literaturze migracyjnej można spotkać również uszczegółowienie tego ogólnego ujęcia w postaci terminu akademików, którzy sami zainicjowali swój wyjazd (*self-initiated expatriated academics*), który kładzie nacisk na samoorganizację oraz fakt opuszczenia poprzedniego kraju (Froese 2012). Jeszcze inne problemy terminologiczne otwiera pojęcie „transnarodowego akademika” (*transnational academic*) (Kim 2009), również pojawiające się w kontekście umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego. Trudności wiążą się tu z całym szeregiem założeń (np. definicji transnarodowości). Kłopoty terminologiczne pojawiają się też, gdy autorzy artykułu chcą użyć ogólnego terminu, takiego jak „Amerykanie”. Na przykład Rémy Tremblay, Susan Hardwick i Jamie O’Neill (2014) poświęcają dość dużo miejsca wyjaśnieniu, że choć termin „Amerykanin” odnosi się do mieszkańców dwóch

¹ Ten termin jest najczęściej pochodną analizy sytuacji prawnej migrantów.

kontynentów rozdzielonych Kanałem Panamskim, to w tekście będzie on ograniczony do pracowników akademickich z USA.

Ta różnorodność terminów stosowanych w badaniach migracji badaczy i nauczycieli akademickich pozwala zobaczyć, jak bardzo zróżnicowanym i niejednoznacznie interpretowanym fenomenem są badacze i wykładowcy, którzy przyjechali zza granicy. Tym bardziej skłania to do przyjrzenia się problemowi z innej strony – przez analizę narracji pracowników akademickich, którzy zdecydowali się podjąć pracę w Polsce. Artykuł odpowiada więc na pytania: w jakim stopniu urodzeni za granicą pracownicy naukowcy czują się Polakami i częścią polskiej wspólnoty naukowej oraz jak konstruują poczucie przynależności do tych zbiorowości.

Dla konceptualizacji tej pracy kluczowe znaczenie ma próba typologizacji tożsamości akademickiej, której dokonali, opierając się na czterech archetypach, Jason Owen-Smith i Walter Powell (2004). Cytowane badanie dotyczyło tożsamości w odniesieniu do komercjalizacji badań, w ramach którego wyróżniono „profesorów tradycyjnych”, czyli niechętnych komercjalizacji, „niechętnych przedsiębiorców”, „otwartych tradycjonalistów” oraz „nową szkołę”. Równie trudnym wyzwaniem jest negocjowanie własnej tożsamości w sytuacji kontaktu międzynarodowego. Niniejszy artykuł pokazuje, jakie modele radzenia sobie z tym wykorzystują UZPA zatrudnieni w Polsce. Artykuł wpisuje się więc w literaturę dotyczącą procesów tożsamościowych wśród wysoko wykwalifikowanych pracowników lub profesjonalistów (Wagner 2007, 2010; Domecka 2010).

METODOLOGIA

Artykuł jest częścią większego projektu, którego rezultaty były publikowane w innych miejscach (Łuczaj et al. 2020; Łuczaj 2020), gdzie można znaleźć szczegóły metodologiczne dotyczące projektu². Prezentowane tu ustalenia nie były jednak dotąd przedmiotem szczegółowej analizy. Materiał empiryczny obejmuje sto wywiadów pogłębionych przeprowadzonych w Polsce. Kryterium wzięcia udziału w badaniu było łączne spełnienie dwóch warunków: posiadanie ważnej umowy z polską instytucją naukową oraz miejsce urodzenia poza Polską. Próba została dobrana zgodnie ze strategią maksymalnej różnorodności (Suri 2011), choć kluczowe zmienne, takie jak płeć, stopień naukowy, dyscyplina naukowa, odpowiadały rozkładowi w populacji – na podstawie danych z systemu POLON. Badani byli wyszukiwani na podstawie obco brzmiących imion i nazwisk na stronach uczelni, a następnie, po weryfikacji za pomocą publicznie dostępnych danych (np. CV), zapraszani e-mailowo do udziału w badaniu realizowanym tradycyjnie – twarzą w twarz.

Wywiady były prowadzone na podstawie zestawu dyspozycji i trwały od godziny do 100 minut. Badani mieli do wyboru język angielski lub polski. Wszystkie cytaty z wywiadów anglojęzycznych zostały przetłumaczone przez autora artykułu. Podstawą analiz były transkrypcje wywiadów zakodowane tematycznie w pakiecie Atlas.ti. Na potrzeby tego artykułu

² Badania sfinansowano w ramach projektu realizowanego w latach 2017–2019 w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (program Dialog, numer projektu: 0142/DLG/2017/10).

szczególony nacisk położono na wszystkie kody dotyczące tożsamości badanych. Część z nich to tak zwane kody strukturalne, czyli pochodne narzędzia badawczego (DeCuir-Gunby et al. 2011), ponieważ ostatnia część scenariusza przewidywała pytania, takie jak: Czy uważa się Pan/-i za część polskiego środowiska akademickiego? Dlaczego/dlaczego nie? Jaka jest Pan/-i podstawowa identyfikacja/tożsamość narodowa? Czy uważa się Pan/-i, przynajmniej w części, za Polaka/-kę pod względem narodowości? Dlaczego/dlaczego nie? Część to kody teoretyczne, grupujące wypowiedzi na pytania wypływające z teorii, np. bloku pytań o relacje koleżeńskie i rodzinne lub znane postaci z życia publicznego. Wreszcie niektóre kody to tzw. kody wypływające z danych (*data-driven*), czyli wypowiedzi pojawiające się samoczynnie, a nie planowane na etapie konstruowania narzędzia. Stwierdzenia dotyczące tożsamości pojawiały się bowiem w różnych miejscach wywiadów ze względu na charakter metody zakładającej płynne przejścia pomiędzy poszczególnymi wątkami (np. kod „tożsamość lokalna”). Innym przykładem są zaimki wskazujące na przywiązanie do danego kraju, które kodowano oddzielnie jako: „Język zdradzający przywiązanie narodowe”. Zgodnie z koncepcją płynnej tożsamości, na etapie przygotowawczym zrezygnowałem ze szczegółowej operacjonalizacji różnych wymiarów tożsamości, co mogłoby być zadaniem bardzo trudnym, jeśli nie niemożliwym. W związku z tym, w duchu teorii ugruntowanej, w artykule analizuję odpowiedzi na ogólne pytania dotyczące tożsamości, pokazując złożoność odpowiedzi, a nie koncentrując się na konkretnych wymiarach, opisywanych w innych artykułach omawiających poszczególne tematy wyłaniające się z analizy transkrypcji wywiadów (np. poczucia izolacji na arenie międzynarodowej – tożsamość peryferyjna, problemów językowych – tożsamość outsidera, trudnych warunkach pracy – tożsamość prekaryjna) (por. Łuczaj 2020).

Analizę empiryczną podzieliłem na dwie części – zgodnie z dystynkcją terminologiczną, której dokonał Michael Burawoy (2010: 21), odróżniając „socjologię na terenie globalnego Południa” (*Sociology in the South*) „socjologię globalnego Południa” (*Sociology of the South*) oraz „socjologię dla globalnego Południa” (*Sociology for the South*). Burawoy oddziela więc naukę uprawianą w pewnych miejscach świata (mającą lokalną specyfikę lub jej pozbawioną³) od nauki, która działa na jej korzyść. W pierwszym przypadku chodzi o geograficzne umiejscowienie pewnej refleksji bez względu na jej charakter. Na początku analizy będę więc starał się odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu urodzeni za granicą naukowcy czują się częścią polskiego środowiska akademickiego. Końcowa część artykułu poświęcona jest zaś pytaniu, czy urodzeni za granicą naukowcy dbają o to, aby swoją pracą osiągnąć korzyść dla Polski, na przykład broniąc dobrego imienia lokalnej nauki za granicą.

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA

Już wstępna analiza danych wskazuje na relatywnie prostą zależność: podczas gdy badani stosunkowo rzadko czuli się Polkami i Polakami, to dość często deklarowali przynależność

³ Zakres danych zebranych w ramach projektu nie pozwala, niestety, rzetelnie odpowiedzieć na pytania o to, czy zdaniem badanych istnieje „nauka polska”, choć wstępne dane wskazują, że podział zachodzi tu na linii oddzielającej od siebie poszczególne dyscypliny naukowe: ścisłowcy opowiadali się raczej za wizją uniwersalistyczną, a humaniści za lokalnością wiedzy.

do polskiej wspólnoty naukowej (tabela 1), a więc byli naukowymi insiderami – osobami, które są akceptowane przez grupę dominującą i darzone zaufaniem, dlatego że znają i akceptują jej reguły (Becker 2009). Grupa dominująca jest tu zaś rozumiana jako „zbiorowość, która (bez względu na powody) jest w stanie narzucić innym funkcjonującym w nim grupom swoje wzory zachowań, praktyki kulturowe i swój system normatywny oraz wiarygodnie przedstawić je jako konstytuujące całe to społeczeństwo” (Mucha 1999: 20). W tej części analizy grupą dominującą będą więc osoby urodzone w Polsce bez względu na zajęcie, dalej zaś „rodzimi” pracownicy naukowci.

Tabela 1. Odsetek badanych, którzy czuli się częścią polskiego środowiska naukowego oraz narodu polskiego⁴

	Czuję się częścią polskiego środowiska naukowego	Czuję się Polką/Polakiem przynajmniej w części
Tak	76	34
Nie	16	59
Nie można określić	8	7
Łącznie	100	100

Ponad połowa badanych deklarowała brak polskiej tożsamości narodowej, a pozostali, poza pojedynczymi wyjątkami, deklarowali mieszaną tożsamość, która przynajmniej w części była polska. Osoby, które zgłaszały akces do polskości, najczęściej podkreślały uczestnictwo w polskich praktykach kulturowych i znajomość jej kodów oraz więzi społeczne. Oczywiście nie oznacza to, że proces akulturacji musi przebiegać liniowo i wraz z upływem czasu każda osoba urodzona za granicą przyswoi sobie cechy grupy przyjmującej. Taką interpretację wyklucza już klasyczny model Johna Berry’ego (2006), wyróżniający strategię integracji, asymilacji, separacji i marginalizacji. Dodatkowo, jak zaznaczyłem wcześniej, należy wziąć pod uwagę, że kształtowanie ponowoczesnych tożsamości bardzo rzadko przebiega liniowo.

W interpretacji niektórych badanych nabywanie polskości wiązało się jednak z czasem, który minął od osiedlenia się w Polsce.

Najdłużej to mieszkam w Polsce i szczerze mówiąc, jak kiedyś mi dziecko powiedziało: mamo, kim ty się czujesz? Mówię – Ukrainką. A on mówi, mamo, nie znasz dobrze języka, nie mówisz teraz po ukraińsku, nie mieszkasz tam, nie masz nic w ogóle... Szczerze mówiąc, to bardziej się już się czuję Polką. Mam tu przyjaciół, mam tu no wszystko tak. Tu jest mój dom⁵.

⁴ Podane tu liczby należy oczywiście traktować orientacyjnie, ponieważ badanie nie opiera się na próbie losowej.

⁵ Ze względu na poufność badania w tym podrozdziale odstępuję od podania numeru wywiadu, co pozwala zachować niezmienną narodowość.

No oczywiście, że się czuję Bułgarem, ale trochę Polakiem też, po prostu dlatego, że za długo tu mieszkam. No i zwłaszcza to widać, jak wróć do domu.

Odpowiedzi na różne pytania dotyczące tożsamości narodowej wiązały się też z krajem pochodzenia. Po pierwsze, niektórzy badani, głównie pochodzący z krajów Europy Zachodniej, choć zdarzały się wyjątki, wyrażali się z rezerwą na temat kwestii związanych z narodowością („Człowiek inteligentny nie może myśleć takimi kategoriami jak narodowość”; W6). Po drugie, osoby pochodzące z bardzo różnych od siebie krajów, takich jak Białoruś, Bułgaria, Stany Zjednoczone czy Ukraina, czuły się bardzo związane ze swoją ojczyzną, co wykluczało – w opinii tych outsiderów – poczucie bycia Polakiem.

Dla większości badanych pytania dotyczące tożsamości narodowej były jednak bardzo trudne. Duża część uczestników badania miała problem z udzieleniem jednoznacznej odpowiedzi, co nie powinno dziwić w kontekście ponowoczesnego rozumienia tożsamości. Poczucie przynależności lub jego brak wiązały się często z wątpliwościami, a w toku wywiadu okazywało się, że zależy ono od kontekstu (np. kraju, w którym tożsamość ma się manifestować lub różnych kryteriów, które można przyjąć). Znacznie łatwiejsze jest więc ustalenie, że większość badanych było outsiderami – z różnych powodów, omawianych dalej, nie czuli się Polakami lub Polkami – członkami grupy dominującej. Osoby te nie identyfikowały się z kulturą polską w skali ogólnokrajowej ani lokalnej (choć nie wyklucza to identyfikacji z konkretną uczelnią, o czym piszę poniżej), zazwyczaj wskazując na silny związek z krajem pochodzenia lub identyfikację kosmopolityczną⁶.

W niektórych wywiadach zaliczonych do pierwszej grupy (czyli „identyfikujących się”) pojawiały się wypowiedzi w oczywisty sposób ze sobą sprzeczne, na przykład gdy ktoś najpierw deklarował tożsamość związaną z krajem pochodzenia, a następnie w odpowiedzi na inne pytania lub po prostu chwilę później pokazywał, że czuje się przynajmniej w jakiejś części Polką lub Polakiem.

To jaka to jest narodowość?

Bułgar, jestem Bułgarem.

[...]

Kiedy jestem poza Polską, po pierwsze, ludzie w sprawach związanych z Polską na przykład, się zwraca do mnie, jakieś gratulacje mi składa. Mówi tam: Wasi wygrali, czy coś. Albo odwrotnie. Jak byłem w [stolicy kraju pochodzenia] kiedy wydarzyła się katastrofa smoleńska. Ja przerwałem konferencje, to było w 2010 roku, żeby podać ten komunikat i zainicjowałem minutową ciszę. I do mnie ludzie podchodzili, jak do Polaka, składali kondolencje. Ja wiem, że też jak jestem poza Polską... albo moja mama jak jest coś, mi mówi – tam powódź u Was, itd. Albo staje mi się tak ciepło coś, czuję jak jestem poza Polską, co związane z Polską, czuje takie coś przyjemnego, jakiś prąd czuję.

Tak, jestem Arabem, i jestem dumny, nie zmieniłbym.

[...]

⁶ Analiza tych tożsamości wykracza poza przyjęte ramy pracy.

Nawet gdybym chciał powiedzieć, że jestem Arabem, po pierwsze, nie pamiętam języka arabskiego do końca, tak że mówiąc z bratem, czasami tak muszę zastanowić się. A dawno temu byłem bardzo dobry z języka arabskiego, tak że mój brat, który skończył dziennikarstwo, ja go poprawiłem gramatycznie, jak on coś pisał do mnie.

Oczywiście zawsze będzie tak, że ja urodziłam się na Ukrainie, że jestem, jakby jestem Ukrainką, prawda? Ale ja już nie do końca jestem tą Ukrainką, bo naprawdę jak już wracam na Ukrainę i widzę, jak to jest po innemu. Ja już mam inną mentalność i ja po prostu nie dałabym rady na Ukrainie, także mi się wydaje, że ja tak sobie myślę: A to jestem jeszcze Ukrainką, ale mi się wydaje, że jestem też już Polką. W jakimś sensie. Ale oczywiście czasami są takie sytuacje, gdzie powraca, że nie, jestem z Ukrainy i tam w Polsce zawsze będę troszeczkę traktowana po innemu przez niektóre osoby. Miałam na przykład taką sytuację z lekarzem bardzo przykrą. Ja nic złego nie powiedziałam, ale to też było, że jestem z Ukrainy, prawda? Jest inne traktowanie.

Skomplikowana tożsamość manifestowała się również na poziomie języka. Dla niektórych badanych pomimo poczucia związku z Polską dom był jednoznacznie za granicą lub odwrotnie – ktoś nie deklarował początkowo polskiej tożsamości, jednak używał zaimków „wam” i „nam” lub przymiotników „wasz” i „nasz” w sposób, który skłaniał do pogłębienia tego tematu. Owa niekompatybilność języka z ogólnymi deklaracjami skłania więc do ostrożnego formułowania sądów na temat tożsamości narodowej.

Według mnie to jest no to, z czym musimy walczyć. Ponieważ Polacy nie muszą narzekać, ponieważ nie mają na co.

Wspomniała Pani „musimy”. Czuje się Pani choć w części Polką?

Yyy. Tak. Może no formalnie nie jestem, ale tak, tak. Bo tutaj mieszkam, więc tak naprawdę mam chyba dwie tożsamości, tak? Mam pierwszą, która dotyczy mego dzieciństwa, dojrzałości no i teraz kiedy byłam dorosłą osobą, to bardziej już jako Polka (W49).

Powiedział Pan „u Was”. Pan się czuje w Polsce u nas, czy u was?

Bardzo często moje jakby druga połowa [żona Polka – przyp. aut.]. zwraca mi uwagę, na to, że ja bardzo często mówię: „u Was” „u Was” „u Was” (W4).

No to tak. To oczywiście. To teraz nasza drużyna wygrała właśnie mistrzostwa, więc [...] no też Robert Lewandowski...

Nasza drużyna... identyfikuje się Pani rzeczywiście z Polakami?

No właśnie... no tak, tak, tak... no bo czytam cały czas, więc, no, no... identyfikuję się, no tak (W49).

W kontekście takich wypowiedzi termin *insider* nastęrcza sporo trudności. Potwierdza to zasadność, pojawiających się w literaturze migracyjnej, głosów kwestionujących jego przydatność w ogólnym sensie. Przykładowo, Jørgen Carling, Marta Bivand Erdal i Rojan Tordhol Ezzati (2014) wskazali, że badając społeczności emigranckie, można wyróżnić pięć różnych znaczeń, w którym termin *outsidera* wydaje się niezasadny, jednak etykieta *insidera* jest równie problematyczna. W przypadku tego badania zdecydowana większość osób, które deklarowały częściowo polską tożsamość, mieściła się w ramach kategorii „hybrydowych *insider-outsiderów*”, „honorowych *insiderów*” i „pozornych *outsiderów*”. Hybrydowy *insider-outsider* to osoba posiadająca charakterystyki grupy migranckiej i grupy dominującej, która

mogłaby odnaleźć się w środku continuum. Wyjaśnia to, dlaczego tylko nieliczni badani czuli się jednoznacznie Polakami, podczas gdy znacznie więcej UZPA deklarowało mieszaną tożsamość. Honorowy insider to termin oznaczający osobę, którą pomimo oznak jej inności traktuje się jak członka własnej grupy. Często dzieje się tak ze względu na więzi rodzinne (małżeństwo, posiadanie dzieci) albo konkretny akt uznania dokonany przez członka grupy (np. bycie tłumaczem z rzadkiego ze względu na dwujęzyczność). Ostatnia możliwość to „pozorny insider”, czyli osoba, która może wydawać się członkiem grupy mniejszościowej (np. miejsce urodzenia), jednak ze względu na różne wydarzenia w życiu (np. biegłą znajomość języka, doskonałą znajomość kultury polskiej) wyraźnie różni się od innych outsiderów. Takimi osobami byli często naukowcy o polskich korzeniach.

Różne strategie argumentacyjne przyjmowały też osoby, które nie czuły się Polkami i Polakami. W tabeli 2 widać wyraźnie, że poza silnym poczuciem związku z krajem pochodzenia występowały też dwa inne wzorce: związane odpowiednio z tożsamością lokalną lub jej przeciwieństwem – poczuciem bycia obywatelem świata.

Tabela 2. Warianty poczucia przynależności narodowej – wzorcowe cytaty

Typ	Przykład
Tożsamość z kraju pochodzenia	<i>Oczywiście, że jak najbardziej czuję się Ormianinem, jestem dumny z tego, że jestem Ormianinem.</i>
Tożsamość lokalna	<i>Ja się czuję Sycylijczykiem. Po prostu jest pewna jedność kulturowa.</i>
Tożsamość kosmopolityczna	<i>Obywatelka świata. Nie identyfikuję się z Europą, z Ukrainą, czy z Polską, tylko bardziej globalnie.</i>
Tożsamość mieszana	<i>Jestem właśnie Portugalką w Polsce, a Polką w Portugalii. Trochę może tak pół żartem, pół serio, ale troszkę chyba tak jest.</i>
Silna tożsamość Polska	<i>No polską narodowość bym wpisała, na pewno tak, polską, tak. No bo co? Tak, polską, bo mówię po polsku, myślę często, już często już po polsku, dziecko już całkiem po polsku. Tym bardziej, że korzenie mam polskie, no to jaką mam wpisać.</i>

Osoby nieczujące się Polakami i Polkami jako przyczynę takiej deklaracji wskazywały najczęściej na fakt urodzenia za granicą i dorastania poza Polską, a więc definicję outsidera/insidera na podstawie statusu przypisanego (Merton 1972).

Jestem Bułgarką w stu procentach. Taka się urodziłam, no i nie mogę zmienić genotypu.

No identyfikuję się jako Ukrainiec, bo tak byłem wychowany. Czyli nie byłem takim pojemnikiem pustym. Już coś miałem w sobie, jakieś relacje w stosunku do historii, do narodowości, do kultury, do obrządków, no i to się nie da wyrzucić tak jak z pojemnika, a byłem Ukraińcem, teraz sobie tam będę kimś innym.

Wśród osób nieczujących się Polakami rzadziej pojawiały się też subiektywne argumenty natury kulturowej, na przykład wskazujące na obcość polskich zwyczajów lub nieudaną próbę adaptacji, a więc dotyczące statusów osiągniętych (Merton 1972).

Nawet, gdy jestem w Holandii, nie uważam siebie za Polaka. [...] Może dlatego, że polskość wiąże się często z patriotyzmem i nacjonalizmem, co mnie odstrasza. Ludzie z flagami na Marszu Niepodległości. Nie chcę robić takich rzeczy.

Zdecydowałam nawet, że będę Polką, ale akurat Polska mnie odrzuciła. Po prostu, no mówię z akcentem. Nie zostałam przyjęta, nie byłam odbierana jako Polka, więc zrezygnowałam z tego pomysłu na zostanie Polką.

Trzeba jednak zaznaczyć, że argumentacja mówiąca o różnicach kulturowych występowała rzadko. Osoby nieczujące się Polakami, a pracujące w Polsce, znacznie częściej deklarowały tym osobistą sympatię dla Polski lub polskich norm i kultury.

Moja tożsamość jest *stricte* słowacka, ale bardzo lubię Polaków.

Ja naprawdę kocham ten kraj. Naprawdę kocham tu mieszkać. Jest wiele aspektów polskiej kultury, które zasługują na uznanie w oczach świata, ale w dalszym ciągu tożsamość – nie (W70).

Sympatie w stosunku do polskich drużyn narodowych, zarówno wśród różnych typów insiderów i outsiderów, uwidaczniały się również w rozmowach o sporcie, które były naturalną konsekwencją dużych imprez sportowych trwających w czasie realizacji pracy terenowej.

Siatkarki z [kraju pochodzenia] grały przeciwko Polsce. Być może jako jedyny oglądałem te, bo wtedy były dwie inne rzeczy... Trzy ważne rzeczy działy się. Więc wszyscy byli zafiksowani na to, a ja oglądałem siatkówkę kobiet, no bo grały te drużyny. I tak było: jeden set kibicowałem [krajowi pochodzenia], drugi set – Polska. Na wszystko da się znaleźć sposób (W27).

Sympatyzuję z Polską – nie jestem za, ale sympatyzuję, nie jestem szczęśliwy, że przegrali wczoraj, nie jestem szczęśliwy, przykro mi (W38).

Powiem tak: kto by nie wygrał w meczu Polska-[kraj pochodzenia] byłby zadowolony (W1).

Oдноśnie kibicowania, no jak Polacy grają z kimś, to im kibicuję, oczywiście dla mnie zawsze to... yyyy...

I wtedy Pan mówi „nasi”?

Oczywiście, że mówię, że „nasi”. No ale jak [reprezentacja kraju pochodzenia gra] to też im kibicuję oczywiście (W51).

Problematyka tożsamości narodowej w wypowiedziach badanych była zagadnieniem złożonym i z tego powodu nie poddaje się ona prostej kwantyfikacji. W tej części analizy zrezygnowałem więc z prób typologizowania, przeciwstawiając sobie jedynie osoby, które w jakiejś części czuły się Polakami i takie, które takiej tożsamości nie posiadały. Więcej możliwości analitycznych pozostawiają dane związane z drugim badaniem tu typem przynależności – poczuciem bycia częścią polskiej wspólnoty naukowej.

POCZUCIE PRZYNALEŻNOŚCI DO POLSKIEJ WSPÓLNOTY NAUKOWEJ

Siedemdziesiąt sześć osób, spośród stu badanych, wyraziło poczucie bycia częścią polskiego środowiska naukowego, a tylko szesnaście osób deklarowało jednoznaczny brak takiego poczucia. Wiele osób wahało się w odpowiedzi na pytania, jednak ich stanowisko można było jednoznacznie sklasyfikować. W kilku przypadkach badani nie podawali żadnej odpowiedzi, ich wypowiedź była bardzo niejednoznaczna lub – ze względu na specyfikę wywiadu, w ogóle nie poruszano tej kwestii.

Poczucie przynależności do polskiej wspólnoty naukowej wpływało z różnych przesłanek. Poniżej przedstawiam najpopularniejsze z nich.

INSTYTUCJONALNA PRZYNALEŻNOŚĆ

Utożsamiam się, bo gdy biorę udział w badaniach czy konferencjach naukowych, wyjazdach, to prezentuję siebie jako pracownika uczelni (W2).

Reprezentuję instytucje polskie na zewnątrz, jak wydałem artykuł w [prestizowym czasopiśmie], to jest napisane Uniwersytet [nazwa] (W27).

Wszyscy w świecie znają mnie jako osobę pracującą w Polsce, na Uniwersytecie [nazwa] (W61).

Warto powiedzieć, że kiedy rozmawiam ze swoimi kolegami [w kraju pochodzenia], to oni też to mówili, że jesteś, naukowcem [z kraju pochodzenia], ja mówię, przepraszam bardzo, jestem [narodowość], ale nie jestem naukowcem [kraj pochodzenia], naukowcem jestem polskim (W19).

LOKALIZACJA PRZESTRZENNA LUB DŁUGOŚĆ POBYTU

Na pewno identyfikuję się z miejscem, w którym jestem (W30).

Tak, teraz, tak. Tak sądzę, ponieważ pracuję w Polsce. Pracuję tu i jestem częścią tego (W3).

Jestem tutaj od tylu lat, że po prostu, wiesz, absolutnie tak (W12).

BRAK BARIERY JĘZYKOWEJ

Czuję się tu komfortowo, to znaczy, że nie mam jakiejś bariery językowej (W52).

Mimo że angielski nie sprawia mi jakiegoś kłopotu szczególnego, to po polsku jest mi najwygodniej, po prostu, więc to też powoduje, że pewno w innym środowisku naukowym bym się czuł trochę wyobcowany (W88).

FAKT ZDOBYWANIA TU DOŚWIADCZENIA NAUKOWEGO I KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH

Jestem produktem tego środowiska naukowego, polskiego (W27).

Tak naprawdę ja nie mam innego środowiska naukowego poza polskim (W80).

Ja nie byłam nigdy naukowcem w innym kraju (W57).

DOBRE RELACJE KOLEŻEŃSKIE I POCZUCIE BYCIA POTRZEBNYM

Mam w swojej pracy takie rezultaty, sukcesy, takie prace magisterskie, takie artykuły ze studentami, i studenci mogą po zajęciach, po wykładach podejść i mówić o tym, że było ciekawie, że było zrozumiało, coś takiego. I to jest takie zadowolenie (W45).

Pytał Pan wcześniej czy czuję się obcokrajowcem i czy jestem doceniany. Nie chciałem tego przyznać od razu, ale myślę, że zrobię to teraz. Poprzedni prezydent nadał mi tytuł profesora i poczułem uznanie. Czuję się mile widziany i doceniany w Polsce (W46).

POSTRZEGANIE W KRAJU POCHODZENIA LUB ZA GRANICĄ

Pojechałem do [kraju pochodzenia]. I mówią: „tu będzie występował profesor [polskiego uniwersytetu]. No i zaczynam wystąpienie, a potem mi mówią, stoją tam ci panowie i: „O, widzisz jak ten Polak fajnie mówi [w naszym języku]. Haha. Nawet akcentu nie słychać, hahaha. To znaczy dla nich jestem polskim profesorem i koniec (W52).

Jestem polskim naukowcem i wszyscy są zdziwieni w konferencjach międzynarodowych, skąd taki czarny Polak (W65).

W opinii większości badanych proces stawania się częścią polskiej wspólnoty akademickiej to proces rozciągnięty w czasie – wieloetapowy i wielowymiarowy. Najdobitniej to podkreślał przedstawiciel nauk ścisłych, który w porównaniu z innymi uczestnikami wywiadu spędził w Polsce niewiele czasu – nieco ponad rok:

Myślę, że jest wiele poziomów, na których można być uważanym za część polskiej nauki. Pierwszy to posiadanie własnej publikacji, być może w Polsce. Ja nie mam, więc nie uważam się za część środowiska. Drugi poziom to posiadać wspólne publikacje i współprace. Ja do tej pory dużo współpracowałem, ale nie ma wspólnych publikacji. Trzeci poziom to uczestnictwo w krajowych konferencjach. Byłem tylko na jednej. Więc myślę, że w kolejnym roku, jeżeli odwiedzę cztery lub pięć, to tak, będę częścią (W77).

Inne wypowiedzi tego badanego pokazywały, że czuje się on akceptowany przez kolegów, co buduje poczucie wspólnoty. Wskazany przezeń wymiar temporalny często towarzyszył wypowiedziom badanych, którzy nie czuli się częścią środowiska naukowego i podkreślali, że spędzili w Polsce zbyt mało czasu, aby czuć się częścią jakiegokolwiek wspólnoty.

Pozostałe osoby, które nie czuły się częścią polskiej wspólnoty naukowej, najczęściej akcentowały jeden z dwóch czynników. Pierwszy to fakt przebywania w Polsce tylko na określony czas lub dojeżdżania do Polski w ramach migracji wahadłowych.

Naukowiec polski z [kraju w Azji]... Raczej mówię, że no jestem z [kraju w Azji] i pracuję w Polsce tymczasowo (W34).

Drugi częsty scenariusz to jaskrawe przejawy bycia nieakceptowanym lub dyskryminowanym lub marginalizowanym w środowisku.

Powiem tak, ja bym się czuła i chciałabym, ale nie przyjmują mnie. To znaczy, może źle to wyrażę, ale powiem tak. Ja pracuję jako wykładowca, ja publikuję, ja jestem w swoim instytucie uznana, nie wiem, w tym roku dostałam aż dwie nagrody i tak dalej. Ale na przykład moi koledzy z Polski czasem ignorują mnie. Powiedzmy, że dowiaduję się przypadkowo, że ktoś przyjeżdża do [miasta zamieszkania], zebrał materiał i opublikował. I nawet mnie nie to, żeby nie zaprosił do współpracy, bo tam palicho, ale mógł przynajmniej poinformować (W80).

Nie całkiem czuję się częścią. Ponieważ, mogę powiedzieć, że język jest barierą. Ponieważ większość spotkań i komunikacji jest po polsku. Moja znajomość polskiego ogranicza się do sytuacji codziennych. Nie znam akademickiego polskiego (W6).

Na poczucie przynależności do środowiska akademickiego wpływają też, bez wątpienia, początkowe wahania dotyczące właściwej ścieżki kariery oraz epizody powrotów do ojczyzny po początkowych trudnościach z adaptacją. W przypadku większości typów migracji wstępne oczekiwania i plany dotyczące pobytu potrafią radykalnie się zmienić (Antoniadou 2020; Mendoza et al. 2020). Integracja z krajem przyjmującym nie zawsze przebiegała bowiem linearnie. Niektórzy badani doświadczyli kryzysu i wrócili czasowo do swojego kraju. Z wydarzeniami tymi wiązał się silny stres emocjonalny.

Pięć lat temu miałam taki wielki kryzys, nie chciałam mieszkać w Polsce, też takie sprawy osobiste, takie relacje z kimś. No takie rozczarowanie pewnym panem, powiedzmy. I wróciłam do [kraju pochodzenia]. [...] A potem w pewnym momencie, po prostu spotkałam panią profesor, którą poznałam wcześniej podczas studiów i ona po prostu zaproponowała mi pracę w Polsce. [...] I ja na początku nie byłam pewna, ja nie planowałam wrócić do Polski, nie chciałam, poza tym miałam chłopaka. I po prostu nie chciałam też z tego względu. I myślałam, okej, odmawiam propozycję, a potem dzięki Bogu, porozmawiałam, ja pamiętam, tego dnia z siostrą, z kilkoma osobami, ale siostra mi bardzo też mówiła, natychmiast wróć do Polski i zaczynaj znowu⁷.

To znaczy, zrezygnowałam z pracy tutaj. Ludzie mnie tutaj pożegnali. Niektórzy mówili, wrócisz na pewno. I ja spędziłam, trzy lata z rodzicami [...] Pamiętam, że ludzie, tacy bardziej inteligentni, mi mówili, wróć do Polski, bo z [krajem pochodzenia] praktycznie straciłaś kontakt [...] To chyba jedna z moich najlepszych decyzji, które podjęłam, to, że wróciłam. Mało tego, kiedy wróciłam, na początku byłam bardzo zagubiona, byłam wrakiem człowieka, i fizycznie, i psychicznie, bardzo smutna, bo straciłam wszystko, i mieszkanie, i ostatnią rodzinę, no katastrofa.

Labilność planów życiowych jest jeszcze większa w przypadku migracji do globalnych peryferii, gdzie brakuje nie tylko utartych ścieżek – wzorów do naśladowania dla migrantów, ale i podstawowych źródeł informacji na temat warunków pracy i życia w kraju, ze względu na niszowy charakter tego zjawiska.

O kurczę, to już trudno powiedzieć. To jest dobre pytanie. Czy pojechałbym z powrotem [do kraju pochodzenia]? Możliwe. Powiem tak, że prawdopodobieństwa 60% na to, że wyjechałbym, 40% na to, żeby nie. Chodzi o to, że jeżeliby Pani zapytała jeszcze tam, nie wiem, trzy lata temu,

⁷ Podobnie jak wcześniej, nie podaję tu numerów wywiadów w trosce o prywatność rozmówczyń.

to powiedziałbym 95%, że wyjechałbym, 5%, że nie, tak, no ale w tym momencie to trudno powiedzieć, czy wyjechałbym z powrotem, czy nie, trudno powiedzieć. Możliwe, że wyjechałbym, możliwe, że nie (PL19).

Przyleciałam tu bez wiedzy, gdzie jadę. Pojechałam na lotnisko, zobaczyłam mojego przełożonego i to była jedyna osoba, którą znałam. Nawet, gdy już tu jechałam. Miałam przystanek w Dubaju, na dziesięć godzin. Nawet na lotnisku myślałam: „Czy powinnam jechać do Polski, czy też powinnam wrócić do domu?”. Jeżeli pojedę to Polski, to gdzie ja jadę? Nie znam nikogo. Nie znam nikogo (PL7).

NAUKOWI PATRIOCI: WIĘCEJ NIŻ INSIDERZY

Na podstawie dotychczasowej analizy widzimy więc, że większość badanych stanowiły osoby, które czuły przywiązanie do Polski ze względu na czynniki zawodowe (poczucie bycia częścią środowiska akademickiego) lub, rzadziej, częściowo polską tożsamość narodową. Tylko trzynastcie osób nie czuło żadnego typu więzi, a w przypadku kolejnych czterech trudno było to ustalić. Pozostałe osoby czuły związek z Polską w przynajmniej jednym z dwóch sensów, a więc zasługują na miano insidera. Badani należący do tej grupy – jak widzieliśmy powyżej – nie odczuwali problemów będących pochodną bariery językowej, ograniczonych kontaktów społecznych, przeszkód prawnych (np. dotyczących uzyskania obywatelstwa), czy słabych więzi ze społeczeństwem przyjmującym. Przeciwnie, osoby, które integrowały się szybko, miały silne związki z nowym krajem – najczęściej dzięki partnerowi życiowemu i jej bądź jego kręgom znajomych oraz rodzinie. Często dobrym stosunkom interpersonalnym towarzyszyły nieruchomości, które działały jak społeczne kotwice, czyli okoliczności, umożliwiające migrantom odzyskanie społeczno-psychologicznej stabilności w nowym środowisku życia (Grzymała-Kazłowska 2016). Insiderami częściej były też osoby, które posiadały kierunkowe wykształcenie związane z Europą Środkowo-Wschodnią i jej kulturą.

W kontekście tego artykułu ważne jest, że termin insider, szczególnie gdy jest używany w zmiękczonej formie (np. jako honorowy insider), nie pozwala wyrazić postawy, która dała się zauważyć u części badanych, a którą można określić jako „akademicki patriotyzm”. Jest to nie tylko poczucie związku z krajem, w którym zyskało się wykształcenie lub doświadczenie zawodowe, lecz również przeświadczenie o obowiązkach wobec tego kraju. Badania z zakresu szkolnictwa wyższego sugerują, że patriotyczne potrafią być diaspory naukowe (Rose i Leišytė 2016) oraz naukowcy, którzy wrócili do kraju pochodzenia po czasowym pobycie za granicą (Almeida et al. 2016). Polski przykład pokazuje natomiast, jak patriotą naukowym może zostać osoba urodzona za granicą. W dalszej części jako naukowych patriotów określam dalej osoby, które – w modelowym przypadku:

- znały doskonale język i lokalne zwyczaje,
- czuły silne przywiązanie do nowej ojczyzny,
- czuły się zainteresowane obrazem nowej ojczyzny za granicą oraz podejmowały działania mające na celu obronę Polski na arenie międzynarodowej,
- często dystansowały się od własnej ojczyzny.

Oczywiście tak skonstruowany typ idealny znajduje swoje bardziej i mniej wierne odbicia w biografiami wielu badanych. Obecność wskazanych tu cech nazywam więc dalej „rysem patriotycznym”, który pojawiał się w narracjach autobiograficznych. Dwa pierwsze wyznaczniki z powyższej listy to podstawa posiadania statusu insidera, a więc osoby, która mogłaby uczestniczyć w życiu wspólnoty naukowej ze względu na kompetencje kulturowe (m.in. znajomość reguł społecznych oraz języka), oraz czuła potrzebę, aby tak się identyfikować. Te wyznaczniki zostały już omówione, dlatego w końcowej części artykułu skupię się na poczuciu zainteresowania nową ojczyzną za granicą oraz działaniom mającym na celu obronę wizerunku Polski, a także dystansie w stosunku do własnej ojczyzny, który często im towarzyszył. Część badanych wychodziła bowiem poza prostą identyfikację z krajem, gdzie podjęli pracę. Najkrócej wyraził to jeden z badanych, mówiąc: „Obecnie pracuję w Polsce i dla Polski” (W39). Inni badani mówili wprost o „obronie Polski”, która wynikała z ich patriotyzmu⁸. Takiej postawie sprzyja oczywiście przebywanie w innych kontekstach kulturowych, co często wymaga tworzenia, nierzadko wartościujących, porównań.

Ja już stałem się obrońcą tutaj Polaków i wszędzie utożsamiam się z Polakami, bo czuję, że jestem jednym z nich (PL42).

Może to jest przesada, ale troszkę czuję, że mogę pewne rzeczy zrozumieć z zachodu, trudne, bo ja stamtąd jestem, i mogę pewne rzeczy [...] jestem w stanie zrozumieć Polskę, których zachód nie rozumie, bo ja jestem tu. I potem ja bronię Polskę. W swoim otoczeniu, jak jestem (PL33).

Owe ogólne pojęcie „obrony Polski” oznaczało na ogół gotowość podważania stereotypów narodowościowych, uczestnictwo w sporach historyczno-politycznych lub dyskusjach na temat stanu nauki w Polsce. Zgromadzony materiał dostarczał przykładów dotyczących każdej z tych sytuacji.

STEREOTYPY NARODOWŚCIOWE

Ojciec drwił ze mnie w obecności innych ludzi, gdzie ja jestem, gdzie ja pracuję. Kiedyś mu powiedziałem, jak jeszcze raz usłyszę z twoich ust jedno słowo na temat Polski i Polaków, gdzie ja pracuję i co robię, to już nigdy mnie nie zobaczysz tutaj. „Nigdy, uważaj na to co mówisz”. Te głupie obrazy. Ja jestem szczęśliwy w Polsce. Kraj mi się podoba. Ludzie mi się podobają, zostałem tam bardzo dobrze przyjęty, a ty tutaj judzisz przeciw... Nie znasz ani jednego Polaka, ale judzisz przeciwko nim [...]. I są ludzie, którzy są tak ograniczeni, że wierzą w ten kwas (W53).

Znaczy na przykład, gdziekolwiek temat Polski się pojawia, to ja staram się zarówno w [kraju pochodzenia], kiedy jeszcze jeździłem tam, jak, gdziekolwiek tutaj zabrać głos. Przecież nieraz, tak jak mówię na konferencjach, bywaliśmy z różnymi ludźmi, gdzie na przykład coś mówiono na temat Polaków, na przykład na Ukrainie. Nie pozwalam na przykład, żeby tak... Ale grzecznie, bo staram się, tym bardziej ja mam swobodę, że nie jestem Polakiem jakby do końca, nie, tak że tak zewnątrz [się wypowiadam] (W42).

⁸ Rys patriotyczny pojawiał się również u osób, które nie czuły się Polakami ani nie deklarowały silnej relacji z Polską.

Mówią na przykład, że w Polsce wszystko jest byle jakie. Albo, że są tam złe produkty, a ja się pytam, a byliście w Polsce? Tam są wysokiej jakości produkty (W1).

SPORY HISTORYCZNO-POLITYCZNE

Jak już tyle lat człowiek żyje, no to na pewno nie, żeby ktoś tam mówił coś [niesprawiedliwego] o Polakach, to zawsze człowiek się zaczyna bronić (W25).

A zagraniczne media aktualnie, no naświetlają Polskę z nie najfajniejszej strony. I oni tak sobie tak wybierają, właśnie takie „rodzyneczki” negatywne, negatywne [...]. Mam bardzo dużo właśnie polskich znajomych w [kraju pochodzenia], którzy urodzili się w Polsce, ale nie mówią po polsku, nie umieją, bo się wychowali za granicą, nie interesuje ich Polska, nie jeżdżą. Ale to jest tak, jakby wstydziło się ze mną mówić po polsku (W5).

Jeśli jest jakaś sprawa międzynarodowa, oczywiście ja też popieram stronę polską. No w takim zakresie (W47).

Polska jest krajem, który się rozwija ciągle i myślę, że tutaj jest w porządku mieszkać. Na przykład teraz my ciągle mówimy takie dobre rzeczy o Polsce w [kraju pochodzenia] (W84).

OCENY POLSKIEJ NAUKI

Uważam, że ogólnie praca w Polsce jest naprawdę fajna i opinia na temat Polski za granicą nie jest tak dobra, jak powinna być. Z tego powodu, gdy szukamy wykładowców jest naprawdę trudno kogoś znaleźć. Myślę, że jest tak dlatego, że ludzie mają dalej ten historyczny obraz w głowach, albo oglądają wiadomości i widzą te wszystkie spory o sędziów i sądy. I myślą sobie: ok, może jednak nie (W70).

Gotowości do obrony Polski towarzyszył często dystans wobec własnej ojczyzny, który stanowił rewers silnej integracji i naukowego patriotyzmu. Badacze migracji akademickich od dawna podkreślali bowiem, że trwające całą karierę zatrudnienie w innym kraju bardzo przypomina migrację na stałe (Scott 2015), co powoduje, że poczucie tożsamości może ulec daleko idącym przeobrażeniom. Polscy patrioci wśród UZPA to również osoby, które postrzegały kraje pochodzenia przez pryzmat nowego kraju, co powodowało, że stawali się wobec nich często krytyczni.

Mąż się ze mnie śmieje, że jak ty możesz być taka, że nie bronis swoich rodaków (W48).

Jak coś zaczniesz mi się nie podobać, od razu podaję przykład, powiedzmy, Polski. Karta EKUZ, to jak nie ma kolejki, potrzebujesz pięć minut. Rok temu córka poprosiła mnie o pomoc, żeby sobie zrobili i dzieciom w [kraju pochodzenia]. To ja po prostu dostałem nerwicy, ile razy z dzieckiem muszę tam iść, do jakiegoś banku, składać papiery, nie było formularzy, takie rzeczy. W końcu się zdenerwowałem i zrobiłem taki skandal, że trafiłem do dyrektora tego banku i powiedziałem, że po prostu, no bierzmy przykład z Polski, pięć minut, żeby załatwić to i wszystko, a tu czternaście dni (W18).

Na koniec warto dodać, że patriotyczny rys tożsamości urodzonych za granicą pracowników akademickich prowadzi również do największego paradoksu polskiego umiędzynarodowienia. Wypowiedzi niektórych badanych wskazują bowiem dość jasno, że UZPA reprezentujący humanistykę niekoniecznie dążą do popularyzacji tak zwanych międzynarodowych standardów naukowości, optując często za nauką lokalną. Nawet jeżeli publikują nie tylko dla polskiego czytelnika, to robią to dla czytelników w ich krajach pochodzenia. Ich ambicją nie jest jednak uprawianie nauki ponadnarodowej, a lokalnej, nawet gdy umiędzynarodowienie jest hasłem odmienianym przez wszystkie przypadki w lokalnych politykach.

Mamy swoje czasopisma, a dlaczego mamy stworzyć dla innych, kto wtedy nas będzie czytał w języku angielskim w Polsce, jeżeli będziemy napisać w czasopismach o profilu język angielski, albo czy inny język, tak? (W80).

Tylko nie punktoza w ogóle, mam nadzieję, że to zniosą wszystko, to wariactwo, to już jest nie-normalne. Po co te punkty po prostu? Jak można ocenić tekst, dajmy na to ktoś napisze dobry tekst, wartościowy dajmy na to, a ktoś napisze, przepraszam, jakieś tam wycpiny, przepraszam za kolokwializm, i co dostanie, tylko że publikuje w Ameryce i tak dalej, po angielsku 50 punktów, to jest jakiś absurd (W26).

W języku angielskim nie, no w angielskim nie piszę. Po prostu jakoś tak. Nie wiem dlaczego. Może trzeba już zacząć pisać w angielskim języku, bo teraz taka moda (W58).

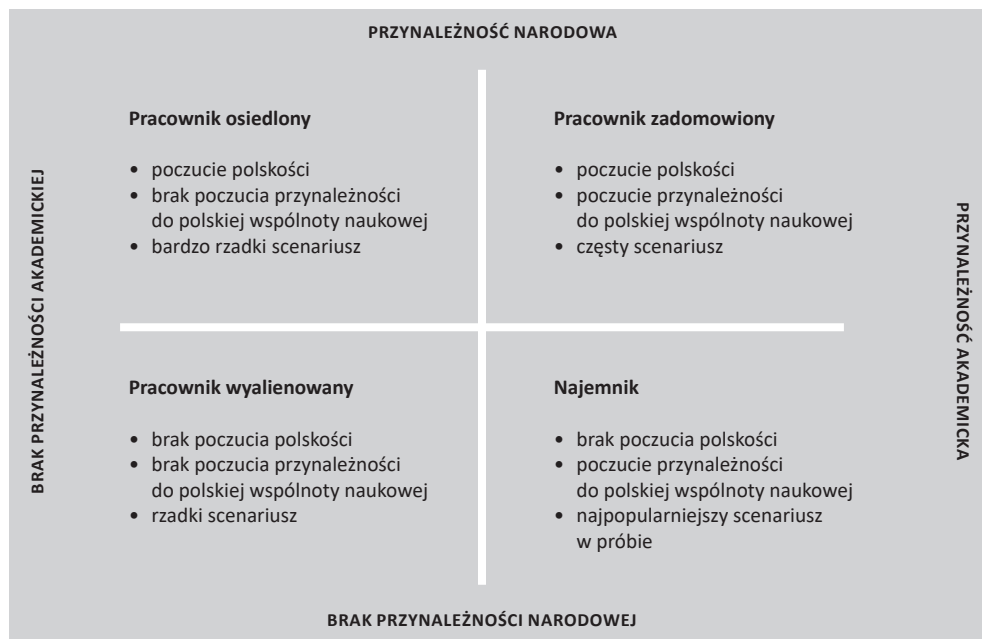
Ten przykład pokazuje, że dbanie o opinię Polski na arenie międzynarodowej, w przypadku obcokrajowców, nie musi oznaczać wcale próby podkreślenia zasług poszczególnych naukowców, zespołów i instytucji na arenie globalnej. Często przyjmuje ono zaś formę spotykaną u Polaków i Polek – reakcją na globalizację nie jest próba wpisania się w jej logikę, co w świecie akademickim przekłada się na publikowanie w obiegu międzynarodowym, członkostwo w ponadnarodowych stowarzyszeniach czy występy na światowych kongresach. Polscy patrioci naukowci, choć urodzeni za granicą, często argumentują dokładanie tak, jak ich krajowi koledzy – mówiąc, że z punktu widzenia Zachodu, który rozdaje karty, polskie sprawy są mało istotne, a w konsekwencji aktywność badawcza powinna skupiać się na krajowych odbiorach i lokalnych problemach.

PODSUMOWANIE

Przyjazd urodzonych za granicą pracowników akademickich do Polski (Łuczaj et al. 2020) to przykład specyficznej rekrutacji do kraju peryferyjnego naukowo. Choć, jak zauważa Philip Altbach (2003: 18), nikt nie zostaje profesorem, aby stać się bogaczem, to jednak warunki finansowe w Polsce nie mogą konkurować z tymi w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej, a także niektórych krajach peryferyjnych, na przykład Katarze. Decyzja o osiedleniu się w Polsce wypływa często z więzi osobistych, chęci przeżycia przygody lub niemożliwości znalezienia pracy gdzie indziej (Łuczaj et al. 2020). Geograficzna lokalizacja powodowała, że Ukraińcy lub Białorusini dojeżdżający do pracy w Polsce stanowili modelowy przykład

„ludzi pogranicza”, a więc osób, które ze względu na swoje usytuowanie na pograniczu, mają często tożsamości ambiwalentne (Sadowski 2020: 50). Ta sama kategoria „człowieka pogranicza”, która za pomocą czynnika geograficznego dobrze tłumaczy, dlaczego niektórzy chcieli podjąć pracę w Polsce, wyjaśnia również, jak kształtowały się opisywane powyżej tożsamości mieszane. Szerokie rozumienie pogranicza jako „pogranicza melanzowego”, „przejściowego” lub „etnograficznego” (Nowicka 2020), a więc każdego nieterytoryalnego styku kultur, pozwala zrozumieć procesy tożsamościowe prowadzące do wymiany kulturowej lub transferu kulturowego.

Artykuł pokazał, że występująca w literaturze przedmiotu wielość terminów określających „zagranicznych” pracowników naukowych stanowi konsekwencję ich bardzo niejednoznacznego statusu. Nawet gdy odrzucić radykalne propozycje mówiące o tym, że w XXI wieku różnica pomiędzy karierą akademicką w kraju pochodzenia i za granicą jest niewielka (Scott 2015: 68), definicje związane z poczuciem przynależności do kraju i systemu akademickiego bywają bardzo zróżnicowane. UZPA czują się raczej pracownikami polskiego systemu szkolnictwa wyższego niż Polakami, jednak w próbie znalazły się osoby deklarujące przynależność do każdej z czterech wyznaczonych logicznie konfiguracji tych dwóch typów przynależności (rysunek 1). Zebrane dane pozwalają więc na przedstawienie czterech archetypów urodzonych za granicą pracowników akademickich (Owen-Smith i Powell 2001), którzy pracują w Polsce. Osiami podziału są tu poczucie przynależności do nauki w Polsce oraz poczucie bycia Polakiem.



Rysunek 1. Cztery archetypy urodzonych za granicą naukowców pracujących w Polsce

Pierwszy archetyp naukowca to **pracownik zadomowiony**, czyli ktoś, kto równocześnie czuje się w części Polakiem i ma poczucie przynależności do polskiego środowiska naukowego. W stu przeprowadzonych wywiadach można zidentyfikować aż dwadzieścia dziewięć takich przypadków. Są to na ogół badacze i wykładowcy, którzy odnaleźli się w Polsce i nie doświadczyli poważnych problemów. Stanko⁹ to przykład takiej osoby – po polsku mówi bez cienia akcentu, choć nie zawsze tak było. Ma szczęśliwą rodzinę i stabilną pracę. Na uczelni zarabia dobrze dzięki dodatkowym projektom. Ma też porównanie – pracował wcześniej w dużej polskiej firmie. Zapytany o to, kim czuje się w Polsce, zdecydowanie odpowiada: „Nawet się zastanawiałem, na jakiej podstawie miałbym się czuć wyobcowany. Trudno mi znaleźć taki argument”.

Drugi typ to **najemnik**, czyli osoba traktująca swój pobyt w Polsce zadaniowo – nie czuje się Polakiem, jednak czuje przynależność do środowiska naukowego. Jest to najpopularniejszy typ w próbie (43 przypadki). Jego rysy dobrze widać na przykładzie Iwana, który będąc w ogóle niechętnym kategorii narodowości – określał się jako Ukraińiec. Jednocześnie zauważał, że gdy na konferencji spotykają się zespoły z Ukrainy i Polski, on uważał się za „reprezentanta nauki polskiej”, zauważając jednocześnie, że kultura pracy w Polsce jest znacznie wyższa niż na Ukrainie, co uwidacznia się w kompetencjach językowych i otwarciu na naukę międzynarodową. W tej kategorii należy też umiejscowić typowych ekspatriantów. Jako przykład może posłużyć biografia Lorenzo, który swój pobyt w Warszawie traktuje jako jeden z okresów w rozwoju kariery, będąc tylko tymczasowo polskim naukowcem.

Trzecim typem jest **pracownik wyalienowany**, czyli osoba, która nie czuje się częścią nauki w Polsce ani nie czuje się w żadnym stopniu Polakiem. Wśród stu przypadków można wskazać trzynaście takich przykładów. Modelowa wydaje się w tym zakresie następująca biografia Niny, która jest naukową patriotką, tyle że zupełnie innego kraju. Posiada silne poczucie przynależności narodowej, a jej prace naukowe mają pomóc promować jej kraj. Innym przykładem jest Tomáš, który dojeżdża do pracy w Polsce, zachowując jednocześnie swoją posadę w jednym z sąsiednich krajów. Nie czuje się ani Polakiem, ani członkiem środowiska, ponieważ w Polsce jedynie bywa.

Czwarty typ to **pracownik osiedlony**. Jest to rzadka kombinacja, tylko trzy przypadki, w której ktoś czuje się wyobcowany w środowisku naukowym, jednak zdążył już poczuć się Polakiem. Ten typ można zezgemplifikować historią życiową Ibrahima, który studiował na polskiej uczelni i planował wrócić do kraju pochodzenia. W wyniku zrządzenia losu poznał jednak w Polsce żonę i założył tu rodzinę. Osiedlił się w niedużym mieście i pracuje tu, dojeżdżając dodatkowo do pracy na innej uczelni. W jego historii oczywistą kotwicą jest rodzina, jednak badany ma przeświadczenie bycia nieco na uboczu w świecie nauki.

Cztery wskazane tu wzorce pokazują, jak trudne są badania „obcokrajowców”, którzy pracują w szkolnictwie wyższym. Ich doświadczeń nie sposób objąć jednym terminem, co usprawiedliwia wielość propozycji współwystępujących w literaturze. Decydując się na najogólniejsze z nich, będziemy borykali się z takimi problemami, jak duża rozpiętość doświadczeń pomiędzy zadomowionymi, najemnikami a wyalienowanymi. Inne propozycje wydają się natomiast znacznie gorszymi wyborami. Termin ekspatrianci wyklucza bowiem

⁹ W trosce o prywatność badanych wszystkie imiona pojawiające się w tym tekście zostały zmienione.

wielu wykładowców i badaczy, pojęcie „akademików mobilnych międzynarodowo” nie do końca daje się zastosować w Polsce, gdzie wielu badaczy czuje się doskonale zintegrowanymi i osiadłymi. Ponadto raczej nie są to członkowie „międzynawowej kadry”, jako że często odkrywają w sobie elementy polskości i bronią tradycyjnego podejścia do nauki jako systemu lokalnego, przeciwstawiając się, paradoksalnie, wielu zapisom regulacji prawnych, które mają umiędzynarodawiać naukę w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

- Almeida, Ana, Luciano Digiampietri, Mauricio Érnica i Marcelo Knobel. 2016. *International Faculty in a Brazilian University. International Trajectories in a Nationalized System of Scientific Production*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge, s. 32–50.
- Altbach, Philip. 2003. *Centers and Peripheries in the Academic Profession: The Special Challenges of Developing Countries*, w: Philip Altbach (ed.), *The Decline of the Guru. The Academic Profession in Developing and Middle-Income Countries*, New York: Palgrave MacMillan, s. 1–21.
- Antoniadou, Marilena. 2020. *From euphoria to letting go: experiences of cross-cultural adaptation of international academics in UK higher education*, w: Marilena Antoniadou i Mark Crowder (ed.), *Modern Day Challenges in Academia. Time for change*, Cheltenham: Edward Elgar, s. 82–98.
- Becker, Howard. 2009. *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berry, John. 2006. *Akulturacja: harmonijne życie wśród dwóch kultur*, „Rocznik Pedagogiczny”, 29: 159–172.
- Aupetit, Sylvie. 2016. *Attraction, Integration, and Productivity of International Academics in Mexico*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge, s. 173–195.
- Altbach, Philip i Maria Yudkevich. 2016. *International Faculty in 21st-Century Universities. Themes and Variations*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge, s. 1–15.
- Bauder, Harald, Omar Lujan i Hannan Charity-Ann. 2018. *Internationally mobile academics: Hierarchies, hegemony, and the geo-scientific imagination*, „Geoforum”, 89: 52–59.
- Bokszański, Zbigniew. 1989. *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2: 3–17.
- Colic-Peisker, Val. 2010. *Free floating in the cosmopolis? Exploring the identity-belonging of transnational knowledge workers*, „Global Networks”, 10: 467–488.
- DeCuir-Gunby, Jessica, Marshall, Patricia, McCulloch, Allison. 2011. *Developing and using a codebook for the analysis of interview data: An example from a professional development research project*, „Field Methods”, 23: 136–155.

- Domecka, Markieta. 2010. *Konstrukcja kariery, konstrukcja biografii, konstrukcja siebie. Narracje autobiograficzne ludzi biznesu*, w: Anna Kacperczyk i Krzysztof Konecki (red.), *Procesy Tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 197–216.
- Grzymała-Kazłowska, Aleksandra. 2016. *Social Anchoring: Immigrant Identity, Security and Integration Reconnected?*, „Sociology”, 50: 1123–1139.
- Kim, Dongbin, Susan Twombly i Lisa Wolf-Wendel. 2012. *International Faculty in American Universities: Experiences of Academic Life, Productivity, and Career Mobility*, „New Directions for Institutional Research”, 115: 27–46.
- Kim, Terri. 2009. *Transnational academic mobility, internationalization and interculturality in higher education*, „Intercultural Education”, 20, 5: 395–405.
- Kinchin, Ian, Anesa Hosein, Namrata Rao i Will Mace. 2018. *Migrant Academics and Professional Learning Gains: Perspectives of the Native Academic*, Research Report, Society for Research into Higher Education, <https://www.srhe.ac.uk/downloads/reports-2016/Kinchin-Rao-Hosein-Research-Report.pdf> [15.05.2020].
- Koch, Natalie. 2016. *We Entrepreneurial Academics: Governing Globalized Higher Education in 'Illiberal' States*, „Territory, Politics, Governance”, 4: 438–452.
- Lawson, Cornelia, Ammon Salter, Alan Hughes i Michael Kitson. 2019. *Citizens of somewhere: Examining the geography of foreign and native-born academics' engagement with external actors*, „Research Policy”, 48: 759–774.
- Lee, Jack i Aliya Kuzhabekova. 2018. *Reverse flow in academic mobility from core to periphery: motivations of international faculty working in Kazakhstan*, „Higher Education”, 76: 369–386.
- Lehn, Tiffany. 2016. *Academic Mobility: The Transnational Flow of U.S. Academic Staff to Higher Education Institutions in the Countries of the Gulf Cooperation Council*, University of Minnesota [praca doktorska].
- Łuczaj, Kamil, Beata Bielska i Olga Kurek-Ochmańska. 2020. *Osiadłe ptaki: urodzeni za granicą pracownicy polskich instytucji akademickich*, Kraków: Wydawnictwa AGH.
- Łuczaj, Kamil. 2020. *Conceptualising the academic periphery: the case of Eastern European academic systems*, „Globalisation, Societies and Education”, 18: 511–527.
- Mendoza, Cristobal, Bárbara Staniscia i Anna Ortiz. 2020. *Knowledge „migrants” or „economic migrants”? Patterns of academic mobility and migration from Southern Europe to Mexico*, „Population, Space and Place”, 26: 1–11.
- Merton, Robert. 1972. *Insiders and outsiders*, „The American Journal of Sociology”, 78, 1: 9–47.
- Misiejuk, Dorota. 2020. *Transkulturowość*, w: Elżbieta Opilowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 457–465.
- Mucha, Janusz. 1999. *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*, w: Janusz Mucha (red.), *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 11–25.
- Munene, Ishmael. 2014. *Outsiders within: isolation of international faculty in an American university*, „Research in Post-Compulsory Education”, 19, 4: 450–467.

- Nowicka, Ewa. 2020. *Swoi i obcy, bliscy i dalecy na pogranicznych*, w: Elżbieta Opiłowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 409–416.
- Plüss, Caroline. 2013. *Migrants' social positioning and inequalities: The intersections of capital, locations, and aspirations*, „International Sociology”, 28, 1: 4–11.
- Romanowski, Michael i Ramzi Nasser. 2014. *Identity issues: expatriate professors teaching and researching in Qatar*, „Higher Education”, 69, 4: 653–671.
- Rose, Anna-Lena i Liudvika Leišytė. 2016. *Integrating International Academic Staff into the Local Academic Context in Lithuania and Estonia*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge, s. 101–123.
- Ryłko-Kurpiewska, Anna i Wojciech Gustowski. 2016. *Naukowiec, uczony, badacz. Ocena wizerunku profesji w świetle badań opinii publicznej i wybranych tekstów prezentowanych w polskich mediach*, w: Magdalena Hodalska i Edyta Żyrek-Horodyska (red.), *Komunikowanie o nauce*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 141–155.
- Sadowski, Andrzej. 2020. *Człowiek pogranicza*, w: Elżbieta Opiłowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 48–55.
- Scott, Peter. 2015. *Dynamics of Academic Mobility: Hegemonic Internationalisation or Fluid Globalisation*, „European Review”, 23: 55–69.
- Selmer, Jan, Jodie-Lee Trembath i Jakob Lauring. 2017. *Expatriate academics: an era of higher education internationalization*, w: Yvonne McNulty i Jan Selmer (ed.), *Research Handbook of Expatriates*, Cheltenham – Northampton: Edward Elgar Publishing, s. 335–349.
- Suri, Harsh. 2011. *Purposeful sampling in qualitative research synthesis*, „Qualitative Research Journal”, 11: 63–75.
- Śliz, Anna i Marek Szczepański. 2020. *Wielokulturowość*, w: Elżbieta Opiłowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 471–479.
- Owen-Smith, Jason i Water Powell. 2001. *Carrières et contradictions en sciences de la vie: réponses du corps académique aux transformations de la connaissance et de ses utilisations*, „Sociologie du Travail”, 46: 1–31.
- Teichler, Ulrich. 2017. *Internationally mobile academics: concept and findings in Europe*, „European Journal of Higher Education”, 7, 1: 15–28.
- Tremblay, Rémy, Susan Hardwick i Jamie O'Neill. 2014. *Academic Migration at the Canada-US Border*, „American Review of Canadian Studies”, 44: 118–134.
- Wagner, Izabela. 2007. *Kształcenie tożsamości członków międzynarodowych elit. Internacjonalizm zawodowy pomiędzy dyskursem a praktyką*, w: Jacek Leoński i Urszula Kozłowska, *W kręgu socjologii interpretatywnej. Badania jakościowe nad tożsamością. Ponowoczesność i tożsamość*, Szczecin: Economicus, s. 116–138.
- Wagner, Izabela. 2010. *Konstruowanie „międzynarodowej” tożsamości badacza nauk biologicznych*, w: Anna Kacperczyk i Krzysztof Konecki (red.), *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 217–242.
- Wagner, Izabela. 2011. *Becoming Transnational Professional. Kariery i mobilność polskich elit naukowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

FROM OUTSIDERS TO LOCAL PATRIOTS.
HOW MUCH FOREIGN-BORN SCHOLARS FEEL TIED TO POLAND?

The paper discusses the issue of the national identity of foreign-born academic employees working in Poland. Based on 100 in-depth interviews, it answers the question 'to what extent foreign-born researchers feel Polish and declare to be a part of the Polish academic community,' and analyses why do they feel like insiders. While the interviewees relatively rarely felt Polish, they quite often declared belonging to the Polish academic community. The way they presented their place within these two communities raises the question of the appropriateness of the general category of 'insiders', because foreign-born academics turned out to be a very diverse community. Some of them treated Poland instrumentally – as a stage of their academic careers, but some became Polish patriots. Paradoxically, the latter opted for local science without supporting internationalization.

Keywords: identity, internationalization, foreign-born scholars, academic migrations, Polish academia, expats

Zgłoszenie artykułu: 16.06.2020

Recenzje: 20.07.2020

Rewizja: 23.07.2020

Akceptacja: 23.07.2020

Publikacja on-line: 30.12.2020

Leszek Janusz Jodliński*

University of Silesia in Katowice

ORCID: 0000-0002-3751-1539

SEARCH FOR UNIVERSALISM IN A REGIONAL NARRATIVE. THE CASE OF THE NEW PERMANENT HISTORICAL EXHIBITION IN THE SILESIAN MUSEUM¹ IN KATOWICE

In 2012 politicians and some historians blocked the first (after 1989) permanent exhibition of the history of Upper Silesia. Its history turned out to be much more controversial and went beyond the framework of storytelling in a museum. Guidelines of the exhibition scenario have been consulted from 2010 with specialists and in the course of focus surveys. Result of the research and experts' opinions defined modern history (19th and 20th c.) as key period for understanding the heritage of the region. The authors of the project wanted to replace national and regional myths by new categories of two leading universal interpretation such as modernity and industrialization. The authors wanted to show the history of Silesia from the perspective of Poland, Germany and Czechia for their cultural presence etc. was significant in its history. The project was rejected and the script resigned from a multinational and European perspective.

Keywords: Silesian Museum, new history telling, contradictory perspectives, national perspectives, narrative of the dominant group, European perspective in regional narrative, history in museums

PREFACE

Disputes about interpretation of modern history are not unique, and for at least the past two decades they have fuelled public debate in Poland (Machcewicz 2012). Museums have obviously become part of this process (Smolorz 2012a: 6). Thus, the role historical museums could play in overcoming the contradictions between the national collective memories and perception of each nation's storytelling have become visible and have gained in importance (Jedlecki 2012: 1; Machcewicz 2012: 250).

* Corresponding author: Leszek Janusz Jodliński, Uniwersytet Śląski, Instytut Nauk o Sztuce, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice; e-mail: jodlowanie@gmail.com.

¹ Polish and original name: Muzeum Śląskie.

One of the possible solutions to overcoming this dilemma is to elevate the local and regional dimension of museums' narratives onto the universal level². To achieve this goal, a museum which decides to follow this path resigns from the narrative that would concentrate exclusively on one nation's historical experience. Instead, it looks for the values expressed by the different ethnicities and accepts the multicultural dimension of the past. Finally, it includes the roles of dominated and marginalised social groups (Szmeja 2017).

The universalization of narrative in museum exhibitions (and thus interpretation and reconstruction of the past in question) seems to be the key element to a successful presentation of the course of history, especially in those museums which are aware of the ambiguity of history they refer to and are ready to deal with the diverted and diversified forms of symbolic memory that function within the community/-ies in question. Last but not least, they are aware of the different and often contradictory roles played by different groups. They choose this approach as justified to secure the social recognition of their exhibitions and educational projects. This methodology allows them to voice a diversified sense of belonging and identification on the side of the audience and future museum-users (Nieroba et al. 2010).

Politics and politicians fiercely entered museums in Poland prior to 2013³ and from that point on they have remained. At that time it was a fairly new situation and from the present perspective quite prophetic in defining the course museums in Poland would take. On the other hand, this situation was not exceptional considering the nature of the postponed discussion on the International Council of Museums' new *definition of museum* in September 2019⁴. Both situations show in their own way that politics and social context matter to contemporary museums more than ever. If not regulated, politics and politicians will influence a museum's institutional framework as well as its programming (Piotrowski 2011)⁵.

The social context in which museums function poses the question of how they should respond to this challenge and whose narrative they should (finally) present. Should museums become a neutral medium or a mediator in the process, or are we perhaps at the very moment when museums should turn into active and independent subjects in this process and try to preserve their unique character as once defined by Peter Sloterdijk and preserve and regain their *distance from the rest of the world* (Sloterdijk 2007)?

Observing the worldwide development of historical policies implemented by governments, regardless of which continent or political system,⁶ one can wonder if museums are capable of becoming fora for 'inclusive and polyphonic spaces for critical dialogue'⁷.

² This methodology was well-evident in the project of the permanent exhibition in the Museum of WWII in Gdańsk. For more see Machcewicz (2017).

³ 2013 was originally decided as the opening date for the Silesian Museum and its historical exhibition – author's comment.

⁴ New, proposed ICOM definition of a museum; see: <https://icom.museum/en/news/icom-announces-the-alternative-museum-definition-that-will-be-subject-to-a-vote/> [4.03.2020].

⁵ P. Piotrowski, a former director of the National Museum in Warsaw, brought the global discussion on socially involved museums to Poland and presented the positions Inew museology worldwide has taken on engaged museums concepts.

⁶ See the study on Japanese historical policy: Jodliński (2007).

⁷ From the proposed new definition of museum; see: <https://icom.museum/en/news/icom-announces-the-alternative-museum-definition-that-will-be-subject-to-a-vote/> [5.03.2020].

Another element of this situation derives from the fact that *post-modern societies* are now much more in favour of retrospective and historical approaches towards social phenomena than they used to be. What became significant at the turn of the century and then resulted in the development of *nostalgia industries* (for *nostalgia was turned into an everyday commodity* (Nieroba et al. 2010: 180) was a new approach towards the past.

The positive relation towards the past and sentiment over yesterday prevailed over acceptance living and managing in turbulent times (Drucker 1995) a refusal which resulted from attachment to identity and cultural heritage. Peter Drucker could write in 1980⁸ about 'breaking free from what was yesterday' (Drucker 1995: 49) but thirty years later it seems that it is the past that offers an attractive point of reference and sense of stability to the societies in developed countries.

New museology remains part of this process, since museums are perceived as a part of political systems and places where social and political agendas are formulated. It is no longer possible to see a museum as an island free from political, economic, and ideological practices and influences (Piotrowski 2011: 14). As Carol Duncan rightly observed, a museum is an institution where the community in question elaborates the principles of its identity (Piotrowski 2011: 22).

The museum institution as *vehicle of education* has become a *knowledge institution* and as such one has had to absorb and utilize diversified levels of exchange of that knowledge and to accept the diversity of experiences, opinions, and identities.

In fact, it was in recent decades that regional and local museums started to play a crucial role in becoming an asylum for what is local and places where the memory of various minorities (ethnic, religious, sexual, etc.) is likely to be voiced in the absence of any other institutions (Gajda 2019).

The case of the permanent historical exhibition of Silesian Museum will be presented as an example of searching for universalism in the museum narrative in Poland as a measure of overcoming contradictions among the collective memories of the different national groups and communities involved. In fact, as a means of avoiding the threat of turning museums into one-dimensional institutions which tend to protect what is only national and not civil.

The author poses the thesis that the universalisation of Silesian history meant '*telling a story anew*' and from a completely different perspective. But not from the perspective of the government or informal corporate-like groups whose narrative dominated the 20th century and early 21st century⁹. In fact, the case of Silesian Museum was the first example among the Polish museums to put the viewer's perspective at the centre of interest while defining the scenario of the exhibition from the very beginning and utilizing audience activism (Janes and Sandell 2019)¹⁰.

⁸ Drucker's book was originally published in 1980; see: Drucker F. Peter. 1980. *Managing in Turbulent Times*, New York: Harper&Row.

⁹ Namely political parties, religious congregations, especially the Roman-Catholic church in Poland. In the subject discussed the representatives of the regional Catholic Church were underlying their negative and critical attitude towards the concept of the historical exhibition in the Silesian Museum (see: Jedlecki 2013a), whereas the regional Lutheran Church appealed for restraint arguing that history of the Upper Silesia cannot be seized by anyone. Significant in that context was the interview given by the bishop Tadeusz Szurman, the head of the Lutheran Church in Katowice (see: Jedlecki 2013b).

¹⁰ The authors offer the broad analysis of the audience participation in museums' activities.

In practical terms it meant creating new narratives in partnership with the communities, drawing on their skills and perspectives (Janes and Sandell 2019: 2). Robert R. Janes and Richard Sandell rightly observe that a ‘museum exists to tell the stories’ (Janes and Sandell 2019: 2). The Silesian Museum needed a story, but a new one which would reflect and include all of society¹¹.

The article also discusses to what extent this new approach was successful and why it did not work as expected. Finally, tackles the issue whether it was politics and politicians (as well as other political actors) whose attempt to influence the museum’s programming stood behind the failure of the project.

The following analysis will be based first of all on primary resources, as they form a kind of museum *storytelling* since the author was involved in the process of designing, formulating and unsuccessfully implementing a project of the historical exhibition in Silesian Museum in Katowice in 2008–2013.

DEFINING THE PLAYGROUND

First of all, one should define the place and the context we are referring to. As this paper is limited in scope, the author will use some elements of the analysis of Upper Silesia formulated by Professor Ewa Chojecka in 2013 in Berlin (Chojecka 2014).

Upper Silesia is located in the southern part of the present territory of Poland. Historically this central-European region became famous in Europe for its rapid and dynamic industrialization process of the 19th and 20th centuries based upon the steel and coal industries. The history of the region is characterised by its variability of statehood affiliation. Upper Silesia consecutively formed part of the Polish Kingdom (until 1335), the Czech Kingdom (until 1526), the Austro-Hungarian Empire (until 1742), and the Prussian (German) Empire (until 1918), to become finally a region divided among Germany-Czechoslovakia and Poland (until 1945).

After 1945 the majority of the historical territory of Silesia was incorporated into Poland, including almost the entire region of Upper Silesia. Both territorial transfers (of Upper and Lower Silesia) should be seen as semi-compensation for the lost Polish Eastern Borderlands. The post-war communist propaganda tended to publicise it as among others ‘*Recovered Territories*’¹². This stereotype unfortunately still functions very well and influences the understanding of Silesia’s role in Polish history as regained old-Polish territories.

In symbolic terms the history of Upper Silesia can be viewed through three geographical names used over the course of centuries: *Górny Śląsk*, *Oberschlesien*, *Horní Slezsko* (Kamusella 2001) and by the fact that the region has no strictly defined borders (very little delimitation exists and fierce disputes surround this issue). Moreover, the historical domain has had different cultural and administrative centres shaping its cultural, social, and political

¹¹ This aspect is not as that new in the literature of the subject (see: Black 2005).

¹² See The Recovered Territories Exhibition in Wrocław in 1948. For more see online: <http://halastulecia.pl/en/about-the-hall/history/recovered-territories-exhibition/> [9.07.2020].

character, including Prague, Vienna, Berlin, and Warsaw, not to mention such sub-centres as Munich, Breslau (Wrocław), and Cracow.

The Upper Silesia melting pot can thus be characterised by the diversified ethnic (i.a. Polish, German, Czech, Jewish) and religious backgrounds (the Christian churches of Catholicism, Protestantism and Russian Orthodoxy, as well as Judaism) as well as strong agnostic and mystic movements¹³.

As one can see, even this limited and rather superficial enumeration (which omits the massive migration processes of the 19th and 20th centuries) evokes the variety of collective memories, diversified identities, and complicated dimensions of Upper Silesian heritage. Its present multi-layered structure is filled with elements that are both derived from Upper Silesian history and collective and individual experience, but is also filled with concepts and myths derived from the Polish Eastern Borderlands¹⁴ brought to Silesia by migrants from the lost Polish Eastern territories after WWII.

RECONSTRUCTION OR CREATION OF THE SILESIA HERITAGE? THE POLISH PATH

The dispute over historical rights to Upper Silesia with its roots in the late 19th century was a very serious controversy and a real burden to the German-Polish relationships after the Great War. After WWII, the attitude towards Upper Silesia (and Silesia in general) was, for different reasons, shaped by the official Polish historical policy and was based upon the process of defining a new heritage and a new identity for the region.

Robert Machray's book *The Problem of Upper Silesia* provides a good example of this early *battle for souls and minds* (Machray 1945)¹⁵. Although remote from any communist justifications of the takeover of the post-German territories, Machray's book expresses quite similar rights to the region. Representing the viewpoint of the Polish and in fact non-communist diaspora abroad, the book vehemently justifies the necessity of reunification of Upper Silesia with Poland.

This approach could be almost exemplary and it is evident that both the Soviet-installed government in Poland and the non-communist forces abroad shared the same attitude towards Upper Silesia and its heritage (Bahlcke 2001: 219)¹⁶. They almost completely ignored the German (not to mention Bohemian or Jewish) heritage of the region by replacing it with the new myth of the everlasting Polish Upper Silesia and its longing for Poland (Słupik 2013)¹⁷.

¹³ Some of these elements were also raised by Bishop Tadeusz Szurman in his interview from 11th January 2013. See earlier remarks.

¹⁴ Polish Kresy.

¹⁵ The book was written in 1942 and thus can be seen as an example of the perspective of the Polish government in exile on the issue of the Polish post-war western borders. Machray's book in fact reflects Polish historical literature on Upper Silesia from the beginning of the 20th century. For such an exemplary publication see Kłodziński (1914).

¹⁶ Polish edition.

¹⁷ The author enumerates the historical clichés elaborated with respect to Upper Silesia after WWII.

This narrative was well exemplified by the early work of Kazimierz Piwarski (Piwarski 1947)¹⁸. In a very symbolic way his book opens with a chapter entitled ‘*Silesia – the Land of the Lech Tribe*’ (Piwarski 1947: 9)¹⁹. Similar publications followed. The new mythology concerning the whole concept of Silesia’s past and its heritage has been elaborated by scholars and the popular educational sector as well as by propaganda fuelled by politicians (Smolorz 2012c)²⁰.

Six decades later, as communism collapsed, the legacy of this mystified heritage was so significant and immense in terms of various publications and pop-cultural products that Michał Smolorz coined the term *invented Silesia* (Smolorz 2012c). In his book *Śląsk wymyślony (Invented Silesia)*²¹ he argues that what is considered as Silesian tradition and tangible and intangible heritage is in many ways a *made up cultural product*: created anew, supported by (mass)-media. It is false, incorrect, mystified and strongly politicised.

These products of the *invented (Upper) Silesia* still function very well and to this day this approach propels pop-cultural perceptions of Upper Silesian heritage and its cultural landscape. A good example of its vitality is offered by reportage on Upper Silesia published by the Polish edition of *National Geographic* in October 2009. Both text and photographs reflect the stereotypic perception of the region and thus associate the place with hard-working miners, devastated post-industrial settlements, and the traditions of coal miners and the naïve art practised by the workers in their free time (Kortko and Tomaszewski 2009).

Instead of re-constructing Silesian heritage, the post-war Polish historiography has been in a constant process of creating it (and its elements) and adjusting them to serve the current political goals. It created a catalogue of axiomatic concepts which – by definition – were not to be challenged in any way by anybody (Marek 2013)²².

The museums in the region followed the same path and became hostages of this historical policy. Museums presented Silesian heritage as nearly homogenous²³ and as constantly aspiring (especially on the popular level) to become part of Polish identity, culture and tradition. Non-indigenous components of this identity were discredited and interpreted as those to be overcome, or eliminated as being alien to the actual and faithful Silesian and regional identity. ‘*Silesian*’ has become a synonym for being Polish, and this continued until the first decade of the 21st century. Even then it had strong political supporters as well as advocates in academia and the press (Myszor et al. 2013)²⁴.

¹⁸ The book had many further editions.

¹⁹ Pol. Śląsk – Kraj Lechicki.

²⁰ The book offers a comprehensive list of secondary sources enumerated there.

²¹ The book was an adapted version of his doctoral dissertation.

²² An interview offers representative idea of these dogmatic concepts.

²³ With simplified exceptions of the persons of non-German origin who were significant for the development of the region like John Baildon, a Scotsman and co-founder of steelworks in the Upper Silesia.

²⁴ In the course of the public discussion on the future historical exhibition in the Silesian Museum arguments of that nature were raised by i.a. Dr Krzysztof Krzysztyniak, Dr Paweł Ukielski and journalists like Teresa Semik (‘*Dziennik Zachodni*’), Piotr Semka (‘*Do Rzeczy*’) and Andrzej Grajewski (‘*Gość Niedzielny*’). The politicians were represented by i.a. Piotr Spyra (historian) and then the deputy Silesian voivode and Adam Matusiewicz, then marshal of the Silesian Voivodship. Piotr Spyra’s expression ‘there is too much about Germans here’

The German legacy was practically denied in spite of the fact that two hundred thousand German citizens were expelled from Upper Silesia after WWII (Linek 2014). They survived as a German minority, being today the visible sign of German presence in the region from 1742 onwards.

In fact, we can trace this old, almost *imprinted* denial of the inherited German legacy in the so-called Western Borderlands to the present day. A recently published book by Karolina Kuszyk with the symbolic title *Formerly German* is significant testimony to how deeply that perception exists (Kuszyk 2019). When it comes to Upper Silesia, the author refers to traces of the German presence on a very limited scale. Somehow the consciousness of the complex and ambiguous heritage of Upper Silesia is either lost or yet to be (re)-discovered by the next generations.

GERMAN PERSPECTIVE

On the other hand, what could be understood in Poland and defined as nationalistic perception of the Upper Silesian heritage was for other reasons (to certain degree) present in the post-war literature (both academic and popular) in Germany. The interpretation of Upper Silesian heritage and its cultural legacy was presented as the almost exclusive product of a German tradition and history and was heavily idealized²⁵.

However, with the decreasing political position of the unions and brotherhoods of the expelled, the issue of Upper Silesian heritage became in Germany more of an academic and historical issue than political. This heritage regained its political momentum in 1989, only to become officially insignificant after the Polish-German Border Treaty was signed on 14th November 1990 (Snyder 2009).

The above thesis might seem bold but, when one becomes acquainted with such publications like *The German Soul* (Dorn and Wagner 2011) or *The Germans and Their Myths* (Münkler 2013) the lack of any reference to Upper Silesia or to Silesia in general is striking and possibly disappointing to any German intellectual who might feel deprived from his past and legacy. In principle, Upper Silesia seems even more lost for Germans than Atlantis.

Fortunately, there are some exceptions to this rule which have tried to turn public awareness towards (Upper) Silesia. Hans-Dieter Rutsch's 2014 book *Das Preussische Arkadien. Schlesien und die Deutschen* is such an attempt (Rutsch 2014). It describes and reconstructs the lost memory and identity of the land. The author will refer to this book later, since its prologue is significant for the article's argument.

defined accurately the positions of the group in question (see: Jedlecki 2012) and on the German character of the exhibition content (Jedlecki 2013c).

²⁵ In their character and narrative profile these books recall the pre-WWII publications like Königer (1938). A later example of the popular literature on this subject is represented by Schlegel (1982).

BACKGROUND FOR THE CHANGE

The treaty and political reconciliation that followed after 1989 was certainly important for the perception of the Upper Silesian heritage in Poland and Germany, but it would be unjustified not to see signs of openness among the German scholars prior to that moment.

Already in the late 1970s and 80s²⁶ elements of both *Realpolitik* and political correctness had softened and broadened the German perception of the Upper Silesian heritage and its multi-ethnic dimension. This approach has meant inclusion of the other inhabitants of the region: Poles, Silesians, Jews, and Czechs. It bases its appraisal of the region's cultural identity on arguments and not exclusively on emotions.

From 1989 on, significant historical projects have been launched on Silesian and Upper Silesian history, including books such as those by Prof. Norbert Conrads (Conrads et al. 1994) and Prof. Joachim Bahlcke (Bahlcke 2001)²⁷ to name probably the most significant publications in the field. They voice more open and inclusive attitudes, like those described above.

Finally, the books representing this new approach and methodology have been produced by groups of international academics: German, Polish and Czech historians and experts in other fields. As early as the beginning of the 20th century Conrads' *Schlesien* and the other textbooks published at the beginning of the 21st century were of this character²⁸.

Some components of the regional cultural identity had been treated with a more comprehensive approach before 1989, such as classical modern art and modernist architecture. As aspects of international phenomena they were more inclined to be re-discovered and accepted by experts and scholars in spite of political and national dogmas (Jodliński 1994). Significant and meaningful were the first exhibitions and catalogues on Weimar architecture (Gussone 1992) and a growing number of books that for the first time were defining the artistic and cultural identity of the region as neither Polish nor German but Upper Silesian, as did an editorial team led by Prof. Ewa Chojecka (Chojecka et al. 2004).

The conviction that the interpretation of the Silesian past should be multifaceted and developed in a dialogue with other parties involved was connected with the emergence of a new generation in Upper Silesia and the decreasing political importance of the expelled Silesians in Germany.

The latter founded their own historical and political project in Görlitz and opened the Silesian Museum in 2006²⁹ offering a conciliatory vision of the history of Silesia (including Upper Silesia), but at the same time it was their historical *credo and testament*³⁰. It is both

²⁶ See the publications of cultural centres and museums in Western Germany; e.g. Oberschlesisches Landesmuseum Ratingen or even more radical Haus Schlesien in Königswinter.

²⁷ Original edition see: Bahlcke, Joachim. 1996. *Schlesien und die Schlesier*, München: Langen Müller.

²⁸ Herzig, Arno, Krzysztof Ruchniewicz and Małgorzata Ruchniewicz. 2008. *Śląsk i jego dzieje*, transl. A. Wziątek, Wrocław: Wydawnictwo VIA NOVA (German version: Hamburg 2008); Bahlcke, Joachim, Dan Gawrecki and Ryszard Kaczmarek (red.). 2011. *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

²⁹ Das Schlesisches Museum zu Görlitz (official German name) was opened on May 13th 2006.

³⁰ For some positive comments in the Polish press see: <https://wiadomosci.wp.pl/niemieckie-muzeum-slaskie-chce-byc-pomostem-do-polski-6036598488167553a> [9.07.2020]. At the same time, former ambassador of Poland to Austria and member of numerous German-Polish political bodies, Prof. Irena Lipowicz, expressed

significant and symbolic that from its very beginning the Silesian Museum in Görlitz offered bilingual (German and Polish) descriptions of the objects, catalogues, and guidance for visitors.

These phenomena were accompanied by the fundamental change of the political situation in Europe (including EU expansion), the emergence of political movements in Upper Silesia itself (including one in favour of re-establishing an autonomous Upper-Silesian region) and the growth of new historical doctrines fostered by academic findings in both countries. The whole process turned out to be particularly dramatic in Poland, and it led to a new interpretation of Upper Silesian history³¹.

In social debates the attentive observer could notice a shift in interpretations and descriptions of Silesian heritage. The heritage of Upper Silesia was no longer *theirs* (belonging to the Germans) but *ours* (belonging to local communities)³².

Unfortunately, the process was left unfinished. For some debaters, Silesian heritage meant an exclusively Polish one³³. However, those of such beliefs and opinions were not as anti-German as they might have been in the late 1940s, or in the 1950s and 1960s when any sign of German cultural and historical presence was fiercely removed from the public space. That included the removal of inscriptions from gravestones, changing German-sounding names, and administrative penalties for speaking German in the public (Linek 2014: 192).

The acceptance of the German legacy in Upper Silesia (as well as any other than the Polish) remains limited to those situations where it could strengthen the notion of a '*historic path*' that brought Silesia from a once Prussian province into Polish statehood. It is a serious memento that a hegemonic Polish culture and historical tradition seems to be unable to accept the identities and legacies voiced by ethnic, social, and religious minorities in modern Silesia (Szmeja 2017)³⁴.

For the sake of consistency one should also bear in mind that, albeit on a minor scale, the process of redefining Upper Silesian heritage and defining regional (i.e. Silesian) identity has also been taking place in the Czech part of Upper Silesia since 2009. In fact, it was something the author described in 2019 as '*Silesianness reconstructed*', and by what he understands as the successful way the present inhabitants of that region have rediscovered and redefined the forgotten and lost identity of Czech Silesia (Jodliński 2016: 204–209).

THE NEW SILESIA MUSEUM IN KATOWICE. A SHORT STORY

The situation and the background described above allows us to embrace the temporal context of when the idea of founding the new permanent exhibition on Silesian history came into

her negative perception of the exhibition in Görlitz; online available at <https://archiwum.rp.pl/artykul/615409-Pamiec-ziem-utraconych.html> [9.07.2020].

³¹ In Poland one of the most controversial findings was made by Ryszard Kaczmarek, a professor of history at the Silesian University in Katowice. He questioned some of the facts of WWII in the Upper Silesia including the so-called defense of the parachute tower in Katowice, which turned to be simply untrue. See online interview from 2003 available at <https://wyborcza.pl/1,76842,1823285.html> [9.07.2020].

³² The best example of this approach represents the studies in art history of the region see: (Chojecka 2004).

³³ The idea of the journalistic dimension of this debate in the recent decade brings closer article (Semik 2012b).

³⁴ In her book Prof. Maria Szmeja defines as 'post-colonial' the attitude of the official decision-making centres towards the local/regional heritage and history of Upper Silesia.

being. But even saying that does not unveil the complexity of the situation. In order to obtain the whole picture we have to step back briefly into the history of the Silesian Museum itself.

The idea of the Silesian Museum originated in the interwar period. The architecture of the first seat of the museum, designed by Karol Shayer, was a good example of the functionalist style. The opening was scheduled for April 1940. Unfortunately, the museum became a quasi-hostage in the Polish-German conflict over the rights to Upper Silesia and was considered to be a significant sign of Polish cultural presence in the region. As such it was demolished to the foundations in 1944. Nevertheless the myth of its complete physical destruction survived, and for the subsequent generations the perception of its loss created a deep sense of longing for its reconstruction.

Over the following decades the idea of restoring the Silesian Museum became a public issue only occasionally. Practically, the idea was not welcomed by the communists for it was a symbol of remembrance and cultural policy of the pre-war government.

Finally, the situation changed in the mid-1980s when the central government, looking for various gestures that would ease social discontent, decided to restore the Silesian Museum in 1984. Even then, however, the new museum was provided with very limited space and there was no defined programme for the expositions and collections³⁵.

In 2007, after long discussions and various feasibility studies an architectural competition for the new museum building was launched, based on EU funds of approximately 60 million Euros. The new project was selected in June 2007 and construction started in 2011³⁶.

DESIGNING A PERMANENT HISTORICAL EXHIBITION

By the end of the day, in June 2008 the museum had an executive plan, but there was no space for an exhibition presenting the history of Upper Silesia³⁷. Although it may seem unbelievable and it is almost shocking, the Silesian Museum (located in the very heart of the centre of the region) was planned without any presentation of region's history even though it was designed for that purpose!

Finally, also thanks to the fact that EU funds were involved, a space for an historic exhibition was delimited. Unfortunately, the decision concerning technical conditions for the exhibition was belated, thus the allocated space for the exhibition must have been disappointing³⁸.

The process of elaborating the blueprint of the scenario started in 2009³⁹ and it consisted of four stages: collection analysis, experts' recommendations, public survey on the desirable exhibition content and elaboration of the guidelines for the exhibition as the starting point for the open competition for the design.

³⁵ Of course it was one of many decisions taken in the region. Museum was offered couple of rooms in the building that historically housed a hotel.

³⁶ The contract for constructing the new building of the Silesian Museum was finally signed on June 7th 2011.

³⁷ Based on documents in author's archives. Author was the director of the museum in the years 2008–2013.

³⁸ Finally offering 1 450 m² to the planners. By comparison the Chopin Museum in Warsaw has approx. 900 m², the Museum of Warsaw Uprising has 4 500 m² of the show room.

³⁹ Based on documents from author's archives.

As already mentioned, the process was preceded by analysis of exhibits owned by the museum which could be used for the presentation of the historical exhibition. This survey proved that the majority of museum artefacts originated from the 19th and 20th centuries. Although they insufficiently corresponded to the span of time, we wanted to refer to these objects as defining the very nucleus of the possible exhibition.

Parallel to that almost twenty external experts⁴⁰ from the region representing various disciplines of the humanities and ecclesiastical history were asked to present their opinions on the most desirable *themes* that should be presented in the exhibition and the *events* that in their opinion were the most significant for Silesian history.

In most cases the results of the enquiry confirmed that the last two centuries (namely 19th and 20th century) are crucial to understanding the history of this region, and form the very centre of their proposals. Having done this, the museum team proposed and prepared a working document entitled *Guidelines for the Exhibition*.

According to this paper⁴¹ the permanent exhibition was to be divided into two parts. The smaller one was to be filled with scattered so-called *capsules of time* presenting the crucial moments, documents, events, stories and personalities from Silesian history, from the prehistorical times to 1788–1790, prior to the first industrial revolution, which began in those years.

The other and bigger part of the planned exhibition formed its *core* and was devoted to the 19th and 20th centuries in Upper Silesia. This approach (also determined by the museum collections and space available to the museum) allowed building the narrative of the exhibition around two main *concepts* they chose and which – in their opinion – defined and accelerated the course of historical developments in Upper Silesia. These were: *modernity* and *industrialisation*. The author of the exhibition guidelines and the co-operating team believed that these two ideas would provide a new perspective on the historical panorama of the region.

Why did we think so?

First of all, both parameters allowed interpretation of the history of the region from a new standpoint (and not necessarily from the national perspective, or seen as a process of class struggle as it had been previously).

Second, it defined the industrialisation of Upper Silesia (being in fact the first on the European Continent) as the main factor of its social, cultural, national, and economic development as well as a new narrative axis of its history. And however paradoxical it may sound considering the economic context and identity of the region (Węgrzyn 2017), it was extremely innovative for it had been never used before in the Upper Silesian museology (Jodliński 2013: 35–48).

The industrialisation (which dynamically accelerated the modernization process) caused changes in social structure, induced new definitions of social principles and roles, and started migration processes. The national emancipation movements were present as well, but they were associated with the social, economic and religious turbulences of the epoch⁴².

⁴⁰ The complete list in author's possession.

⁴¹ Private archives of the author; the guidelines were divided into text and graphic parts. Unfortunately, they were removed from the website of the museum on demand of the authorities and thus are no longer accessible online. The author was the co-ordinator of the project and the author of the guidelines.

⁴² Ibidem.

The innovative thesis of *modernity drift* as the factor shaping the history of Upper Silesia allowed us to present for the first time various aspects of the numerous avant-garde movements that occurred in the region, especially in the 20th century. Phenomena that remains unknown to the broader public in Poland and in Europe were demonstrated as the factors that shaped significant and innovative developments in the Upper Silesian in areas such as architecture, city planning, arts, and mass housing. The achievements observed in Upper Silesia gained the European dimension in scale and in quality, and thanks to international actors they accumulated⁴³.

According to the draft of scenario, the beginning of this modern history of Upper Silesia was linked with Johann Wolfgang Goethe's visit to the small mining town of Tarnowitz (presently Tarnowskie Góry). There, more as a civil servant and minister than a renowned poet, Goethe came to see the first steam engine on the continent. Interestingly enough, the above-mentioned book by Hans-Dieter Rutsch begins with the same motif of Goethe travelling in 1790 to Silesia. Rutsch, however, uses this symbolic scene three years later (Rutsch 2014: 11).

The selection of this very historic event was meant both as the *grand opening* scene of the exhibition as well as the inception of its narrative. The idea of using it was to bring to the project the very European dimension and symbolism equal to Fukuyama's *great disruption* (Fukuyama 2000)⁴⁴. It was supposed to mark the beginning of the new era in which industrialisation commenced in Upper Silesia and in Continental Europe. Industrialisation was the Silesian *Book of Genesis* and we were to tell this new story to anyone who wanted to listen.

This metaphorical picture was attractive for another reason as well. Instead of the worn-out national narrative existing before 1989 it offered a *new founding myth of the region*, one appealing to the local community and inspiring for the international and European audience. This seemed crucial, for it gave the opportunity to go beyond nationalistic Polish – German – Czech constraints.

When we speak about the process of preparing the exhibition's scenario it is worth recalling that to obtain a favourable public opinion about its content and time span the authors of the project widely consulted the guidelines of the scenario in 2011 and early 2012.

The in-depth consultation process was based upon a professional questionnaire and workshops (including all age groups and a professional cross-section). It was conducted by the TNS agency⁴⁵ in selected locations in Poland⁴⁶. It addressed the selected target groups with questions like 'what history should be presented in the new Silesian Museum?' and 'which

⁴³ The remark applies especially to the inter-war period of 1922–1939 with the presence of such modernists as Hans Poelzig, Erich Mendelsohn, Peter Behrens, Dominikus Böhm, Karol Schayer, and Andrzej Pronaszko. For more on this subject see Strótkuhl (2018).

⁴⁴ The author refers to the Polish edition: Fukuyama (2000).

⁴⁵ Conducted by TNS Agency. See: TNS Agency (ed). 2012. *Oczekiwania wobec przyszej oferty Muzeum Śląskiego i wystawy stałej Historii Górnego Śląska*, Katowice (April) (unpublished, computer printout; in author's archives).

⁴⁶ Starting from Katowice and Upper Silesia region; but also including Warsaw, Kraków, Wrocław, Gdańsk for it aimed at obtaining a national survey over perception of modern Silesian history and clichés referring to Upper Silesia.

elements of that history (complicated and viewed from the different national perspectives) are the crucial ones from the point of view of the audience's expectations?'

The outcome of the surveys and workshops (like the already mentioned experts' analysis) decisively pointed at *modern history* (of the 19th and 20th centuries) as the period crucial to understanding the history and cultural legacy of the region. The respondents were also in favour of modern means of interpretation and presentation of the regional history, but at the same time were advocates of the sufficiently good presence of the museum objects on display.

WHOSE HERITAGE?

As already mentioned, the result of these consultations additionally confirmed the necessity of dealing with some clichés about the region's identity and the stereotypes about Upper Silesia existing in Poland. On a limited scale the opinions of foreign tourists coming to Upper Silesia were examined as well, in order to obtain information on their consumer expectations and define the means of delivering the museum's content to this category of visitors.

The authors were aware of the fact that the historical narrative of such complex nature would be extremely difficult for those from outside the region with a limited historical background to grasp⁴⁷. On the other hand, we were sure that this data would allow us to simplify communication with the museum audience to the benefit of all visitors. A separate group was set up for disabled persons to prepare the profile of the exhibition that would meet their needs and expectations.

The survey additionally confirmed the rather negative reputation of the region⁴⁸. Its outcome also made us realize the expected (albeit additional) role the Upper Silesian Museum could play as a medium of building a positive perception of the region. Using the museum's means of communication and education we planned to create a portrait of a new, regional identity that would definitely break with these outdated stereotypes.

By choosing modernity and industrialisation the authors of the project were hoping not only to respond to public expectations (which were an important factor since the social demand for the museum was the rationale for the re-establishment of the institution in 1984), but to replace the set of outdated schemes (mostly created by the nationalist and communist propaganda prior to 1989) with new social expectations, aspirations and contemporary academic findings.

The new interpretations of Silesian heritage were first of all intended to be collateral with domestic and international studies on Upper Silesia. Second, the proposed concepts were linked with the results of contemporary historical studies (Bahlcke et al. 2011) and museum projects conducted both in Poland and in Germany⁴⁹ as well as in the Czech Republic⁵⁰.

⁴⁷ The foreign tourists for the surveys were foremost selected from Germany, the Czech Republic and Slovakia.

⁴⁸ They pointed at i. a. the devastated environment, spoke of culturally handicapped region and hardworking inhabitants but with low aspirations. The materials in the possession of the author.

⁴⁹ Silesian Museum in Görlitz (historic exhibition opened in 2006).

⁵⁰ Silesian Provincial Museum in Opava (historic exhibition opened in 2010).

EUROPEAN HERITAGE A PLATFORM FOR DIALOGUE

This approach meant that the authors of the project were determined to establish an exhibition disengaged from the simple one-sided national narrative that had functioned since 1945.

Instead, they wanted to make it participatory, open to discussion and interpretable from various perspectives⁵¹. Last but not least, the authors of the guidelines for the exhibition (and consequently of the scenario) expressed their postulate to present the regional history of Upper Silesia as part of European history, since its underappreciated and profoundly European dimension makes it a genuine European phenomenon.

The European and not exclusively regional approach offered diversified perspectives on Silesian history from the standpoint of Poland and Germany (and to certain extent the Czech Republic). After all, their cultural, social, and economic presence in the region was significant for the Upper Silesian past. In practical terms it meant search for more universal interpretation of Silesian history and resigning from strictly national aspects in defining the characteristics of the problem.

The authors viewed elements like industrialization as a factor of social changes and the impulse of modernity in town planning and architecture, the emergence of a new cultural landscape or changes within societies, including new patterns of family life.

The new narrative was to create a new, more complex and updated (meaning contemporary) identity. The presentation of new leading themes within the exhibition, corresponding with the European experience, offered an opportunity to address these issues to outsiders (inhabitants of other Polish regions and foreigners) as well. This approach was overtly inclusive and not exclusive because it was based not on national dogmas but on a community of collective experiences. The audience would be encouraged to recognize and trace in the exhibition's program using for that purpose their own identity and cultural experience. The same of course was meant for any religious and ethnic minorities like Silesians or Jews, groups which have been rather neglected within the public debate and (museum) presentations (Szmeja 2017: 214).

The European perspective was the only way to overcome the limitations of the regional and national alternative. Nonetheless, the nationality theme remained present as well, although it received a more complex and diversified profile. Luckily, due to the multinational context and the European background it was potentially more transparent for anyone from outside and thus credible for it was based on complex arguments.

The European background seemed to be a natural element in a region where an ordinary worker at the turn of the centuries and before the WWII was able to communicate in three

⁵¹ One should keep in mind that consultation of the exhibition guidelines was followed by the popular collection of the various items that people considered to be significant for the planned exhibition. The project was very successful and only in December 2012 did the total number of donations reach more than 1,050 objects. The subject was intensively covered by the local and regional press (see: Przybytek 2012).

languages (Polish, German, and Silesian) and the history of the region was deeply embedded in the history of Czech Republic, Austria, Germany and Poland⁵².

The Europeanization of Silesian history has an additional goal in marking the new perception of Upper Silesian heritage. It allowed presenting it as intellectually wide open since it referred to various connections and international interactions.

The idea to bring the museum to the people enabled the visitor to participate in a dialogue. The participatory formula would mean the possibility of posing questions and conducting debates (also on a very limited family level) which had previously been excluded from the public debate. The negative reaction on the side of the critics of the guidelines might have indicated that the authors had taken the right direction, encroaching on the land of the taboo, and raising a dispute that was waiting to be started. Unfortunately, the critics of the project and the *guardians of historical status quo* were unable to accept the polyphonic character of the contemporary museum narrative⁵³.

One should also note one more final aspect of this European narrative.

The authors of the project did not lose sight of the fact that the museum and planned exhibition was a truly European project, including its infrastructural side⁵⁴. This obligation was perhaps more of a moral than factual character, but it posed an exceptional challenge to the exhibition team.

WHAT WENT WRONG?

THE NARRATIVE OF THE DOMINANT GROUP WINS

The proposed project was finally rejected, censored, and modified. It was replaced by a plan that resigned from this multithreaded perspective in favour of a national one.

Why did it happen?

The simplest answer leads us to the conclusion that the process of elaborating the guidelines of the exhibition was interrupted and violated by politicians.

Their extreme opinions voiced during the 'dispute' over the historical exhibition have left no doubt about the character and aim of their intervention. Having said that 'the Voivodship Board will decide about the final shape and content of the exhibition'⁵⁵ the Marshall of the region and decision maker of the epoch defined the real nature of the decision process and its actors. At the same time it showed the limited freedom of the programming left to the public museum.

⁵² The author refers to the present political entities; historically they formed (or were parts of) political structures different from those of today.

⁵³ In this context see the opinion of the president of the region, Marshall Adam Matusiewicz who in August of 2012 said that the exhibition 'was a scandalous scenario'. In fact, saying it publicly he addressed the guidelines and not the scenario, which at that time did not exist. In his interview he described the elements the exhibition would include and called the original project 'extremely pro-German'. For more see: Semik (2012c).

⁵⁴ 85% financed by EU resources.

⁵⁵ Opinion expressed by Adam Matusiewicz, the president (marshal) of the region in October 2012 (see: Pustułka 2012). The author of the text, relating the whole issue, underlined the great political turmoil concerning the project.

In the end it was not museum experts as argues Małgorzata Stolarska-Fronia (Stolarska-Fronia 2018: 110) but politicians who decided and finished the project⁵⁶. The exhibition was realized with the supervision of politicians and under their strict control. From the legal point of view that meant also violation of the subjectivity of the museum safeguarded in the law of museums⁵⁷ and overtaking its competences. The fate of the permanent exhibition in Museum of WWII in Gdańsk (Machcewicz 2017) proved that the case of Silesian Museum was the first but not the only one. Sadly enough, the politicians were not alone in Katowice, being supported by conservative forces including the Catholic Church and right-wing and nationalist groups (Semik 2012a: 6).

The latter element leads us to the other reason why the exhibition project in Silesian Museum failed. The consolidation of so-called nationalistic and patriotic groups⁵⁸ allows us to formulate the thesis that from their perspective the proposed guidelines of the exhibition undermined the doctrine of the *Polishness* of Upper Silesia, which is the cornerstone of the narratives of these groups (Smolorz 2012b: 8).

In order to defend this dogma all of the political forces concerned were consolidated and the new narrative was labelled as, among others, *pro-German* and *anti-Polish*. This way of acting and first of all undermining the authority of the experts proved to be effective. From a theoretical point of view the dominant group wanted to sustain its position, showed no concern in elaborating any compromise and was completely uninterested in including within the main narrative the history of the dominated groups (Wajid and Minott 2019: 25).

Behind the failure of the concept of a universal and not regional narrative also stands the long imbedded doctrine of the history of Upper Silesia elaborated and developed by communist propaganda⁵⁹. This may sound paradoxical, but the once communist concept of the Silesian history (seen as the long-time struggle to become part of the Polish statehood) remained attractive for the conservative forces. In this respect they did not want to accept the new academic findings or to include elements of the collective memory of the other actors present the region's history, such as Germans, Czechs, and Jews.

The European perspective as the basis for the new narrative was not acceptable for the decision-makers and for the large part of the conservative audience. Apart from political reasons this resulted from substantial knowledge deficits regarding regional and European history, and it was not limited to right-wing and anti-European circles. Of course, their lack of expertise in history of Silesia could be covered by the museum experts, but this was not an option, as the experts were left out of the decision-making process.

⁵⁶ By saying that, the author opposes the argument raised by Małgorzata Stolarska-Fronia that the political influences concerning the content of the exhibition were finally withdrawn on the later phase of realizing the final version of historical exhibition, for they were based solely on director's statements delivered by Alicja Knast (director of the museum in the years 2014–2020).

⁵⁷ Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach [Museums' act from 21st November 1996], Dz.U. 2007, nr 5, poz. 24 (with amendments).

⁵⁸ They were represented in this dispute by Piotr Semka, the right-wing journalist working at that time in the weekly 'Uważam Rze'. Semka's texts on Silesia and the exhibition were the subject of the numerous essays by Michał Smolorz.

⁵⁹ The author already has pointed out that this tradition is much longer and steps back to the inter-war period; see earlier remarks.

Therefore even such a harmless idea as Goethe's visit to Upper Silesia was not welcomed and heavily criticised on the highest political and academic levels. Though it was mere symbolic gesture to mark the European dimension of the exhibition, it was considered to be pro-German and hostile. The critics of the permanent exhibition vehemently spoke more about Goethe's presence in the project than about the exhibition itself.

Using Charles S. Maier's definition concerning *hot* and *cold* memory (Maier 2002: 109–119) the history of Upper Silesia must be perceived as a part of exclusively Polish history and as such one seen as *hot* and *sacred memory*. In the case in question it meant that it would be unconditionally protected and used by the dominant group at the expense of other actors and regardless of the social interest.

Instead, the history of *industrialisation* and *modernity* of the region was seen as *cold* and remained partly alien to the audience and completely alien to the decision-making bodies. It did not raise *symbolic* and *patriotic* emotions.

Finally, the authors of the guidelines underestimated the fact that in spite of the changes that occurred in 1989 and afterwards the Polish historical narrative (of which the museums are a part) remained highly nationalised. The case of the Museum of World War II in Gdansk three years later and controversies concerning some projects at Polin Museum in Warsaw in 2018 confirmed that the way of dealing with museums and museums' narrative presented originally in Silesian Museum was not an exception and unfortunately was perpetuated (Machcewicz 2017).

In the case of the Silesian Museum, the politicians went so far that we can speak about open instrumentalization of the exhibition and of the institution of the museum itself. The protagonist of Siegfried Lenz's novel *Heimatmuseum* (Lenz 1991: 1–55) decides to burn down his local museum in order to protect its collection from manipulation and misuse by the local politicians. The authors of the project in Katowice could not, for obvious reasons, react in this manner, and were not interested in acting so dramatically. They had to step down and reformulate the whole project.

The final version of the exhibition was completed in 2013–2015. It resigned in principle from using the universal dimension and references within regional storytelling.

Opened in June 2015 and entitled '*Light from Silesia*', the exhibition in question stays within the limits of national narrative and rather outdated symbolism. Its regional and one-dimensional concept only pretends to include the perspectives of minority groups. It is in fact superficial and insignificant in this respect. It fails to do so to the degree that it does not even use the Silesian dialect anywhere in the exhibition or for the description of the objects. The history of the presence of the Silesian Jews has been totally ignored. These are only a few examples.

Today, the historical exhibition reflects expectations and goals of the official Polish historical policy vis à vis Upper Silesia. It omits controversies and does not build a forum for discussion, reflection or public activism. It avoids difficult issues and does not lead to any mutual recognition of the rights of other nationalities and minorities who otherwise might identify themselves with the regional history, and currently do not.

REFERENCES

- Bahlcke, Joachim. 2001. *Śląsk i Ślązacy*, transl. M. Misiorny and Z. Rybicka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bahlcke, Joachim, Dan Gawrecki and Ryszard Kaczmarek (red.). 2011. *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.
- Black, Graham. 2005. *The Engaging Museum. Developing Museums for Visitor Involvement. The Heritage: Care-Preservation-Management*, London – New York: Routledge.
- Conrads, Norbert (ed.). 1994. *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Schlesien*, Berlin: Siedler Verlag.
- Chojecka, Ewa. 2014. *Oberschlesien als historische Grenzregion. Diskurse um Erinnerungskulturen und Wertmaßstäbe künstlerischer Substanz*, Vortrag am 26. November 2013 im Festsaal der Humboldt Graduate School in Berlin. Sonderausdruck aus: Christian Ammer (ed.). 2013. *Wege zum Ziel*, Hannover: Evangelische Forschungsakademie, pp. 18–28.
- Chojecka, Ewa (red.). 2004. *Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku*, Katowice: Muzeum Śląskie.
- Dorn, Thea and Richard Wagner. 2011. *Die deutsche Seele*, München: Knaus Verlag.
- Drucker, Peter F. 1995. *Zarządzanie w czasach burzliwych. Nowe wyzwania – nowe horyzonty*, transl. J. Kajdy, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Fukuyama, Francis. 2000. *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, transl. H. Komorowska i K. Dorosz, Warszawa: Bertelsmann Media Sp. z o.o.
- Gajda, Kinga A. 2019. *Edukacyjna rola muzeum*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Gussone, Nikolaus (ed.). 1992. *Die Architektur der Weimarer Republik in Oberschlesien. Ein Blick auf unbeachtete Bauwerke*, Raingen Hösel: Stiftung Haus Oberschlesien.
- Herzig, Arno, Krzysztof Ruchniewicz and Małgorzata Ruchniewicz. 2008. *Śląsk i jego dzieje*, transl. A. Wziątek, Wrocław: Wydawnictwo VIA NOVA.
- Janes, Robert and Sandell, Richard (ed.). 2019. *Museum activism*, Series: “Museum Meanings”, London – New York.
- Jedlecki, Przemysław. 2012. *Wicewojewoda obrażony na Muzeum Śląskie: Za dużo tu o Niemcach*, “Gazeta Wyborcza. Gazeta Katowice”, 19 July: 1.
- Jedlecki, Przemysław. 2013a. *Kościół poucza twórców wystawy*, “Gazeta Wyborcza. Gazeta Katowice”, 2 January: 2.
- Jedlecki, Przemysław. 2013b. *Historii nie wolno dzielić ani jej zawłaszcząć. Rozmowa z biskupem Tadeuszem Szurmanem*, “Gazeta Wyborcza. Gazeta Katowice”, 11 January: 12.
- Jedlecki, Przemysław. 2013c. *Śląsk boi się Niemca. Wystawa o historii Górnego Śląska*, 7 January, p. 4.
- Jodliński, Leszek. 1994. *Dom tekstylny Weichmanna w Gliwicach. Nieznane dzieło Ericha Mendelsohna*, Seria Monograficzna nr 4, Gliwice: Muzeum w Gliwicach.
- Jodliński, Leszek. 2007. *Why Yasukuni Shrine Hinders Foreign Policy of Japan. Perspectives if Post-War Conciliation Between Japan and Other Countries of the Region. Lessons to Be Drawn from European Perspective*, Tokyo: GRIPS.

- Jodliński, Leszek. 2013. *Nowe Muzeum Śląskie. Architektura, rewitalizacja terenów postindustrialnych, program wystawienniczy. Der Neubau des Schlesiens Museums. Architektur, Revitalisierung postindustrieller Gebiete, Ausstellungsprogramm*, in: Irma Kozina (red.), *Sztuka i przemysł. Kunst und Industrie. Paradigmat innowacji – dziedzictwo kulturowe na obszarach przemysłowych Niemiec i Polski. Das Paradigma der Innovationen – das Kulturerbe in den Industriegebieten Deutschlands und Polens*, Katowice: Muzeum Śląskie, pp. 35–48.
- Jodliński, Leszek. 2016. *Śląskość rekonstruowana. Muzeum Ziemi Śląskiej w Opawie (2009–20015). Silesianness Reconstructed. The Silesian Museum in Opava (2009–2015) “HERITO” Śląski/Silesias* (special edition), 25, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, pp. 204–209.
- Kamusella, Tomasz. 2001. *Schlonsko: Horní Slezsko, Oberschlesien, Górný Śląsk. Esej o regionie i jego mieszkańcach*, Biblioteka Spraw Politycznych, t. 3, Elbląg: Elbląska Oficyna Wydawnicza.
- Königer, Ernst. 1938. *Kunst in Oberschlesien*. Breslau: Verlag Priebatschs Buchhandlung.
- Kłodziński, Adam. 1914. *Z dziejów Śląska Górnego*, Poznań: Brzask.
- Kortko, Dariusz and Lidia Ostalowska. 2013. *Dość całowania ręki niemieckiego pana*, “Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 26, 1033: 14–17.
- Kortko, Dariusz and Tomasz Tomaszewski. 2009. *Cześć pracy. Krótka historia śląskiej niedoli*, “National Geographic. Polska”, 10, 121: 2–31.
- Kuszyk, Karolina. 2019. *Poniemieckie*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Lenz, Siegfried. 1980. *Heimattmuseum*, Berlin – Weimar: Aufbau-Verlag.
- Linek, Bernard. 2014. *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole: Dom Współpracy Polsko Niemieckiej and PIN Instytut Śląski (2. Edition).
- Machcewicz, Paweł. 2012. *Spory o historię 2000–2011*, Kraków: Znak.
- Machcewicz, Paweł. 2017. *Muzeum*, Kraków: Znak Horyzont.
- Machray, Robert. 1945. *The Problem of Upper Silesia*, London: George Allen & Unwin Ltd.
- Maier, Charles S. 2002. *Mémoire chaude, mémoire froide. Mémoire du fascisme, mémoire du communisme*, “Le Débat”, 122: *Mémoires du XXe siècle*, 5: 109–117.
- Marek, Franciszek. 2013. *Tutaj jest Polska*, “Nasz Dziennik”, <https://wp.naszdziennik.pl/2013-01-26/0,tu-jest-polska.html> [9.07.2020].
- Münkler, Herfried. 2013. *Mity Niemców*, transl. A. Kopacki, Warszawa: Wydawnictwo Sic! *Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach* [Museums’ act from 21st November 1996], Dz.U. 2007, nr 5 poz. 24 (with amendments).
- Myszor, Jerzy, Damian Bednarski, Leszek Makówka and Henryk Pyka. 2013. *W nowym Muzeum Śląskim*, “Śląsk”, 1, 19: 6–7.
- Nieroba, Elżbieta, Anna Czerner and Marek S. Szczepański. 2010. *Firly tradycji z popkulturą. Dziedzictwo kulturowe w późnej ponowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Piotrowski, Piotr. 2011. *Muzeum krytyczne*, Poznań: Rebis.
- Piawski, Kazimierz. 1947. *Historia Śląska w zarysie. Pamiętnik Instytutu Śląskiego*, Seria II, vol. 5, Katowice – Wrocław: Wydawnictwa Instytutu Śląskiego.

- Przybytek, Justyna. 2012. *Mieszkańcy regionu hojnie obdarowali Muzeum Śląskie*, “Dziennik Zachodni”, 12 December: 6.
- Pustułka, Agata. 2012. *Dwie debaty zadecydują o kształcie Muzeum Śląskiego*, “Dziennik Zachodni”, <https://dziennikzachodni.pl/muzeum-slaskie-beda-dwie-debaty-publiczne-nt-scenariusza-wystawy/ar/670067> [9.07.2020].
- Rutsch, Hans-Dieter. 2014. *Das Preussische Arkadien. Schlesien und die Deutschen*, Berlin: Rowohlt.
- Schlegel, Rudolf. 1982. *Gleiwitz. Ein heimatliches Geschichtenbuch*, Dülmen: Laumann-Verlag.
- Semik, Teresa. 2012a. *Kościół skrytykował wystawę w nowym Muzeum Śląskim*, “Dziennik Zachodni”, <https://dziennikzachodni.pl/kosciol-krytykuje-muzeum-slaskie-scenariusz-jednostronny-ideologiczny/ar/714541> [9.07.2020].
- Semik, Teresa. 2012b. *Kto przechwytuje górnośląskie dziedzictwo*, “Dziennik Zachodni”, 27 July, 12–13.
- Semik, Teresa. 2012c. *To był skandaliczny scenariusz (wywiad z Adamem Matusiewiczem)*, “Dziennik Zachodni”, 3 August: 10–11.
- Sloterdijk, Peter. 2007. *O trudnym dojrzewaniu do szczęścia*, “Dziennik”, 189: 14 (supplement “Europa. Tygodnik Idei”).
- Słupik, Tomasz. 2013. *Muzeum Śląskie a „polska racja stanu”*, “Śląsk”, 2, 208: 51.
- Smolorz, Michał. 2012a. *Gra o muzeum na niemieckiej nucie*, “Gazeta Wyborcza. Gazeta Katowice, Magazyn Roztomajty”, 10 August: 6.
- Smolorz, Michał. 2012b. *Nowa Volkslista według Piotra Semki*, “Gazeta Wyborcza. Gazeta Katowice. Magazyn Roztomajty”, 10 August: 8.
- Smolorz, Michał. 2012c. *Śląsk wymyślony*, Katowice: Antena Górnośląska.
- Snyder, Timothy. 2009. *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Sejny: Pogranicze.
- Stolarska-Fronia, Małgorzata. 2017/2018. *Die Identität des Museums. Das Muzeum Śląskie nach zwei Jahre nach seiner Eröffnung*, in: ‘*Historie. Jahrbuch des Zentrums für Historische Forschung Berlin der Polnischen Akademie der Wissenschaften*’. *Museen in Polen. Reformation in Polen*. 11, Berlin: Wydawnictwo Neriton, pp. 104–120.
- Strötkuhl, Beate. 2018. *Modernizm na Śląsku 1900–1939. Architektura i polityka*, Wrocław: Muzeum Architektury we Wrocławiu.
- Szmeja, Maria. 2017. *Śląsk – bez zmian (?) Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe NOMOS.
- TNS Agency (ed.). 2012. *Oczekiwania wobec przyszłej oferty Muzeum Śląskiego i wystawy stałej Historii Górnego Śląska*, Katowice (April) [unpublished, computer printout; in author’s archives].
- Węgrzyn, Grzegorz. 2017. *Tożsamość ekonomiczna Górnoślązaków*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- Wajid, Sara and Rachel Minott. 2019. *Detoxing and decolonising museums*, in: ‘*Museum activism*’, Series: *Museum Meanings*, London – New York, p. 25.

Wiatr, Marcin. 2013. *Eine Schifffahrt ins Ungewisse. Zum Streit um die geplante Oberschlesien–Ausstellung des Schlesischen Museums in Kattowitz. Rejs w Nieznane. Spór wokół planowanej wystawy o Górnym Śląsku Muzeum Śląskiego w Muzeum Śląskim*, “Dialog. Deutsch-Polnisches Magazin”/ “Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki”, 103, pp. 68–81.

POSZUKIWANIE UNIWERSALIZMU W NARRACJI REGIONALNEJ.

PRZYPADEK NOWEJ STAŁEJ WYSTAWY W MUZEUM ŚLĄSKIM W KATOWICACH

W 2012 roku politycy i niektórzy historycy zablokowali przygotowania do pierwszej (po 1989 r.) stałej wystawy historii Górnego Śląska. Okazało się, że historia Śląska budzi o wiele więcej kontrowersji i wyszła poza ramy opowiadania historii w muzeum. Projekt i wytyczne scenariusza wystawy były konsultowane od 2010 roku ze specjalistami i w toku między innymi badań fokusowych. Zarówno wynik badań, jak i analiza ekspertów określiły współczesną historię (XIX i XX wieku) jako kluczowy okres dla zrozumienia dziedzictwa regionu. Autorzy projektu chcieli zastąpić niektóre mity narodowe i regionalne nowymi kategoriami interpretacji, jak m.in. nowoczesność, industrializacja, pojawienie się nowego krajobrazu kulturowego czy zmiana ról społecznych spowodowana rozwijającym się przemysłem. Wystawa miała pokazać historię Górnego Śląska z perspektywy Polski i Niemiec (i Czech), których obecność kulturalna itd. była znacząca w tej historii. Poszukiwano uniwersalnej interpretacji, rezygnując z narodowych odniesień w jej przebiegu. Projekt został odrzucony, a scenariusz rezygnował z wielonarodowej perspektywy.

Słowa kluczowe: Muzeum Śląskie, nowe opowiadanie historii, sprzeczne perspektywy, perspektywy narodowe, historia w muzeach, narracja grup dominujących, europejskość w narracji regionalnej

Zgłoszenie artykułu: 18.03.2020

Recenzje: 9.05.2020

Rewizja: 14.07.2020

Akceptacja: 23.07.2020

Publikacja online: 30.12.2020

Janusz A. Majcherek*

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0001-8500-1544

WIELOKULTUROWOŚĆ NOWEJ HUTY

Miasto jest strukturą z istoty wielokulturową. Dotyczy to w szczególności tych miast, które powstały lub rozwinęły się w okresie intensywnej industrializacji, pociągającej gwałtowny przyrost ludności napływającej z różnych stron. Wbrew ujednocającym procesom urbanizacyjnym oraz odgórnie narzucanej ideologii, także społeczeństwo Nowej Huty wykazywało i wykazuje cechy wielokulturowości charakterystycznej dla miejskich ośrodków imigracyjnych, lecz jako swoistą jej odmianę, wynikającą ze specyfiki miejsca i czasu, w których powstawała.

Słowa kluczowe: urbanizacja, industrializacja, imigracje, pluralizm kulturowy

Miasto z istoty jest wielokulturowe, stanowi bowiem miejsce osiedlenia przybyszy napływających z różnych stron i odległych niekiedy terenów. Historycznie rzecz biorąc, „miasta powstawały ze skupienia się na niewielkich i naturalnie lub sztucznie ograniczonych obszarach ludności różnego pochodzenia” (Rybicki 1972: 30). Dlatego też „od samych początków miasto było wielokulturowe, w przeciwieństwie do wsi, która z natury rzeczy była homogeniczna społecznie i kulturowo” (Golka 1997: 172).

Wielokulturowość w przyjętym tu znaczeniu to inaczej pluralizm kulturowy, który „oznacza sytuację społeczeństwa zróżnicowanego pod względem kulturowym, a jednak stanowiącego pewną całość” (Kwaśniewski 1987: 273). W szczególnym sensie i zakresie odnosi się to do społeczności miejskich, skupionych na wyodrębnionym niewielkim obszarze i stanowiących jedną całość, złożoną wszakże z ludności napływowej o różnym pochodzeniu. Zróżnicowanie etniczno-kulturowe jest tym większe, im intensywniejsze jest osadnictwo – jeśli napływ nowych mieszkańców przybiera formę masową i gwałtowną, nie ulegają oni integracji i asymilacji tak łatwo jak w przypadku pojedynczych osób czy rodzin napływających stopniowo i sukcesywnie. Przykładem jest zarówno kolonizacja niemiecka na ziemiach polskich w średniowieczu (po najazdach tatarskich), gwałtowna urbanizacja i industrializacja w dziewiętnastowiecznym Królestwie Polskim (Łódź, Pabianice, Żyrardów),

* Adres do korespondencji: Janusz A. Majcherek, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Instytut Filozofii i Socjologii, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków; e-mail: janumaj@ists.pl.

jak i imigracja do Ameryki i współczesna (po II wojnie światowej oraz dekolonizacji Afryki i Azji) do Europy Zachodniej.

Wielokulturowość cechuje zwłaszcza miasta powstające od nowa, na surowym korzeniu lub w dawnych wsiach, z intencją szybkiego zaludnienia. Było tak na przykład w przypadku Zamościa, ale także Katowic, Łodzi czy Żyrardowa, jak również krakowskiego (obecnie) Kazimierza. Niekiedy założyciele i inicjatorzy takich ośrodków miejskich świadomie i z premedytacją dążyli do ich zróżnicowania etnicznego i kulturowego z myślą o wszechstronnym, wielorakim rozwoju, osadnictwie fachowców lub specjalistów pewnych dziedzin rzemiosła, przemysłu, handlu, finansów itd. To stąd skupiska Ormian w tymże Zamościu, Niemców w Łodzi, Pabianicach i innych ośrodkach przemysłu włókienniczego „Kongresówki” czy Żydów w wielu polskich miastach.

Jeśli chodzi o procesy urbanizacyjne zachodzące na terenach wiejskich w związku z rozwojem przemysłu hutniczo-stalowego, emblematycznym przykładem może być Donieck. W 1870 roku wieś Juzowka, w której rozpoczęto stawianie infrastruktury produkcyjnej i na terenach której powstało dzisiejsze miasto Donieck, liczyła 170 mieszkańców, zaś przed wybuchem rewolucji bolszewickiej w całym Donbasie mieszkało już 2,5 miliona ludzi, a spis powszechny z przełomu wieków wykazywał ich silne zróżnicowanie etniczno-narodowe: 52,4% Ukraińców; 28,7% Rosjan; 6,4% Greków; 4,2% Niemców; 2,9% Żydów; 2,1% Tatarów, a także grupy Białorusinów, Polaków, Kozaków dońskich, Belgów, Francuzów (Miecik 2018). Tworzyło to tygiel kulturowy oparty na mechanizmie *melting pot*, w którym wykształciły się specyficzne cechy, w tym swoisty dialekt zwany surżykiem, będący zlepkiem różnorodnych wpływów (Topala 2017: 176–177).

Wcześniej podobne procesy kształtowania wielokulturowej populacji miejskiej zachodziły w ośrodkach przemysłu ciężkiego powstających w zachodniej Europie. Przykładowo, centralnie położone dla późniejszego Zagłębia Ruhry miasto Essen u progu industrializacji (w 1800 r.) liczyło około 4000 mieszkańców, by sto lat później (1900 r.) osiągnąć liczbę 200 000 (skądinąd porównywalną z finalną liczbą mieszkańców Nowej Huty). Tak szybki wzrost populacji dokonywał się dzięki masowej imigracji, wytwarzającej strukturę socjokulturową, którą można scharakteryzować za pomocą pojęcia *melting pot*, nadającą Zagłębiu Ruhry swoistości wyróżniającej jego populację na tle reszty Niemiec (Jordan-Bychkov i Bychkova Jordan 2002: 294).

Podobne zjawiska i procesy miały miejsce także na Górnym Śląsku w okresie jego industrializacji, czyli w XIX wieku. Leżący na polsko-czesko-niemieckim pograniczu etniczno-kulturowym również nabrał w toku tych procesów cech charakterystycznych dla zbiorowości typu *melting pot* (Jordan-Bychkov i Bychkova Jordan 2002: 295). Analogie do tych procesów, dające się uchwycić i wskazać w przypadku Nowej Huty, pozwalają użyć kategorii *melting pot* także i wobec jej ludności. Posługuje się nią autor monografii bliźniaczego miasta Sztálinváros, powstającego w tym samym czasie i na podstawie tych samych założeń na Węgrzech, który przywołuje ową analogię z Nową Hutą (Horváth 2017: 27). Cechy te szczególnie ujawniły się po 1956 roku, czyli po odejściu od stalinowskiej urawniłowki i częściowym uwolnieniu możliwości artykułowania kulturowej tożsamości mieszkańców (Horváth 2017: 27).

Procesom powstawania i utrwalania wielokulturowości ośrodków miejskich można próbować przeciwdziałać środkami administracyjnymi, takimi jak zakaz osiedlania się ludności

określonego rodzaju, na przykład Żydów w niektórych miastach polskich (*Privilegium de non tolerandis Judaeis*) czy wysiedlania ludności niepolskiej z miast poniemieckich oraz pogranicza polsko-ukraińskiego (Akcja „Wisła”) po II wojnie światowej. Na dłuższą metę bywają one nieskuteczne, bo choć w wymiarze realnym redukują lub eliminują ludność etnicznie i kulturowo odmienną od dominującego lub preferowanego etnosu i wzoru kultury, to w wymiarze symbolicznym często – choć niekiedy dopiero po upływie pewnego czasu i zmianie świadomości mieszkańców – wielokulturowość powraca w wymiarze symbolicznym, a przynajmniej wyobrażonym, jako element lokalnej tożsamości. Obecnie wiele polskich miast promuje się swoją dawną czy reliktową wielokulturowością zarówno na obszarach poniemieckich (Wrocław, Gdańsk, miasta Warmii i Mazur), jak i centralnych, skąd ludność niepolską (Niemców, Ukraińców) usunięto lub eksterminowano (Żydów). Nawet jeśli w wymiarze realnym ślady lub pozostałości wielokulturowości są szczątkowe, bywają tym silniej eksponowane i promowane w wymiarze symbolicznym (festiwale trzech kultur, festiwale kultur pogranicza, festiwale kultury żydowskiej, konfrontacje kulturalne, etnofestiwale itp.). Wielokulturowość jest w takich przypadkach swoistym ideałem, mitem arkadyjskim czy założycielskim, symbolem utraconego bogactwa czy świetności (zob. Majcherek 2008).

Odwołanie się do heterogeniczności przestrzeni miejskiej (która w swej istocie jest w opozycji do procesów unifikacji społecznej) jako fundamentalnej zasady społecznego wytwarzania miasta jest bardzo istotne. Trzeba jednak pamiętać, że współczesne procesy wytwarzania wielokulturowości w miastach mają dużo bardziej złożone podłoże. W tym kontekście trzeba również docenić rolę procesów industrializacji, które uruchomiły masowe ruchy migracyjne w poszukiwaniu zatrudnienia; ze wsi do miast oraz z rejonów mało uprzemysłowionych w rejon, gdzie rozwój przemysłu, handlu i usług dawał większe szanse na znośną materialnie egzystencję (Kisiel 2017: 57).

To w tej kategorii mieści się Nowa Huta i proces jej kształtowania.

Nowa Huta jest administracyjnie częścią (dzielnica) Krakowa i jej kulturowe cechy, związane z napływającą do niej ludnością, mogą być rozpatrywane jako oddziaływujące na kształtowanie się i urozmaicenie wielokulturowości stolicy Małopolski (Kantor 2004). Można ją jednak rozpatrywać jako osobną – tak też pierwotnie zamierzoną – jednostkę urbanistyczną o samoistnych i specyficznych cechach kulturowych („mimo że już w 1951 roku włączono ją w obręb Krakowa, swą kulturową odrębność zachowała do dzisiaj” (Golonka-Czajkowska 2013: 175)), w tym swoistej odmianie wielokulturowości.

Przy takim ujęciu należy zauważyć, że nie powstała ona na surowym korzeniu, lecz na terenie kilkunastu podkrakowskich wsi, z których wiele miało rodowód średniowieczny i bogate tradycje. Osadnictwo na tym obszarze jest udokumentowane od czasów neolitycznych (co najmniej 4500 lat p.n.e.) i „w sensie archeologicznym możemy mówić o ciągłym osadnictwie” (Kaczanowska 1997: 13), a „istotnym wynikiem badań archeologicznych jest potwierdzenie ciągłości osadniczej również w okresie wczesnego średniowiecza” (Beiersdorf 1997: 83). Wyboru miejsca i ustalenia lokalizacji obiektów przyszłego miasta i kombinatu metalurgicznego dokonywali urbaniści i inżynierowie z prehistorycznego (około VIII wieku) sztucznego wzgórza zwanego Kopcem Wandy, od którego (uznawanego w lokalnej tradycji za grób owej legendarnej księżniczki) pochodzi nazwa wsi Mogiła, gdzie w 1949 roku rozpoczęły

się pierwsze prace budowlane¹. W jej obrębie znajduje się pochodzący z początków XIII wieku (fundacja w 1222 roku) klasztor Cystersów, a w pobliskich Krzesławicach, u podnóża kombinatu stoi dworek Jana Matejki, miejsce letnich pobytów i pracy sławnego malarza.

Na obszarze obecnej dzielnicy funkcjonowały zatem od kilku tysięcy lat osiadłe kultury, po których pozostały liczne obiekty i ślady obecne w jej pejzażu i współkształtujące go (Salwiński 1997)². Wbrew zatem niektórym potocznym wyobrażeniom o Nowej Hucie, „jest to obszar bogato nasycony historycznymi dobrami kultury – zabytkami o różnorodnym zakresie rzeczowym, które stanowią komponenty krajobrazu kulturowego o znacznej wartości” (Beiersdorf 1997: 81).

Dotyczy to także reliktowej, choć miejscami zwartej zabudowy wiejskiej, pozostałej po owych kilkunastu wsiach, na których obszarze obecnie leży Nowa Huta. „W nowohuckich wsiach zachowały się jeszcze stare drewniane chałupy, które w swej krasie wcale nie odbiegają od Bronowic, wypromowanych swego czasu jako »przykład kultury podkrakowskich wsi«. Nowa Huta nie jest bowiem skarłą utopią, a wielowarstwowym dziedzictwem” (Banaszkiewicz 2010: 203). Część z tych wsi, na przykład Bieńczyce, Mistrzejowice, Czyżyny, Krzesławice, Grębałów czy wspomniana Mogiła, stanowi jej mniej lub bardziej formalne (administracyjne) części składowe. Ich dawni mieszkańcy, w liczbie około 15 tysięcy (Sulimski 1975: 268), wraz z charakterystyczną kulturą podmiejskich wsi stali się przymusowymi (i pierwszymi) nowohucianami, nie zatracając wszakże niektórych przynajmniej cech kulturowych. W 1960 roku autochtoni stanowili około 13% populacji dzielnicy (Klich-Kluczevska 2009: 10). Co więcej, „wstrząs, jakim była budowa Nowej Huty, dodatkowo zintegrował, jak się wydaje, społeczność kadłubowych już wówczas wsi” (Klich-Kluczevska 2009: 10). Wskazywałoby to na umocnienie kulturowej tożsamości i autoidentyfikacji mieszkańców tych dawnych wsi i osad, zwłaszcza wokół obiektów i śladów kultury materialnej (budowle, charakterystyczne obiekty, układ i typ zabudowy etc.), ale także symbolicznej, w tym obrzędowej (uroczystości dożynkowe czy odpust w Mogile, która jest skądinąd także miejscem akcji *Krakowiaków i Górali* Bogusławskiego, co upamiętnia stosowny obelisk). Owe lokalne tradycje stały się jednym z kulturowych składników społeczności nowohucian. Wspomniany odpust w Mogile przez wiele lat wyznaczał znaczące wzory zachowań dzieci i młodzieży kilku osiedli przynależących do tamtejszej parafii. Podobnie uczęszczanie na lekcje religii odbywane w pomieszczeniach średniowiecznego cysterskiego klasztoru wpływało na kulturowe wzory wielu roczników młodych nowohucian (Zieliński 2009: 188).

O ile więc wieś, według wcześniejszych uwag Golki, jest – w przeciwieństwie do miasta – homogeniczna i jednolita kulturowo, o tyle jej mieszkańcy włączeni w strukturę miasta powstającego na zamieszkałym przez nich obszarze stają się jedną z grup składających się na jego ludność, inicjując i wzmacniając tym proces jej kulturowego różnicowania. Tym bardziej, że to właśnie ludność pochodzenia autochtonicznego najdłużej wykazywała kulturową odrębność na tle unifikacyjnych procesów urbanizacyjnych (Sulimski 1975: 281).

¹ „Teren proponowanej lokalizacji na wschód od Krakowa odwiedził ówczesny dyrektor techniczny Biprohotu Jan Anioła i generalny projektant huty inż. Zybin. Weszli oni na Kopiec Wandy, skąd mogli oglądać przyległe pola” (Loreth 1997: 34); „decyzja o lokalizacji została podjęta na podstawie wizji lokalnej przeprowadzonej z Kopca Wandy (sztuczne wzgórze na wschodnim krańcu Krakowa) w dniu 3 lutego 1949 r.” (Sowa 1997: 45).

² Zestawienie zabytków dziedzictwa kulturowego na obszarze Nowej Huty zawiera cytowana rozprawa Beiersdorfa (1997).

Ludność dzielnicy ukształtowała się jednak, oczywiście, głównie z imigrantów i to różnego rodzaju. W kategorii tej mieszczą się bowiem zarówno uczestnicy migracji wewnętrznej, jak i zewnętrznej (np. Grecy), deportacji (z tzw. kresów wschodnich), repatriacji (z niemieckich lub sowieckich miejsc zesłania i robót przymusowych; sybiracy i więźniowie obozów), imigracji stałej i czasowej. To dodatkowo zwiększyło zróżnicowanie ludności.

W pierwszej dekadzie istnienia Nowej Huty napływało do niej średniorocznie około 10 tysięcy osób (Klich-Kluczevska 2009: 8). Wbrew potocznym wyobrażeniom, to nie junacy Służby Polsce czy aktywiści ZMP stanowili większość późniejszych mieszkańców. „Z 200 tysięcy robotników, inżynierów i junaków, którzy przewinęli się w pionierskim okresie przez błotniste budowy, wznosili ściany z rozbiórkowej cegły czy spawali elementy wielkiego pieca, tylko około 85 tysięcy, czyli znacznie mniej niż połowa, postanowiła zamieszkać w budowanych przez siebie osiedlach” (Klich-Kluczevska 2009: 8; por. Sulimski 1975: 269–270). Znaczna część budowniczych Nowej Huty powróciła w swoje rodzinne strony lub powędrowała dalej (zwłaszcza na nieodległy Śląsk).

Osadnictwo w dzielnicy, wbrew innym wyobrażeniom, nie miało też – poza wyjątkami – charakteru przymusowego czy nakazowego, planowego, lecz odbywało się w sposób spontaniczny i przeważnie dobrowolny („przez cały czas powstawania Nowej Huty migracje spontaniczne, podejmowane z inicjatywy samych przybyszów, dominowały znacznie nad migracjami kierowanymi” (Sulimski 1975: 270)). Zatem profil społeczno-kulturowy nowohucian kształtował się w znacznym stopniu żywiołowo, obejmując grupy zróżnicowane co do pochodzenia. To czynnik, który przyczynił się do tego, że „jedną z ciekawszych cech Nowej Huty jest jej wielokulturowość. Do budowy kombinatu zjechali tu ludzie ze wszystkich stron Polski. Bardzo często byli to sybiracy lub AK-owcy, chcący uniknąć prześladowań. [...] Przybywali też repatrianci z Buga, wypędzeni z Bieszczad Ukraińcy oraz Cyganie przymusowo osiedlani w miastach” (Mieziak 2004: 10).

Rozkład statystyczny miejsc pochodzenia nowohuckich imigrantów wykazuje wszakże pewną prawidłowość, jest mianowicie odwrotnie proporcjonalny do odległości, czyli im więcej ich przybyło z najbliższych okolic. U progu lat siedemdziesiątych, czyli w okresie dopełniania populacji Nowej Huty, ponad 72% mieszkańców wywodziło się z Małopolski (62% z ówczesnego województwa krakowskiego, 16% z rzeszowskiego, 9% z kieleckiego) (Klich-Kluczevska 2009: 13). Znajdowało to bezpośrednie odzwierciedlenie kulturowe, bo „grupy pewnego pokolenia imigrantów z poszczególnych wsi i miasteczek trzymały się razem. Mężczyźni poszukiwali żonek we własnej wsi lub wśród przybyszek z rodzimej okolicy” (Klich-Kluczevska 2009: 13). Według ówczesnego opisu „Górale trzymali ze swymi, Podlasiacy ze swymi, Rzeszowiacy także” (Klich-Kluczevska 2009: 13). Relacja ta sygnalizuje zjawiska i procesy charakterystyczne dla społeczeństwa wielokulturowego, w którym tworzą się grupy spajane wspólnym pochodzeniem i dziedzictwem kulturowym, a także endogamią małżeńską.

Istotną z grup przybyszy tworzyli także mieszkańcy innych dzielnic („starego”) Krakowa, przenoszący się do Nowej Huty, zwabieni perspektywami uzyskania mieszkania i pracy. Według obliczeń stanowili oni około 10% nowohuckich osiedleńców pochodzących z Małopolski, składających się w 1960 roku na połowę mieszkańców dzielnicy (Sulimski 1975: 270). To z tej grupy wywodziła się większość nowohuckiej inteligencji, zwłaszcza technicznej, mającej

perspektywy rozwoju zawodowego w szybko rozbudowującej się dzielnicy przemysłowej i tworzącej w niej środowiska kulturalno-towarzyskie. Napływ mieszkańców innych dzielnic Krakowa do Nowej Huty miał w zamierzeniu inicjatorów tego procesu (planistów sytuujących nowy ośrodek miejski w bezpośrednim sąsiedztwie dotychczasowego) wytworzyć mieszaną strukturę społeczno-kulturalną. Jak pisał w charakterystycznym dla epoki stylu ówczesny kronikarz, „usytuowanie Nowej Huty pod Krakowem, starą kulturalną stolicą Polski, daje ogromne możliwości stworzenia środowiska społecznego, łączącego elementy wysokiej kultury umysłowej z prężnością mas robotniczych” (Gołaszewski 1955: 40).

Stworzenie społeczeństwa wielokulturowego nie było jednak intencją pomysłodawców i inicjatorów budowy Nowej Huty. Przeciwnie: przyświecał im inny pomysł ideologiczny, „pierwszego socjalistycznego miasta”, ze zunifikowaną i zestandaryzowaną ludnością, tworzącą „socjalistyczne społeczeństwo”. W praktyce oznaczało to wyeliminowanie wszelkich treści o proveniencji czy konotacji religijnej, zwykle współkształtujących konkretne wzory kultury. Ponadto takie rozumienie „socjalizmu” eliminowało kolejny z wymienianych (zob. Kantor 2004) czynników zróżnicowania społecznego, jakim jest status ekonomiczny (niwelowany narzędziami polityki inspirowanej ideologią „urawniłowki”). Jednak spontaniczny w zasadzie charakter imigracji nowohuckiej ograniczał w znacznym stopniu możliwości sterowania kulturowymi cechami osadników i tradycjami, z jakimi się utożsamiali oraz przez które się identyfikowali i byli identyfikowani³.

Dotyczy to także grupy, której osadzenie w Nowej Hucie było przynajmniej częściowo wymuszone, czyli Romów-Cyganów. Ta akcja osadnicza była rezultatem programu „produktywizacji ludności cygańskiej”, zainicjowanego w tym samym roku co budowa nowego miasta i sformalizowanego uchwałą ówczesnego Prezydium Rządu z maja 1952 roku o pomocy dla ludności cygańskiej przechodzącej na osiadły tryb życia, co kamuflowało wymuszanie owego osadzania. W ślad za tym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie wydało uchwałę oraz instrukcję dotyczącą owej „produktywizacji” tej grupy etnicznej. W Nowej Hucie osiedlały się jednak przede wszystkim grupy i rodziny ze szczepu Cyganów wyżynnych, tzw. Bergitka Roma, zamieszkujących rejony podgórskie i na ogół z dawna już prowadzących osiadły tryb życia w podkarpackich wsiach i miasteczkach („najlicniejsza romska emigracja rekrutowała się z Czarnej Góry, Jurgowa, Łapsz, Trybsza i Kacwina” (Golonka-Czajkowska 2013: 192)). Zatem osadnictwo Romów w Nowej Hucie miało nikły związek z mniej lub bardziej przymusowym porzucaniem koczowniczego trybu życia. Ponadto

jako jedni z pierwszych otrzymali zakwaterowanie w nowo wybudowanych blokach i – co dla nich było najważniejsze ze względu na bardzo silne związki rodzinne, a bardzo często trudne do osiągnięcia dla innych robotników – wkrótce także mogli zamieszkać w nich razem ze swoimi bliskimi, unikając wędrowki przez kolejne, przypadkowo przydzielane wielorodzinne kwatery

³ O niekontrolowanym procesie kształtowania się społecznego składu i kulturowego oblicza mieszkańców dzielnicy pisze Katherine Lebow, używając wobec niej określeń „chaotyczna”, „niedokończona”, „niekiedy anarchistyczna”, wymykająca się spod planistycznej kontroli; tytuł jednego z rozdziałów jej monografii to wręcz przekorne określenie „Unplanned City” (Lebow 2013: 45, 182). Na spontaniczny charakter procesów kulturowych wśród mieszkańców Nowej Huty wpłynęła też niewydolność w realizacji planowanej infrastruktury kulturalnej, przewidywanej przez władze administracyjne i mającej w planowy sposób wpływać na życie kulturalne dzielnicy (Sowa 1997: 47).

w hotelach robotniczych. W ten sposób jednak zaprojektowany przez władzę plan integracji w praktyce został w dosyć poważnym stopniu osłabiony już na pierwszym etapie tworzenia miasta (Golonka-Czajkowska 2013: 215).

Inaczej mówiąc, zamysł asymilacji Cyganów został udaremniony przez osiedlanie (się) ich w zwartych skupiskach na osiedlach Willowym i Wandy, tworzących swoiste enklawy tej ludności.

Autorka powyższej konstatacji przytacza wypowiedzi nowohucian, którzy „proszeni o wskazanie cech odróżniających tę społeczność od innych mieszkańców, wymieniali przede wszystkim tak typowe dla opisu obcej grupy etnicznej wyróżniki identyfikacyjne, jak wygląd zewnętrzny i język, różnice kulturowe dotyczące organizacji społecznej, modele rodziny i stylu życia” (Golonka-Czajkowska 2013: 224). Sąsiedzi z osiedla Willowego wspominają cygańskie wesela, zabawy muzyczno-taneczne, kolędników cygańskich, ale zwłaszcza ubiór i charakterystyczny wygląd. W relacjach zebranych przez Golonkę-Czajkowską „opis Romów układa się w egzotyczny obraz niczym ilustracja z baśni *Tysiąca i jednej nocy*. Wizerunek biednych i zaniedbanych, »odartych« – jak mówi polskie przysłowie – Cyganów zastępuje malowniczy portret cygańskich kobiet i mężczyzn ubranych w fantazyjne, lśniące od ozdób stroje” (Golonka-Czajkowska 2013: 226). To lokalna egzotyka nowohuckich osiedli, zwłaszcza dwóch wymienionych. Jak relacjonuje jeden z rozmówców, „przynajmniej to nie było takie ponure, jak ta nasza huta i bloki. Byli takim, no, urozmaiceniem” (Golonka-Czajkowska 2013: 226).

Autorka analizująca na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych funkcjonowanie Cyganów w nowohuckim społeczeństwie eksponowała ich tradycyjne formy zarobkowania, czyli muzykowanie i wróżbiarstwo, ubolewając, że „prywatne [tzn. komercyjne, niezinstytucjonalizowane – przyp. JAM] formy muzykowania hamują proces przystosowawczy, gdyż dają możliwość łatwego zarobku i muzykujący Cyganie lekceważą często pracę w zakładzie pracy”. Dodawała jednak: „z drugiej strony pozwalają one zachować oryginalną sztukę i folklor cygański, podtrzymując więź i poczucie ważności, a nawet pewnej atrakcyjności własnej grupy” (Depczyńska 1970: 245).

Z kolei Golonka-Czajkowska przytacza wspomnienia romskiego osiedleńca: „A ja przecież mały byłem, na boso w tym błocie biegałem, jak tu drogi robili, my wszyscy tacy malcy, czy Polak, czy Rom, czy Ukrainiec, to razem w tym wszystkim się taplali, a jeden gadał tak, a drugi tak i nie szło zrozumieć, o co komu, temu drugiemu chodzi, ale się dogadali przecież, a to dzieci ze Śląska, to nie szło Hanysa zrozumieć, a z Mazurów, zewsząd” (Golonka-Czajkowska 2013: 213–214). Świat przedstawiony w tym retrospektywnym opisie nosi oczywiste cechy wielokulturowości.

Należy dodać, że przywołani Ślązacy przybyli do Nowej Huty to przede wszystkim fachowcy z przemysłu hutniczo-stalowego, mającego być podstawą rozwoju dzielnicy. Można też przypuszczać, że wspomniani w przytoczonej relacji „Ukraińcy” to zapewne przesiedleńcy z tzw. kresów wschodnich, wykazujący specyficzne cechy kulturowe, ale niebędący etnicznymi Ukraińcami. Ci w ramach akcji „Wisła” byli rozlokowywani w miejscach odleglejszych od swych pierwotnych siedzib, zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych (choć w przytoczonym fragmencie książki Mieziań wymienia się także Ukraińców osiadłych w Nowej Hucie w wyniku tych wysiedleń). Dzisiejsza obecność Ukraińców w dzielnicy jest już rezultatem i przejawem zupełnie innego procesu współczesnej imigracji zarobkowej.

Przedstawione w przytoczonej relacji etniczne, kulturowe, językowe zróżnicowanie podwórkowej dzieciarni jest doświadczeniem znanym i bliskim bodaj każdemu, kto dorastał i wychował się w Nowej Hucie, zwłaszcza jej najstarszych osiedlach.

W relacji tej brakuje jednak przedstawicieli grupy etnicznej, która była osadzona w Nowej Hucie w mniej lub bardziej zorganizowany sposób, mianowicie Greków. Stanowili oni część kilkunastotysięcznej diaspory greckiej w Polsce, będącej z kolei odłamem kilkuset tysięcy rzeszy uchodźców opuszczających Grecję po przegranej przez komunistyczną lewicę wojnie domowej z lat 1945–1948. W Nowej Hucie osiadło ich około 180, zrzeszonych w Związku Uchodźców Greckich im. Nikosa Belojanisa.

Co ciekawe, także polityczni uchodźcy z Grecji nie byli grupą jednorodną etnicznie. Oprócz dominujących wśród nich Greków, znajdowali się w tej grupie także (słowiańscy) Macedończycy, Pomacy czy Wołosi. Jak wspomina jedna z nowohuckich Greczynek, „oprócz Greków była również nieliczna społeczność Macedończyków, jednak oni byli »wrzucani do jednego worka« z Grekami. Jest to o tyle zabawne, że przecież historia stosunków Greków z Macedończykami jest dosyć burzliwa”. Ta sama mieszkanka zauważa: „jeśli spotykam kogoś ze starszego pokolenia, kto dowiaduje się, że jestem Greczynką, często słyszę, że pracowali z Grekiem albo że znali Greka. [...] Więc uważam, że pamięć po nich pozostała. Poza tym pozostawili po sobie następne pokolenie Greków w Hucie, które na pewno tradycje greckie kultywuje” (Wiecheć 2005: 71–72).

PODSUMOWANIE

Pomysłodawcy i projektodawcy Nowej Huty zakładali powstanie w niej jednorodnego „społeczeństwa socjalistycznego”. Zbudowano ją jednak na obszarach dawnego, wielowiekowego i ciągłego osadnictwa, z ludnością o bogatej i ugruntowanej kulturze. Napływ nowych mieszkańców miał charakter dość swobodny i spontaniczny, a zatem stanowili oni populację kulturowo zróżnicowaną. Niektóre grupy, zwłaszcza Romowie (Cyganie) i Grecy tworzyli odrębne i egzotyczne kulturowo skupiska. Część stanowili przesiedleńcy z dawnych tzw. kresów wschodnich, wykazujący charakterystyczne cechy kulturowe. Do tego doszli przybysze z różnych stron i terenów dawnej Galicji oraz regionów sąsiednich. Populację dzielnicy zasilili także „starzy” krakowianie. Wszyscy oni złożyli się na wielokulturowy obraz społeczeństwa nowohuckiego. Wielokulturowość ta, osłabiana unifikacyjnymi procesami urbanizacyjnymi oraz zamysłami ideologicznymi, po 1989 roku zmienia swój charakter, zwłaszcza w związku z pojawieniem się dużej liczby Ukraińców, a także przybyszy z różnych, niekiedy odległych i egzotycznych obszarów Europy i świata, wybierających tę dzielnicę Krakowa jako miejsce zamieszkania ze względu na relatywnie niskie ceny mieszkań.

Każde miasto jest wielokulturowe, ale każde na inny, swoisty sposób. Na dodatek „owa konstytuująca miasto wielokulturowość nie zawsze dana jest wprost, nie zawsze rzuca się w oczy” (Błahut 2010: 54). Nowa Huta jest wielokulturowa na swój własny, często właśnie ukryty, dyskretny sposób, co zasługuje na odkrycie, odnotowanie i omówienie. Tym bardziej, że obchodzony niedawno jubileusz siedemdziesięciolecia dzielnicy nie wypuklał tego aspektu jej historii i współczesności.

BIBLIOGRAFIA

- Banaszkiewicz, Magdalena. 2010. *Nowa Huta – nowy produkt turystyczny?*, w: Magdalena Banaszkiewicz, Franciszek Czech i Piotr Winskowski (red.), *Miasto: między przestrzenią a koncepcją przestrzeni*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 195–210.
- Beiersdorf, Zbigniew. 1997. *Wartości kulturowe Nowej Huty*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 81–89.
- Błahut, Grzegorz. 2010. *Wielokulturowość Cieszyna jako miasta pogranicza*, w: Halina Ruśsek, Agnieszka Pieńczak i Jacek Szczyrbowski (red.), *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim*, t. 1, Cieszyn – Katowice – Brno: Offsetdruk i media, s. 53–65.
- Depczyńska, Jadwiga. 1970. *Cyganie w środowisku pracy (na przykładzie zbiorowości Cyganów w Nowej Hucie)*, „Annales UMCS” sect. H, 4: 241–256.
- Golka, Marian. 1997. *Wielokulturowość miasta*, w: Anna Zeidler-Janiszewska (red.), *Pisanie miasta, czytanie miasta*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, s. 164–178.
- Golonka-Czajkowska, Monika. 2013. *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gołaszewski, Tadeusz. 1955. *Kronika Nowej Huty*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Horváth, Sándor. 2017. *Stalinism Reloaded. Everyday Life in Stalin-City, Hungary*, Bloomington & Indianapolis: Indiana University Press.
- Jordan-Bychkov, Terry G. i Bella Bychkova Jordan. 2002. *The European Culture Area. A Systematic Geography*, New York – Oxford: Rowman & Littlefield Publishers.
- Kaczanowska, Małgorzata. 1997. *Dynamika procesów osadniczych na terasie lessowej lewego brzegu Wisły w rejonie Nowej Huty*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 7–15.
- Kantor, Ryszard. 2004. *Wielokulturowość miasta. Prolegomena do badań nad zróżnicowaniem kulturowym społeczności miejskiej Krakowa*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, 8: 37–46.
- Kisiel, Przemysław. 2017. *Miasto – w stronę ponowoczesnej wielokulturowości*, „Zeszyty Naukowe UEK”, 3, 63: 55–68.
- Klich-Kluczevska, Barbara. 2009. *Nowa Huta. Skąd przychodzimy*, w: Kamil Jurewicz (red.), *Moja Nowa Huta. Wystawa jubileuszowa. Katalog wystawy*, Kraków: Muzeum Historyczne, s. 7–27.
- Kwaśniewski, Krzysztof. 1987. *Pluralizm kulturowy*, w: Zofia Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa – Poznań: PWN, s. 273.
- Lebow, Katherine. 2013. *Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish Society 1949–1956*, Ithaca – New York: Cornell University Press.
- Loreth, Zbigniew. 1997. *Pierwsze lata budowy Huty w Krakowie*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 32–41.

- Majcherek, Janusz A. 2008. *Wielokulturowość jako ideal aksjologiczny*, w: Maria Szymeja (red.), *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, Kraków: Nomos, s. 193–202.
- Miecik, Igor T. 2018. *Narodziny Donbasu. Jak Walijczycy próbowali stworzyć Nową Amerykę na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza. Ale Historia”, 23 lipca.
- Mieźian, Maciej. 2004. *Nowa Huta. Socjalistyczna w formie, fascynująca w treści*, Kraków: Wydawnictwo Bezdroża.
- Rybicki, Paweł. 1972. *Spółczesność miejska*, Warszawa: PWN.
- Salwiński, Jacek. 1997. *Obszar historyczny Nowej Huty*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 51–62.
- Sowa, Kazimierz Z. 1997. *Nowa Huta jako społeczne i gospodarcze uprzedmiotowienie nowego ustroju*, w: *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju, s. 43–51.
- Sulimski, Jerzy. 1975. *XXV lat społeczeństwa Nowej Huty*, „Studia Socjologiczne”, 2: 263–283.
- Topala, Innesa. 2017. *Tożsamość regionalna mieszkańców Donbasu*, w: Magdalena Żakowska, Agata Dąbrowska i Jakub Parnes (red.), *Europa swoich, Europa obcych. Stereotypy, zderzenia kultur i dyskursy tożsamościowe*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 175–181.
- Zieliński, Przemysław. 2009. *Powstanie i rozwój systemu społecznego i instytucjonalnego Nowej Huty (1949–1966)*, Toruń: Adam Marszałek.
- Wiecheć, Niki. 2005. *Z ziemi greckiej do huckiej. Z Niki Wiecheć rozmawia Jacek Dargiewicz*, w: Łucja Piekarska-Duraj (red.), *Nowa Huta. Księga uwolnionych tekstów*, Kraków: Małopolski Instytut Kultury, s. 66–75.

MULTICULTURALITY OF NOWA HUTA

A city in itself is a multicultural structure. This concerns specially cities founded or developed during intensive industrialization, connected to rapid growth of population. In spite of standardizing urbanization processes and the ideological doctrine imposed by the communist regime, the society of Nowa Huta has also been revealing attributes of multiculturalism typical of urban immigration centers.

However, it represents its specific variation resulting from the time and place where it was located and has been developing.

Keywords: urbanization, industrialization, immigrations, cultural pluralism

Zgłoszenie artykułu: 4.06.2020

Recenzje: 1.07.2020

Rewizja: 16.07.2020

Akceptacja: 23.07.2020

Publikacja on-line: 30.12.2020

Marta Gospodarczyk*

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-7561-5304

JA – CHŁOPKA, JA – MIASTOWA. DOŚWIADCZENIE MIGRACJI ZE WSI DO MIAST W PAMIĘTNIKARSKICH RELACJACH KOBIET W POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W artykule opisano procesy przemian tożsamościowych Polek migrujących ze wsi do miast w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Na podstawie analizy danych zastanych – pamiętników – opisane zostaną dwa sposoby kreowania własnej tożsamości w stosunku do społecznego obrazu „wiejskości” i „miejskości”, oraz społecznego konstruktu kobiecości w kontekście wiejskim i miejskim. Dwa modele migracji zostaną przedstawione na przykładzie dwóch narracji pamiętnikarskich zanalizowanych za pomocą narzędzi właściwych dla metody biograficznej. Pamiętniki analizowane są w kontekście ówczesnego dyskursu modernizacyjnego, w opozycji do powszechnego binarnego sposobu postrzegania miasta (jako przestrzeni modernizującej się, aktywnej, nowoczesnej) i wsi („zacołanej”, tradycyjnej), a także modeli kobiecości właściwych dla tych dwóch przestrzeni. Zadaniem artykułu jest zwrócenie uwagi na specyfikę kobiecego doświadczenia migracji i opisanie sposobów adaptacji do nowego stylu życia.

Słowa kluczowe: migracja wewnętrzna, biografia, pamiętnikarstwo, awans społeczny, wieś, miasto, tożsamość

WSTĘP

Po II wojnie światowej struktura społeczna Polski uległa przeobrażeniom na nieznaną dotychczas skalę. Jednym z procesów zmieniających tę strukturę była migracja wewnętrzna na terenie kraju z powodu nowych granic, ale też postępująca urbanizacja i związane z nią przemieszczanie się ludności na osi wieś–miasto. W 1931 roku ludność wiejska stanowiła 72,8% ogółu obywateli Polski; w 1961 roku było to już tylko 51,5% (Jakubczak 1964: 513).

Proces migracji został już szeroko opisany w literaturze socjologicznej. Częściej jednak uwaga badaczy skupia się na migracji zewnętrznej, a same procesy migracji towarzyszące opisywane są z perspektywy „makro”, na przykład w ramach pojęciowych *Push-Pull Theory*

* Adres do korespondencji: Marta Gospodarczyk, Uniwersytet Warszawski, Kolegium Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, ul. Prosta 69, 00-838 Warszawa; e-mail: mz.gospodarczyk@student.uw.edu.pl.

czy Nowej Ekonomicznej Teorii Migracji. Ten artykuł ma na celu opisanie zjawiska migracji wewnętrznej z perspektywy biograficznej, jednostkowej, biorąc pod uwagę jeszcze jedną oś analizy, mianowicie płć kulturową. Dotychczas bowiem opisując migrację wewnętrzną do miast, skupiano się na problemie klasowości, awansu społecznego. Proces awansu społecznego najczęściej opisywany był albo z perspektywy mężczyzn, albo całych rodzin – potraktowanych jako jeden homogeniczny element (Urbańska 2015). Rzadko brano pod uwagę aspekt płci jako czynnika kształtującego doświadczenie migracji. Motywacją do zajęcia się migrantkami wewnętrznymi w Polsce, kobietami znajdującymi się „pomiędzy” wsią a miastem była chęć zapełnienia luki w socjologicznej przestrzeni.

Analizując pamiętniki kobiet nadsyłane na konkurs pamiętnikarski ogłoszony przez Polską Akademię Nauk, Związek Młodzieży Wiejskiej i Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, postaram się ukazać napięcia tworzące się w tożsamości kobiet – „wychodźczyń ze wsi”. Przedstawię swoisty typ idealny wiejskiej kobiecości i to, jak pozycjonują się względem niego osoby, które musiały odnaleźć się w środowisku miejskim.

Analizowane zostaną relacje kobiet – wychodźczyń wiejskich z trzema grupami „znaczących innych”. Po pierwsze: z rodziną na wsi, po drugie: z nowym, miejskim środowiskiem (koleżankami ze szkoły, z pracy). Po trzecie: z wiejską opinią publiczną, czyli sąsiadami i sąsiadkami. Zostaną pokazane dwa studia przypadków, których szkieletem będzie właśnie opis – czerpiący z paradygmatu interakcjonizmu społecznego – relacji autorki analizowanego pamiętnika z osobami z trzech powyższych „grup”. Ta metoda pozwoli nakreślić obraz napięć i trudności w konstruowaniu własnej tożsamości i biografii, które odczuwały kobiety poddane trudnemu przejściu ze wsi do miasta.

METODOLOGIA

Metodą zastosowaną w badaniu jest analiza danych zastanych – mianowicie pamiętników, prac nadesłanych na konkurs ogłoszony przez Polską Akademię Nauk we współpracy z Ludową Spółdzielnią Wydawniczą i Związkiem Młodzieży Wiejskiej w 1962 roku. Na konkurs nadesłano 5475 prac, z czego ponad 800 poświęconych było migracji ze wsi do miast. Z tych 800 narracji wybrałam pamiętniki autorstwa kobiet; następnie wybrałam dwie narracje, które w moim odczuciu egzemplifikują dwa całkowicie odmienne sposoby adaptacji do nowego środowiska i stosunku wobec miejsc pochodzenia. Obie narracje pochodzą z pierwszego tomu zbioru pamiętników *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej* pod tytułem *Awans pokolenia* (Chałasiński 1964).

Narracje pamiętnikarskie są cennym dla badacza źródłem ze względu na to, że obejmują zazwyczaj przebieg całego życia autora – co oczywiste, skupiając się na pewnych zdarzeniach bardziej niż na innych. Oferują jednak wgląd w „środek”, w poziom pomiędzy perspektywą makro i mikro. Ukazują wpływ przemian dziejowych – chociażby polityki państwa dotyczącej rozdzielania miejsc na uniwersytetach bądź nakazów pracy – na wybory podejmowane przez jednostkę i w konsekwencji – cały kształt jej życia (Bednarz-Łuczewska i Łuczewski 2012). Nie wchodząc w szczegóły dotyczące możliwości, ale i ograniczeń, które daje badaczowi

wybór metody biograficznej, warto przytoczyć słowa Józefa Chałasińskiego na temat istotności osobistych narracji:

Osoba ludzka jako przedmiot pamiętnikarstwa nie występuje nigdy i nie może występować w całkowitym oderwaniu od wszelkiego środowiska społeczno-kulturowego; zawsze występuje ona w wielostronnych powiązaniach społecznych i kulturowych właściwych historycznej epoce i społecznemu środowisku, do którego jednostka należy. Osobowość jednostki, społeczeństwo i kultura to są trzy nierozłączne strony ludzkiej rzeczywistości (Chałasiński 1964: 7–8).

Nie sposób pominąć pewnych ograniczeń materiału badawczego – prace konkursowe, które zostały opublikowane i ujrzały światło dzienne, były redagowane, poprawiany był ich styl oraz błędy językowe. Różnice pomiędzy poszczególnymi narracjami oczywiście są widoczne, sposób wysławiania się czy stopień urefleksyjnienia zależny jest od wieku autorek i poziomu ich wykształcenia. Autorzy narracji stanowili pewną specyficzną grupę ludności wiejskiej lat sześćdziesiątych XX wieku, która miała chęci, czas i umiejętności, aby skonstruować dłuższą, spójną narrację. Uzasadnione do pewnego stopnia są obawy o ideologiczne podłoże konkursów, które miałyby rzutować na wybór prac wyróżnionych. Konkursy pamiętnikarskie z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wykorzystywały biografię do celów propagandowych i politycznych, miała ona być ilustracją marksistowskiej teorii rozwoju społecznego i razem z innymi biografiami tworzyć wspólną historię nowego, socjalistycznego człowieka (Palska 1997: 5). Wykorzystanie biografii napisanych i wydanych za poprzedniego ustroju w żadnym razie jednak nie dyskredytuje owych materiałów, jeżeli chodzi o ich wartość. Zdając sobie sprawę z tego, jak bardzo polityka i ideologia wpłynęła na ton pamiętników, sposób opowiadania o sobie, swoim życiu, to dzięki postawieniu właściwych pytań badawczych możliwe jest dojście do wartościowych wniosków. Mimo ingerencji redakcji i chęci przypodobania się komisji konkursowej pewne kulturowe kompetencje są nie do przekroczenia, maska idealnego człowieka socjalizmu momentami spada. Pamiętniki te są źródłem wiedzy o tym, jakie praktyki kulturowe uważane były za uprawomocnione, słuszne, dobre. Cytując Hannę Palską:

Nie znajdziemy w pamiętnikach odpowiedzi na pytanie: jakie było życie autorów, ale mając w ręku odezwę i znając realia epoki, możemy rozpoznać, jak ludzie wtlaczają w schemat instrukcji własne doświadczenie, czyniąc to w ramach swych językowych i poznawczych kompetencji. Jak szybko uczą się wymaganej konwencji, które postulaty odezwy spełniają, a które próbują ominąć (Palska 1997: 7).

Decyzja o badaniu sytuacji kobiet, a nie na przykład mężczyzn bądź całych rodzin zrodziła się po przeczytaniu jednego z artykułów Christine Delphy *Women in Stratification Studies*, opublikowanego w zbiorze esejów *Close to Home. A Materialist Analysis of Women's Oppression* (Delphy 2016). Twierdzi ona, że przy badaniach dotyczących stratyfikacji społecznej traktuje się rodziny jako całość, w której nie występują konflikty i zróżnicowanie; pozycję rodziny wyznacza się przez zawód i dochody mężczyzny. Zatem kobiety, które nie są zatrudnione na zewnątrz – a czasem nawet kiedy są – nie mają własnego miejsca w społecznej drabinie. Zapożyczają jedynie pozycję męża; jedynym wyjątkiem są kobiety niezamężne,

które włączane są do stratyfikacji na podstawie badań ich dochodu (Delphy 2016: 28–39). Idąc tym tropem, można zauważyć tendencję do opisywania procesu awansu społecznego i adaptacji w nowym środowisku z perspektywy całej rodziny, przy pominięciu zróżnicowania wewnątrz rodziny w odczuwaniu zmian swojej pozycji społecznej. Można powiedzieć, że badaniu przyświecała chęć „dania głosu” kobietom i rozbicia sztucznie wytworzonej jedności rodziny, dostrzeżenia jej wewnętrznego zróżnicowania.

Do zrozumienia tła społeczno-politycznego, na którym rozgrywają się wydarzenia opisywane w opisywanych przeze mnie pamiętnikach, posłużyły między innymi zbiór odpowiedzi do ankiet nadesłanych do „Życia Warszawy” w 1966 roku *Młodzi po ślubie* – zbiór ten pomógł mi zrozumieć, jaki model rodziny wyłonił się w Polsce lat sześćdziesiątych, jak pojmowano role męskie, a jak kobiece. Podobnie pomocny był zbiór pamiętników *Być matką* pod redakcją Dyzmy Gałaja, które dostarczyły mi cennego wglądu w wiejski model macierzyństwa.

Ten artykuł opiera się na dwóch studiach przypadku. Znanięcki w *Metodzie socjologii* twierdzi, że biografia – subiektywna opowieść jej właściciela – może być cennym materiałem badawczym, o ile badacz będzie w stanie posłużyć się nią do wyodrębnienia ogólnych wzorców społecznych (Znanięcki 2008: 233). Przeprowadzona analiza ma na celu pokazać, że losy autorek omawianych przeze mnie pamiętników stanowią dwa różne wzorce migracji wewnętrznej.

Dwie opisanie w artykule narracje zostały wybrane ze względu na kontrastujące podejście ich autorek do swojego pochodzenia. Różnią się poziomem wykształcenia, refleksyjnością narracji, charakterem, sposobem przejścia do miasta, naturą relacji z miejscem pochodzenia. Celem było pokazanie, że pomimo istotnych różnic istnieje pewien społecznie legitymizowany wzór kobiecości wiejskiej, od którego można się dystansować bądź go przyjmować – niemniej jednak stanowi on punkt odniesienia dla obydwu autorek.

MIGRACJA I TOŻSAMOŚĆ: ZARYS RAM TEORETYCZNYCH

Teorie migracyjne rozpowszechnione w naukach społecznych po 1989 roku, takie jak *push and pull theory of migration* (teoria czynników przyciągających i odpychających) czy *causes-consequences theory of migration* (teoria przyczyn i konsekwencji) czerpały z neoklasycznej ekonomii, zakładały, że decyzja o migracji podejmowana była przez rachunek zysków i strat jednostki, była decyzją przemyślaną, dobrowolną. Nowa ekonomiczna teoria migracji wprowadziła do teorii migracji rodzinę, traktując ją jednak jako monolit o jednolitych pragnieniach, celach, przekonaniach i potrzebach. Zignorowano wewnętrzne zróżnicowanie i konflikty występujące w rodzinach, zacierając różnice pomiędzy doświadczeniami migracji zależne od roli pełnionej w rodzinie i szerszej strukturze społecznej (por. Urbańska 2015: 91–97). Jednym z istotnych czynników wpływających na doświadczenie migracji jest płeć.

W książce *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i zachodu* pod redakcją Marka Okólskiego i Ewy Józwińskiej (2001) został opisany związek migracji wewnętrznych z modernizacją, istotny dla zrozumienia doświadczeń migrantów wiejskich w latach powojennych. W okresie intensywnej industrializacji kraju, który nastąpił tuż po zakończeniu II wojny światowej, zwiększyło się zapotrzebowanie na siłę roboczą dla nowo powstałych zakładów

przemysłowych, które zazwyczaj ulokowane były w miastach bądź w ich bliskim sąsiedztwie. Jednocześnie państwo nie nadążało zapewniać migrantom miejsc do zamieszkania, nie było w stanie przygotować infrastruktury ani wytworzyć wystarczającej liczby miejsc pracy dla chętnej ludności przyjezdnej. Obietnica awansu społecznego poprzez migrację i uczestnictwo w tworzeniu modernizującego się kraju była w ustroju socjalistycznym ciągle żywa. Jak pisze Wojciech Łukowski w jednym z rozdziałów *Ludzi na huśtawce*:

Socjalistyczna modernizacja miała bazować na uruchomieniu masowej mobilności przestrzennej, zwanej „awansem społecznym”. Socjalizm miał zawdzięczać swoją dynamikę rozwojową przemieszczającym się w przestrzeni ludziom, którzy za obietnicę poprawy swojego losu nie tylko godzą się na udział w tej „grze”, ale i są przekonani, że „kształtują” swoją biografię według obowiązujących w tej kulturze standardów sukcesu i wzorów udanego życia (Łukowski 2001: 126).

Modernizacja staje się ważnym konstruktem wplecionym w tematykę migracji i awansu społecznego. Większy migranci wyjeżdżali nie tylko w celu polepszenia swojej sytuacji materialnej, ale też próbując ukształtować swoje życie według obowiązującego wzorca szacowności. Założenie to zdaje się ważne również dla zrozumienia migracji kobiecych w okresie PRL-u, ponieważ – mimo że Łukowski o tym nie wspomina – możemy zauważyć, że narracja o równouprawnieniu płci i zwiększeniu szans zarobkowych dla kobiet jest częścią PRL-owskiego dyskursu modernizacyjnego.

Proces kreowania swojej tożsamości został przedstawiony przez teoretyków spod znaku interakcjonizmu symbolicznego – Ervinga Goffmana czy Herberta Blumera – jako zachodzący w ciągu symbolicznych interakcji. Interakcje z innymi wymagają przyjęcia „twarzy” (Goffman 1977), czyli obrazu siebie, który koresponduje z oczekiwaniami innych i ich działaniami. Wspólne działania aktorów tworzą działanie łączone, stanowiące podstawę społeczeństwa; tożsamość aktorów tworzona jest w odniesieniu do innych, tworzony jest podzielany system znaczeń i definicji sytuacji. Paradigmat interakcjonizmu symbolicznego jest pomocny do opisanie sytuacji migrantek, które przybierają inną twarz w nowym środowisku – w mieście, a inną w miejscu pochodzenia – na wsi. Wymagające odpowiedzi jest też pytanie o to, czy owo „rozdwojenie” twarzy skutkuje napięciami osobowościowymi, czy też utrudnia adaptację do nowych warunków. W warunkach migracji wychodźczynie ze wsi stykają się z dotychczas nieznanymi aktorami, co wymusza zmianę sposobu zachowania i w konsekwencji – myślenia o samej sobie, rzeczywistości społecznej, swoim miejscu pochodzenia.

Opisując proces zmiany tożsamościowej, nie można pominąć prac Anthony’ego Giddensa. Tożsamość uległa przeobrażeniu wraz z całym światem społecznym. W miarę rozwoju współczesności osłabieniu ulegają tradycyjne więzi społeczne, kontrola społeczna. Style życia stają się negocjowalne, a tożsamość jest urefleksyjniona, staje się projektem (Giddens 2010). Upraszczając, z większą wolnością wiąże się jednak utrata bezpieczeństwa, „stałości” tożsamości. Józef Chałasiński w swojej przedmowie do zbioru pamiętników *Awans pokolenia* stwierdza, że autonomizacja osoby, emancypacja jednostki, jest zjawiskiem najbardziej jaskrawo przedstawionym w nadesłanych pamiętnikach. Zauważa też, że to właśnie w pamiętnikach kobiet proces ten znajduje swój wyraz (Chałasiński 1964: 12). A zatem, używając kategorii Giddensa, pamiętniki kobiet wiejskich lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych charakteryzują się przedstawieniem procesu indywidualizacji, urefleksyjnienia życia.

Analizując związek współczesności z przemianami tożsamości, warto wspomnieć o koncepcji rozwiniętej w pracach Pierre'a Tapie, która zakłada, że wraz z rozwojem nowoczesności zwiększa się prawdopodobieństwo występowania konfliktów kulturowych, spotkań pomiędzy jednostkami należącymi do różnych grup. Konflikt kulturowy zagraża spójności tożsamości; następuje proces ustalania zgodności pomiędzy „identycznością” (*sameness*) jednostki, rozumianą jako podobieństwo do członków grupy, w której nastąpiła socjalizacja, a nowymi doświadczeniami, wzorcami, wartościami (Camilleri i Malewska-Peyre 1997: 54–55). Przejście ze wsi do miasta można analizować właśnie w kategoriach zderzenia kultur, konfliktu pomiędzy kontrastującymi wartościami i wzorcami.

Istotną dla zrozumienia procesów tożsamościowych będących udziałem autorek analizowanych narracji jest koncepcja piętna opisana przez Ervinga Goffmana w *Piętnie. Rozważaniach o zranionej tożsamości* (2006). Jak pisze, piętno to „atrybut”, który ma „charakter piętna, kiedy jego kompromitujące konsekwencje są znaczne” (Goffman 2006: 33–34). Osoba „napiętnowana” dzieli z „piętnującymi” przekonanie na temat własnej tożsamości, pojawiają się uczucia takie jak wstyd, niepewność, napięcie (Goffman 2006: 37–46). Goffman, co prawda, podając przykłady procesu napiętnowania, skupiał się na defektach fizycznych czy chorobach; jestem jednak przekonana, jak pokaże to zwłaszcza kolejna część artykułu, że (wiejskie) pochodzenie również może być piętnem, jako że łączy się ze szczególnymi dyspozycjami, czy to widocznymi, czy nie.

OPOWIEŚĆ PIERWSZA: IRENA. WIEJSKOŚĆ JAKO PIĘTNO

Irena, pierwsza z bohaterek artykułu, urodziła się w 1931 roku we wsi w województwie kieleckim. Młodsza z dwóch siostr już na wstępie swojego pamiętnika twierdzi, że nie czuje przywiązania do miejsca swojego urodzenia; często podkreśla trudności, jakich doświadczyła w dzieciństwie – głodu, ciężkiej pracy, przemocy w rodzinie. Określa swoje dzieciństwo jako „trudne”, coś, co zostawiło na niej „piętno goryczy” (pam. 3556: 610). Narracja Ireny jest zdecydowanie zakorzeniona w *millieu* (Piotrowski 1997) – wojna jest tłem do opisu wędrówek po kraju. Nawet wywiezienie ojca na roboty do Niemiec nie zostawia w Irenie wielkiego śladu („Ojca zapomniałam szybko”) (pam. 3556: 611).

Stosunki autorki z rodziną są napięte. Z jej narracji wyłania się obraz rodziny, która spajana jest więzami przede wszystkim ekonomicznymi, nie zaś uczuciowymi; dużo miejsca poświęca ona opisom pracy, którą musiała wykonywać. Jest izolowana od rówieśników – jej edukacją zajmuje się pan Wojciech. Pan Wojciech jest osobą regularnie pojawiającą się w życiu Ireny, osobą, która według niej wywarła destruktywny wpływ na jej życie. Status Wojciecha jest trudny do określenia; zaczął mieszkać z rodziną autorki w 1943 roku, towarzyszył im w podróży po Polsce, pozostał obecny w życiu Ireny nawet po powrocie jej ojca z Niemiec. Reprezentuje on starą, wiejską moralność: surowe wychowanie, połączone nieraz z karami fizycznymi, ciężką pracą, sumienność, uczciwość. Autorka przywołuje wspomnienie, w którym po raz pierwszy poczuła, że sposób jej mówienia różni się od literackiego polskiego – kiedy pan Wojciech wyśmiał jej kielecki żargon (pam. 3556: 611).

Relacje rodzinne pozbawione czułości i przymus ciężkiej pracy sprawiły, że autorka we wczesnym wieku wykształciła w sobie cechy charakteru właściwe dorosłym – zapobiegliwość, zaradność, ostrożność, samotnictwo. Formalną edukację, rozpoczętą po osiedleniu się rodziny w Wielączu pod Łodzią, autorka wspomina dobrze: „Ubóstwiałam godziny spędzone w szkole. Tam byłam najlepsza, najpilniejsza i godna pochwały” (pam. 3556: 629). W kontaktach z rówieśnikami przeszkadzały jej cechy charakteru nabyte podczas wojennych przeżyć: jej nieśmiałość uznawano za dumę i wyniosłość, co stanowiło dla Ireny nie lada problem, który zresztą pojawiać się będzie jak refren aż do końca narracji.

Pierwszą osobą z rodziny, którą można nazwać znaczącym innym w historii Ireny – osobą, która wywarła znaczny wpływ na życie jednostki – była ciotka Emilia, czyli żona pana Wojciecha. Irena lubi ją, ponieważ „[...] nie była jak znane mi kobiety we wsi, [lubiłam ją] za to, że wzbudzała we mnie chęć do naśladownictwa” (pam. 3556: 632). Kobieca wiejskość – kojarzona przez autorkę z szorstkością, plotkarstwem, byciem w pewnym stopniu ograniczoną – staje się dla Ireny nieatrakcyjna. Wraz z osobą ciotki Emilii ukazał się jej inny model kobiecości, model, do którego warto aspirować. To ciotka Emilia pozwala jej w wolnych chwilach czytać i radziła, jak używać sztucców. Kolejne zderzenie Ireny z innym niż wiejski habitusem¹ zdarzyło się w szkole podstawowej, gdy zaprzyjaźnia się z córką byłego dyrektora łódzkiego zoo. Poniższy fragment ukazuje pierwszą sytuację, w której Irena uświadamia sobie, że jej sposób zachowania może być przez kogoś uznany za niewłaściwy, a ona sama – za osobę niegrzeczną.

Pierwszy raz zetknęłam się z domem aż tak bardzo różnym od mojego, domem, który ówczesnym moim zdaniem był jakby wyjęty z kart powieści. Bogate jego urządzenie i drobna, elegancka kobieta, która była matką Miśki – wszystko to wprawiło mnie w zakłopotanie. Skierowałam się wprost od drzwi do matki Miśki i wyciągnęłam rękę na powitanie. Potem strasznie długo męczyłam się przy stole podczas obiadu, który jadło się w niezny mi sposób. Dwa dania, deser i niezny mi trud używania podanych sztucców. Żałowałam, że zbyt mało uwagi przywiązywałam jednak do wskazówek na tym tle, które otrzymywałam od ciotki Emilii. W kilka dni później, w czasie jednej ze sprzeczek, zaperzona Miśka wyrzuciła z siebie: „Wiesz, mama mówiła, że ty nie jesteś dobrze wychowana! Przecież nie wyciąga się ręki do starszej osoby, a ty się właśnie tak witałaś z moją mamą” (pam. 3556: 635).

Maniery jako element interakcji pozwalają na szybką ocenę pozycji społecznej drugiego aktora – wiąże się z nimi określony sposób zachowania w interakcji (Goffman 1977). Co jednak istotne, tylko osoby dysponujące pewnym kapitałem kulturowym i zajmujące wyższą pozycję w strukturze społecznej dysponują wiedzą pozwalającą im na ocenę pozycji społecznej drugiego. Maniery to kod symboliczny dostępny dla wąskiego kręgu ludzi, pozwalający na podporządkowanie aktorów do kategorii społecznych. Są częścią twarzy, którą przybieramy dla lepszej oceny naszej osoby. Jednak by móc ową twarz przybrać, musimy mieć wiedzę – wiedzę, której Irenie zabrakło, co było przyczyną jej zawstydzienia (Goffman 1977). Można zaryzykować stwierdzenie, że zdarzenie w domu koleżanki opisane przez Irenę jest dla niej

¹ Według teorii Pierre’a Bourdieu habitus to zbiór dyspozycji, sposobu myślenia, wyrażania siebie, interpretowania rzeczywistości nabytej poprzez przynależność do danej klasy; por. Bourdieu (2007).

tak istotne, bo nazaczyło ją „piętnem wsi”. Pochodzenie Ireny zostało ujawnione, stało się przyczyną negatywnej opinii o niej samej, którą – jak zobaczymy później – będą podzielać niemal wszyscy, z którymi Irena się spotka.

Irena jako jedna z trzech dziewcząt pochodzenia wiejskiego idzie po podstawówce do gimnazjum ogólnokształcącego, gdzie spotykają ją szykany z powodu jej pochodzenia. Taki obraz sytuacji kłóci się z oficjalnym obrazem powojennego doświadczenia, który podkreślał sojusz międzyklasowy i szacunek dla rolników. Dla Ireny jest to obraz nieprawdziwy. Za przykład mogą posłużyć opisane przez nią interakcje z nauczycielami. Największą niechęcią darzy ona swoją wychowawczynię:

[wychowawczyni] jadowicie słodka pani Kulborska, powiedziała do nas na wstępie: „Czemu wy, dziewczęta ze wsi, wybrałyście gimnazjum ogólnokształcące? Może słuszniej byłoby zawczasu wybrać jakąś szkołę krawiecką czy inną zawodową? Tyle jest teraz różnych takich szkół. Czemu wybrałyście ogólniak?” Pytanie było nadzwyczaj kłopotliwe [...] (pam. 3556: 636).

Irena podkreśla później, że wiedziała, że jest inaczej traktowana ze względu na swoje pochodzenie. Czuje, że nauczyciele patrzą na nią jak na chłopkę, i przez to dostaje gorsze oceny. Jej interakcje z nowym środowiskiem noszą piętno wiejskości, które sprawia, że nie czuje się ona komfortowo. Czuje się przez to upokorzona i kiedy nie zdaje do następnej klasy, nie decyduje się na powtarzanie roku. Zamiast tego wybiera się do Państwowego Liceum Rolniczego w Borucinie, co nie spotyka się z aprobatą rodziny, która marzyła o tym, by Irena została lekarką. W narracji Ireny przewija się wątek osamotnienia, nie znajduje ona bowiem aprobaty ani u rówieśników, ani u rodziny, ani – z kilkoma wyjątkami – u nauczycieli.

W liceum w Borucinie postępuje izolacja Ireny i jej wycofanie z życia towarzyskiego; nie należy do ZMP, nie lubi imprez masowych, zdarza jej się flirtować z chłopcami, ale rzadko. Jasnym punktem w jej życiu jest praca – praktyki w PGR-ach i lekcje, ponieważ ma dobre stosunki z nauczycielami i jest bardzo ambitna. Przywiązanie do pracy i chęć jej sumiennego wykonywania jest pewnym rysem charakteru właściwym wiejskiej kobiecości (Jagiello-Łysiowa 1975: 39). Socjalizacja, jakiej uległa Irena, wywiera wpływ na jej dalsze życie.

Po ukończeniu liceum Irena dostaje informację o wolnym miejscu na wydziale zootechniki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Niewiele myśląc, składa tam dokumenty, zdaje egzamin i zostaje przyjęta. Z rodziną wciąż jest skonfliktowana, tym razem na tle politycznym; ona widzi dobre strony powojennych reform, modernizacji wsi, ojciec nazywa ją „ruskim pomiotem”. Jeszcze raz nie doczekała ona aprobaty rodziny.

Podczas praktyk w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Irena poznaje kolejnego znaczącego innego – siostrę Tadeę, z którą koresponduje przez kilka lat. Ta benedyktyнка ma wielki wpływ na Irenę – jest pierwszą osobą, która traktuje ją z szacunkiem:

Miała na mnie [siostra Tadea] wielki wpływ [...] A trzeba pamiętać, że zawsze byłam tą „chłopką ze wsi”, że byłam niezdrarnym niezgrabiaszem i napotkane osoby „z miasta” dawały mi odczuć, że jestem prostaczką. Niewiele jest osób wśród napotkanych przeze mnie, które mają właściwy stosunek do ludzi ze wsi. Odczułam to tysiące razy (pam. 3556: 643).

Autorka widzi, jak kształtują się interakcje z osobami pochodzącymi z miasta, i jest świadoma ich pogardliwego stosunku do niej. Czuje na sobie „piętno wsi”, które wywiera

wpływ na to, jak jest postrzegana i jak kształtują się jej interakcje z innymi. Dlatego też siostra Tadea jest dla niej ważną osobą – po pierwsze, pokazuje inny styl życia, a po drugie, jest jej sprzymierzeńcem.

Wiejskość i model wiejskiej kobiecości – bierny, tłumiący uczucia – jest, według Ireny, powodem dla którego „popęłniała głupstwa”. Twierdzi, że gdyby była wychowana w inny sposób, jej relacje ze światem i innymi układałyby się znacznie lepiej. Byłaby „mniej skłócona ze światem” i łatwiej byłoby jej odróżnić „dobre od złego” (pam. 3556: 645). W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na wysoki stopień urefleksyjnienia narracji Ireny – interpretuje zdarzenia ze swojego życia i to, jak wpłynęły na jej dalsze życie. Jej pamiętnik nie jest jedynie chronologicznym kalendarium jej życia, a raczej potoczną, wielowątkową narracją, w której zawarte są opisy przeżyć emocjonalnych, ale też społeczno-polityczne tło (nadal jest to jedynie tło – tak jak wspominałam, narracja Ireny jest zakorzeniona w *milieu*, co oznacza, że wydarzenia historyczno-polityczne nie stanowią szkieletu narracji, a służą zarysowaniu tła).

Poniższy cytat to komentarz do kolejnej sytuacji, w której odczuła, że jej pochodzenie ją piętnuje i może być widziane jako powód do wstydu. Oto jej opis:

Byłam zakochana [...] druga [miłość] była zresztą podobna. Też przystojny chłopiec, też śliczne słowa i garnitury, tyle że już rozwiedziony. Przyjechał kiedyś do Wieliczki. Uprowadziłam przedtem rodziców. [...] Lutek przyjechał z prześlicznym bukietem kwiatów, który wykpiwała potem matka. Wrócił akurat z jakiejś ankietyzacji, którą rozpracowywał na polecenie IER [Instytut Ekonomiki Rolnictwa – przyp. M.G.] gdzieś w Rzeszowskiem. Był naszpikowany jeszcze pytaniami ankiety, bo pamiętam, jak wieczorem oparł się o bramę na podwórku, brama zatrzęszczała groźnie, bo płot był już spróchniały, ze starych desek i powiedział: „No, tak, to takie podupadłe ekonomicznie gospodarstwo. Gospodarka ekstensywna”. Było mi przykro. Lutek pocałował moje włosy i powiedział, że pachną maciejką, a ja w duchu boczylałam się na niego o to określenie naszego gospodarstwa. Byłam stuprocentową chłopką, urażoną w swojej dumie. Pomyślałam z goryczą, że przecież on pojęcia nie ma, jaka tu była ruina, że tu się tyle zmieniło i zmienia na lepsze, a on tak to określa (pam. 3556: 692).

Irena sama siebie określa jako „dumną chłopkę”, a zatem nie wstydzi się swojego pochodzenia. Jest zawiedziona i rozczarowana tym, że inni – w tym ważni dla niej – ludzie widzą w chłopstwie coś, czego należy się wstydić, a w chłopskim sposobie życia przeżytek. Jest dumna z pracy, jaką jej rodzina włożyła w gospodarstwo, czuje się osobiście urażona słowami swojego absztyfikanta. Duma ze swojego pochodzenia jest często przejawiana przez osoby pochodzące z warstw zdominowanych, a jej źródłem jest etyka pracy, sumienność, pracowitość. Michele Lamont w swoim studium opisującym amerykańskich i francuskich robotników poświęciła miejsce na opis źródeł godności osób, które często przez warstwy uprzywilejowane są lekceważone. Głównymi elementami tej godności są: samodyscyplina, uczciwość, religijność, prostolinijność (Lamont 2000: 17–51). Irena również – pomimo bycia krytyczną wobec wsi i swojego pochodzenia – uważa pracowitość i wytrwałość za coś godnego pochwały. Dlatego, jak opisuje w dalszej części swojej narracji, nie potrafi zrozumieć negatywnego stosunku „miastowych” do osób ze wsi. Fakt, że osoba jej bliska wypowiada się lekceważąco o jej rodzinnym gospodarstwie, wywołuje w niej intensywną emocjonalną reakcję. Nawet miłe słowa i gesty chłopaka – pocałunki we włosy, fakt, że przywiózł jej matce wiązanek kwiatów – nie potrafią wymazać złego wrażenia. Rodzina Ireny również

ocenia Lutka negatywnie – martwią się o jego odbiór wśród sąsiadów, ponieważ był on rozwodnikiem, ubrany był „miastowo”, a nawet poszedł nad jezioro w kąpielówkach. Dla rodziny autorki ocena sąsiadów była równie ważna, jak ich własna – odstępstwo od „normy”, fakt, że chłopak może zachowywać się inaczej, niż zostało to przyjęte, może stanowić źródło wstydu (pam. 3556: 645).

Opis tej sytuacji otwiera w narracji rozważania nad źródłami pogardy dla wsi. Irena nie jest w stanie zrozumieć, jak osoby, które nierzadko same pochodzą ze wsi, mogą wyrażać się pogardliwie o innych takich osobach:

Znam przykłady ludzi, którzy opuścili wieś i teraz nią gardzą, którzy mówią: „ach, taki prosty chłop ze wsi”, „taki cham”, „widać zaraz, że z wiochy”, „ubiera się po wiejsku”, „wygląda jak taka Kaśka ze wsi”, „taki z PGR”, itd. Straszne to jest w wydaniu tych, którzy sami właściwie ze wsi pochodzą! Straszniejsze niż w ustach mieszczaucha (pam. 3556: 655).

Uwagę zwraca końcowe stwierdzenie tego cytatu: „Straszniejsze niż w ustach mieszczaucha”. Pokazuje to daleko idącą solidarność, którą Irena czuje wobec osób pochodzenia wiejskiego. Odrzucanie swojego miejsca pochodzenia, wyśmiewanie się z niego, uważa właściwie za zdradę. Lamont w *Dignity of Working Men* również zwraca uwagę na to, że jedną z najbardziej cenionych cech w środowisku robotników jest „niezapominanie o swoich korzeniach” i solidarność wewnątrzgrupowa. Nawet po osiągnięciu sukcesu, polepszeniu swoich warunków bytowych osoby pochodzące ze wsi czy szeroko pojętych warstw zdominowanych nie powinny się wywyższać i traktować innych z pogardą (Lamont 2000: 150). Irena mimo swojego awansu nadal czuje się ze wsią związana. Widzi złe strony wiejskiego wychowania, uważa, że w fakcie, że wyrosła w tym konkretnym otoczeniu, znajduje się źródło jej problemów życiowych – ale nigdy się od wsi nie odcina. Wręcz przeciwnie – broni wyszydzanych osób i stara się im pomagać.

Życie Ireny w mieście naznaczone jest piętnem wiejskości. Właściwie każda interakcja, jaką opisuje – z koleżankami z pracy, ze szkoły, ze sprzedawcą w sklepie – nosi owo piętno. Wspomina o przezwiskach, którymi była obruczana:

Na studiach często słyszałam z ust koleżanek – mieszczyk, że „te chamki ze wsi”. Nawet antagonizmy międzywydziałowe sprzyjały takim np. sformułowaniom: „E, gnojzarze, kiedy robicie doktoraty z fekalii?” Oprócz tego słyszałam tysiące razy w autobusie, tramwaju i pociągu takie np.: „Pcha się jak z PGR!”, „widać, że to z wiochy”, „takie chamisko” (pam. 3556: 656).

Irena widzi, że wiejskie kobiety obdarzane są znacznie mniejszym poważaniem w sferze publicznej niż te pochodzące z miast. Piętno klasy widoczne jest na pierwszy rzut oka – jej wyznacznikiem jest ciało (spracowane ręce, ogorzała twarz), sposób chodzenia (nerwowe rozglądanie się na ulicy) i sposób ubioru (chustki na głowach). Bourdieu w *Dystynkcji. Społecznej krytyce władzy sądzona* zwraca uwagę na fakt, że praktycznie każdy aspekt cielesności jest wyznacznikiem pozycji społecznej i służy do oceny (Bourdieu 2006). Co ważne, jednak podobnym wskaźnikiem jest gust, co pokazuje poniższy opis sytuacji:

Wstrętnym dla mnie jest ekspedient, który staruszcze chłopce, proszącej o sprzedaż krawata dla młodego syna idącego na ślub brata, wpycha ohydny, pstrokaty, niechodliwy towar. Bo chłopka, bo

się nie zna. Zareagowałam kiedyś niedawno przy takim zakupie i narzuciłam swój gust. Wybrałam gładki, granatowy krawat, a staruszka, pakując go w czeluście koszyka, dziękowała i powiedziała coś, co mi sprawiło przykrość: „Paniusia to się zna, bo młoda i z miasta, a ja człowiek z wioski”. Boże, toż nic więcej prócz serdeczności nie trzeba, by raz na zawsze zniknęło to ponizające usprawiedliwienie – „ja z wioski”! (pam. 3556: 657).

Irena, wykorzystując swoje doświadczenia w mieście i zmiany, którym uległ jej gust, pomaga starej chłopce dokonać wyboru opartego na guście, który byłby wyborem „dobrym”, modnym, właściwym mieszkańcom miasta. Jest solidarna ze swoim pochodzeniem. Nie ufa „miastowym”, widzi, w jaki sposób odnoszą się do kobiet wiejskich. Nie widzi powodu, dla którego osoby ze wsi miałyby czuć się „niższe”. Przyczyn takiego stanu rzeczy – „kompleksów wiejskich” – upatruje w tym, że to miastowi widzą we wsi coś gorszego. Postuluje większą życzliwość, sama opisuje sposoby, w jakie pomaga przyjezdnym do miasta (pokazuje drogę, pomaga w zakupach etc.). Sama siebie nie uważa już za kobietę wiejską *per se*; jednak jest świadoma swoich korzeni.

Rzadko widuje się z rodziną, czuje poczucie winy związane z niepewną sytuacją jej rodzinnego gospodarstwa – nie wie, kto się nim zajmie. Nie odwiedza rodziny również ze względu na swojego męża. Małżeństwo też jest źródłem napięć w psychice Ireny, związanych z jej pochodzeniem. Jej związek jest bowiem mezaliansem (*notabene*, redaktorzy tomu *Awans pokolenia* nadali narracji Ireny tytuł *Mezaliany*), jej mąż pochodzi z miasta. Często daje Irenie odczuć jej niższość, nazywając ją „chamką”, „wiochną” (pam. 3556: 656). Ona sama określa małżeństwo jako „zderzenie dwóch światów”, które jest „fatalne” (pam. 3556: 656). Nie rozumie, jak jej mąż, pracujący w rolnictwie, mający styczność z chłopami, może żywić taką pogardę do warstwy społecznej, z której pochodzi jego własna żona. Ta historia pokazuje kolejny raz, że Irena jest dumna ze swojego pochodzenia i nie potrafi odciąć się od swoich korzeni. Jest dumna ze swojej etyki pracy, z tego, że osiągnęła swoją pozycję – osoby po studiach, pracującej umysłowo w mieście na Ziemiach Odzyskanych – własną pracą i determinacją. Nie zgadza się z opinią męża, jej obraz siebie jest niezachwiany. Chociaż nie jest wobec wsi i swojej rodziny bezkrytyczna, to jest dumna ze swojego pochodzenia. Swoją sukces widzi jako dług wobec społeczeństwa, dług, który należy spłacić uczciwą pracą.

Co interesujące, w pamiętniku Ireny widoczne jest podejście do roli kobiety, zwłaszcza wiejskiej, które roboczo nazwę protofeminizmem. Oczywiście, słowo „feminizm” nie jest używane, ale wypowiedź Ireny jest w gruncie rzeczy wypowiedzią feministyczną. Tak pisze ona o kobietach wiejskich:

Uważam, że kobieta wiejska to tytan pracy, to istota, na której barkach spoczywa domowy ład, wychowywanie dzieci, gotowanie, sprzątanie, karmienie inwentarza i – jakże niewymierna – pomoc mężowi. Że praca jej jest szalenie niewdzięczna i niedoceniana, że kobieta wiejska nie otrzymuje nawet części należnego jej szacunku i zrozumienia, że słowa pisane o niej, słowa życzliwe i serdeczne, rzadko trafiają do niej (pam. 3556: 650).

Zdaje sobie sprawę z tego, że kobiety wiejskie są niedoceniane i żywi wobec nich wielki szacunek. Jej marzeniem jest, aby każdy wiejski dom miał kanalizację i sprzęty ułatwiające prace domowe – dla polepszenia sytuacji kobiet (pam. 3556: 650). Co ciekawe,

„profeminiścyczne” zdania obecne są również w narracjach starszego pokolenia wsi – autorka jednego z pamiętników ze zbioru *Być matką*, pisze tak:

Wychowałam sześć córek. Staralam się wychować je inaczej, niż wychowali nas rodzice. Wiem, że nas kochali, ale widocznie nie rozumieli tego, że każdy powinien móc decydować sam o sobie, że dziecko trzeba wprowadzać w życie od najmłodszych lat, że dziecku trzeba dać wolną wolę, szczególnie, gdy wchodzi w świat ludzi dorosłych. Moi rodzice popełnili błąd, wydając mnie za mąż wbrew mojej woli. Ja zostawiłam całkowitą swobodę swoim córkom w wyborze zawodu i założeniu rodziny (Gałąj 1986: 310).

Można zaryzykować stwierdzenie, że lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, występująca wtedy raptowna urbanizacja kraju oraz powojenna zmiana miejsca kobiet na rynku pracy zaowocowała pewną zmianą w myśleniu o roli kobiety, i to nie tylko w mieście – kobiety wiejskie, jak wynika z powyższych cytatów, również zaczynały zastanawiać się nad tym, jak zostały wychowane, a także jakie jest ich miejsce w strukturze społecznej. Tak jak pisał Józef Chałasiński, kobiety były poddane procesom autonomizacji jednostki w stopniu większym niż mężczyźni (Chałasiński 1964: 12–13). Nie była to, oczywiście, świadomość feministyczna w obecnym rozumieniu – nie zawahałabym się jednak użyć słowa „profeminizm” do określenia tego typu sposobu myślenia.

Życie Ireny jest „naznaczone wiejskością”. Zawsze pamięta o swoim pochodzeniu, widzi, jaki ma wpływ na jej interakcje z innymi. Problemy adaptacyjne w mieście są jej zdaniem spowodowane negatywnym stosunkiem ludności miejskiej do przyjezdnych. Jednak jej tożsamość klasowa nie uległa zmianie, nie starała się odrzucić „wiejskości”. Jak pisze Goffman, jedną ze strategii przyjmowanych przez nosicieli piętna może być przyjęcie go jako części swojej osobowości, próby stania się „reprezentantem” wszystkich innych tak napiętnowanych (Goffman 2006: 60). Irena w swoim pamiętniku stawia siebie w roli reprezentantki kobiet wiejskich, zwracając uwagę na proces napiętnowania, któremu uległa. Mimo zastrzeżeń, jakie miała do sposobu wychowania, któremu podległa, pozostała związana z rodziną, która nigdy do końca nie zaakceptowała jej drogi życiowej, podobnie jak wiejska opinia publiczna. Przejawia wiele cech nieodłącznie związanych z wyobrażeniami o byciu wiejską kobietą – przywiązanie do pracy, umiarkowana konsumpcja, skromność i sumienność (Jagiełło-Łysiowa 1975: 31).

Niemal wszystkie interakcje opisane przez Irenę w jej narracji są przez nią interpretowane jako mające związek z wiejskością. Nie jest jednak ona powodem do wstydu, a raczej nieodłączną częścią jej osoby. Wiejski sposób wychowania zdeterminował osobowość Ireny, jej podejście do relacji międzyludzkich, nauki, pracy, nie jest zatem możliwe całkowite odcięcie się od pochodzenia.

OPOWIEŚĆ DRUGA: GALICJANKA. KOBIETA NOWOCZESNA

Autorka drugiej analizowanej przeze mnie narracji urodziła się pod Wadowicami w Małopolsce. Skończyła zaledwie siedem klas szkoły podstawowej, czym tłumaczy swój niewprawy

styl pisania. Jej narracja jest znacznie mniej urefleksyjniona niż narracja Ireny. Wybrałam akurat ten pamiętnik ze względu na to, że opisany w nim sposób adaptacji w mieście znacznie różni się od pierwszego analizowanego przypadku. Autorka nie podaje swojego imienia – na potrzeby tego rozdziału nazwijmy ją Galicjanką.

Podobnie jak autorzy i autorki większości przeczytanych przeze mnie pamiętników, narrację otwiera naturalistyczny opis dzieciństwa pełnego trudności i ciężkiej pracy. Narracja jest zakorzeniona w *millieu*, opis działań wojennych zajmuje raptem dwa akapity. Galicjanka wychowuje się w trudnych warunkach. Ma siedmioro rodzeństwa, jako dziecko znosi głód, przemoc ze strony ojca. Podobnie jak Irena zdaje sobie sprawę z tego, że metody wychowawcze oparte na karach cielesnych nie są skuteczne i mają zły wpływ na dzieci – uważa, że to one sprawiły, że jej brat miał problemy z mową (pam. 4557: 699). Ucieka przed ciężką pracą do wujka, jednak po roku wraca do domu rodzinnego, gdzie nie jest ciepło przyjęta.

Tęsknota za innym życiem jest ważną kwestią obecną w narracji Galicjanki. Podkreśla zwłaszcza swoje niezadowolenie z niskiego poziomu wykształcenia i niemożności kontynuowania nauki. W przeciwieństwie do Ireny jest bardzo towarzyska, odczuwa potrzebę działalności społecznej – chce zapisać się do Związku Młodzieży Wiejskiej, jednak okazuje się, że w jej wsi nie ma oddziału organizacji. Myśli nad wyjazdem w ramach organizacji Służba Polsce i pracy w spółdzielni rolniczej, jednak opinia publiczna w jej wsi rodzinnej negatywnie ocenia takie spółdzielnie. Społeczności chłopskie często były niechętne zinstytucjonalizowanym formom pracy na roli, widząc w nich aparat indoktrynacji młodych ludzi, stworzony na potrzeby nowej władzy (Fidelis 2015: 115–146). Autorka nie sprzeciwia się takiemu postawieniu sprawy, ciągle jednak usiłuje wyjechać.

W końcu udaje się jej wyemigrować do Katowic, gdzie zostaje prządką w ZPL „Mieszko”. Na odchodnym dostaje przestrożę od matki – ma jej obiecać, że nie przyniesie jej wstydu. Obraz miast jako środowisk sprzyjających degradacji moralnej młodych dziewcząt był często obecny wśród chłopów w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Małgorzata Fidelis opisuje reakcje, z jakimi spotykały się młode dziewczęta wyruszające do pracy w kombinacie bawelnianym w Zambrowie – rodzice dziewcząt często przepędzali rekruterów z ZMP ze swoich domów, wierząc, że wyjazd do miasta będzie sprzyjał przedślubnej aktywności seksualnej (Fidelis 2015: 115–146). Często taki wyjazd wiązał się z odcięciem od środowiska rodzinnego.

Galicjanka jest świadoma krążących po wsi opinii na temat jej domniemanego złego prowadzenia się. Opisuje, jak została niewybrednie zaczepiona przez mężczyznę w nocy na ulicy Katowic. Opowiada o tym koleżance ze wsi, która z kolei przekazuje ową opowieść w domu. Jak pisze autorka, „niepotrzebnych plotek narobili, że ja się pewnie sama włóczę po nocach i sama zaczepiam gości, aby się przejechać, bo się śmieję do byle kogo. A ja niczego nie jestem winna i nie rozumiem tych ludzi na wsi, że tak mało życie znają” (pam. 4557: 711). W 1959 roku autorka jest ofiarą próby gwałtu. Mówi wtedy mężczyźnie, że wolałaby umrzeć, niż być zhańbioną – widać tutaj, że surowa wiejska moralność została przez nią zinternalizowana i przyjęta jako system wartości (pam. 4557: 713). Jednak wieś jest przez

autorkę postrzegana jako miejsce zacofane, pełne zabobonów, mimo postępującej mechanizacji. Co prawda, sytuacja jest inna niż przed wojną:

I tak popatrzeć na ten czas, 17 czy 18 lat po wojnie, ile to się zmieniło na wsi, więcej tej kultury, a mniej dewotek. A przedtem jakby się nie poszło do kościoła, albo poszło na wycieczkę, i to w spodniach, czy nawet jak się ubrało spodnie w zimie, żeby było cieplej, to baby tak wyzywały: „Bezbożniki bez wstydu”. Już nie mówię, jakby zobaczyły, że się kto opala (pam. 4557: 702).

Galicjanka konstruuje obraz samej siebie niejako w opozycji do wiejskiej kobiecości, która kojarzy jej się z zaściankowością, surową moralnością, plotkarstwem. Podkreśla swoje zamiłowanie do kultury, to, że jej życie w mieście pozwala jej zrekompensować stracone dzieciństwo, które miało być czasem zabawy, a zamiast tego było czasem ciężkiej pracy i niedoborów. Jej nowe życie, życie kobiety miejskiej, jest dla niej znacznie ciekawsze, może się w nim bardziej realizować – przez pracę społeczną i uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych. Co ciekawe, mniej niż Irena podkreśla wartość swojej pracy zawodowej, zajmuje ona mniej miejsca w jej narracji. Można z tego wnioskować, że Galicjanka czyni wszystko, co możliwe, aby odciąć się od wzorca kobiecości przekazanego jej w domu i chłopskiego etosu ciężkiej pracy. Nie widzi w „mrówczej, kobiecej pracy” wartości samej w sobie (Jagiełło-Łysiowa 1975: 31).

Ciekawym wątkiem w narracji Galicjanki jest jej zamiłowanie do podróży, co jest kolejnym czynnikiem odróżniającym ją od habitusu typowego dla kobiet wiejskich, którego elementem było „zamknięcie w domu” i brak ciekawości świata (Jagiełło-Łysiowa 1975: 31). Wyjeżdża do Moskwy i Leningradu z wycieczką pracowniczą, podróżuje też po Polsce. Marzy jednak również o Paryżu, Jugosławii, a nawet Australii. Wydaje się, że w podejmowanej przez nią próbie ukształtowania swojej biografii kobiety nowoczesnej stara się jak najbardziej odciąć od wiejskich korzeni. W żadnym fragmencie pamiętnika nie wspomina o swoim pochodzeniu jako przeszkodzie czy brzemieniu – cieszy się ze swojego awansu i uważa siebie za robotnicę.

Stosunek Galicjanki do swojej wsi nie jest szczególnie ciepły czy sentymentalny, raczej nie czuje się związana z własnymi korzeniami. Wspomina, że rzadko odwiedza miejsce pochodzenia („I już bardzo mało jeżdżę do domu. Wolę sobie niedzielę spędzać w mieście, kulturalnie, niż na wsi słuchać plotek starych dewotek”) (pam. 4557: 711). Miasto i nowe życie są dla niej znacznie atrakcyjniejsze niż rodzinna wieś. Wypowiada się o mieszkankach wsi, kobietach wiejskich, w tonie pogardliwym („stare dewotki”). Otacza wieś pogardą, patrzy z góry na swoją rodzinę i sąsiadów. Chłopaków zalecających się do niej kwituje jednym zdaniem („naprawdę bez wychowania”) (pam. 4557: 711). Tylko mężczyźni pracujący w mieście mają, jej zdaniem, ogładę i kulturę. Nie chce wyjść za mąż za kogoś ze wsi ze względu na opinię publiczną; wie, że każde małżeństwo jest szeroko komentowane i oceniane pod kątem majątku posiadanego przez pannę młodą i pana młodego. Nie może zrozumieć plotkarstwa obecnego na wsi (pam. 4557: 714). Odrzuciła jednego z kandydatów do małżeństwa, ponieważ jego rodzice mieli „stare poglądy” (pam. 4557: 714).

Zakończenie narracji Galicjanki pokazuje, jak dalece przyswoiła sobie model kobiecości kojarzony z nowoczesnością. Pisze tak:

Niektórzy mają mi to [zagraniczne wycieczki – przyp. M.G.] za złe, chcą tylko, aby siedzieć w domu. Uważają, że kobieta to tylko gospodyni domowa, że powinna ona tylko zajmować się

garami, gotowaniem, praniem, łataniem i innymi pracami. A ja jestem innego zdania – przecież walczyliśmy o równouprawnienie (pam. 4557: 715).

Jest to niemalże feministyczny w tonie fragment. Dla Galicjanki równe prawa oznaczają możliwość realizowania się przez pracę (również społeczną), wyjazdy, uczestnictwo w kulturze. Jest to wzorzec kobiecości daleki od tego tradycyjnie wiejskiego. W przeciwieństwie do Ireny nie uważa pochodzenia chłopskiego za coś, z czego może być dumna – raczej za przeżytek, zabobon, którego należy się w jakiś sposób pozbyć, aby być szczęśliwą. W części jej narracji, która ma miejsce po wyjeździe do Katowic, praktycznie nie pojawia się rodzina – na pierwszy plan wysuwa się bowiem wiejska opinia społeczna. Galicjanka widzi siebie jako „przeciwniczkę” szeroko rozumianej społeczności wiejskiej, z całych sił stara się od niej odróżnić. Wchodzi w miejski habitus, w rolę kobiety miejskiej bez większych problemów – wiejskość nie jest dla niej balastem, jeżeli już – to takim, który stosunkowo łatwo jest odrzucić. Nie odczuwa żadnego poczucia winy związanego z pozostawieniem rodzinnego gospodarstwa.

JA – CHŁOPKA, JA – MIASTOWA. DWA SPOSOBY ADAPTACJI DO ŚRODOWISKA MIEJSKIEGO

Autorka pierwszej narracji, Irena, tworzy swoją tożsamość na podstawie wiejskości. Nie odrzuca swojego pochodzenia, wręcz przeciwnie – jest ono dla niej źródłem dumy. Nieprzyjemności, które ją z tego tytułu spotykają, uważa za wynikające z winy „miastowych”, dla których wiejskość jest powodem do wstydu. W interakcjach z osobami z miasta – na przykład nauczycielami, koleżankami lub mężem – Irena jest świadoma swojego pochodzenia, nie jest w stanie się od niego odciąć. Co ważne, nie jest ono dla niej źródłem wstydu, raczej nie stara się ona wpasować w obowiązujące w mieście kanony kobiecości. Tak jak już wspomniałam – Irena widzi problem w mieście, a nie we wsi. Jest świadoma tego, że jej nieszczęśliwe dzieciństwo przyczyniło się do tego, jak kształtują się jej relacje z innymi – nie odrzuca jednak wiejskości całkowicie, widząc w niej dobre strony (pracowitość, szczerość, wytrwałość). Droga awansu w mieście była dla Ireny nieprzyjemna ze względu na wrogi stosunek mieszkańców do ludności przyjezdnej; również rodzina nie była przychylna wielu jej decyzjom. Mniejszą niż w drugiej narracji rolę odgrywa wiejska opinia społeczna – prawdopodobnie ze względu na to, że rodzina autorki często się przeprowadzała, a ona sama wcześniej wyjechała do szkoły. Tożsamość Ireny jest mocno związana ze wsią, ale nie jest do końca spójna – z jednej strony jest kobietą wiejską z pochodzenia, z drugiej – czuje już, że „przeszła na drugą stronę”. Jednak w swoich oczach ciągle jest dziewczyną ze wsi, co widzi i wyśmiewa jej mąż. W narracji życia Ireny odczuć można ciągle napięcie pomiędzy dwoma możliwymi do przyjęcia twarzami. Nosi „piętno wsi”, które definiuje jej stosunek do świata i do innych, ale nie stara się go odrzucić – raczej w swojej narracji stawia się w pozycji reprezentantki wiejskich kobiet.

Bohaterka rozdziału czwartego z kolei odcina się od wiejskości. Przyjmuje „twarz” kobiety miejskiej wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami – prawie całkowitego odciążenia się

od rodziny, bycia obiektem plotek i drwin mieszkańców wsi. Tworzy swoją tożsamość przez kontakty z koleżankami z pracy, pracę w organizacjach społecznych. Uważa wiejski model życia za przestarzały, ograniczający osobistą ekspresję i możliwości samorealizacji. Chałasiński i Jakubczak w swoich przedmowach do zbioru pamiętników, z którego pochodzą obydwie analizowane przeze mnie narracje, zwracają uwagę, że podejście Galicjanki jest w pewien sposób typowe dla młodego pokolenia wsi w latach sześćdziesiątych XX wieku: postępuje indywidualizacja, rośnie zaangażowanie społeczne i emancypacja kobiet (Chałasiński 1964: 12–13). Galicjanka jest w swoim odczuciu kobietą nowoczesną, która to konstrukcja tworzona jest w opozycji do obowiązującego na wsi starego modelu kobiecości, o którym wypowiada się jak najbardziej krytycznie. W przeciwieństwie do Ireny nie poświęca czasu na opis trudności, które spotkały ją po przyjeździe do miasta – w ogóle nie analizuje interakcji z nowym środowiskiem pod kątem pochodzenia klasowego. Można uznać, że twarz, którą przyjmuje Izabela, jej fasada, jest miejska. Nie ma w niej napięcia pomiędzy pochodzeniem a osiągniętą pozycją. Tworzy obraz siebie jako kobiety miejskiej i zachowuje się zgodnie z nim, zarówno we wsi (odrzucając zaloty chłopaków, lekceważąc opinię publiczną), jak i w mieście (jeżdżąc na wycieczki, pracując społecznie). Jej tożsamość jest spójna; proces negocjacji pomiędzy wzorcami i wartościami wyniesionymi z domu rodzinnego a tymi napotkanymi w mieście zakończył się jednoznacznym opowiedzeniem się po jednej ze stron.

ZAKOŃCZENIE

Dwie przedstawione w artykule narracje ukazują dwa różne sposoby adaptacji migrantek do nowego środowiska. Pierwsza z autorek przyjmuje tożsamość kobiety miejskiej bez większych problemów, nie poddaje swojego pochodzenia głębszej refleksji. Druga zaś nie jest w stanie całkowicie odciąć się od wiejskiego habitusu, przyjęła „piętno” wsi. Niezależnie jednak od różnic pomiędzy nimi można zauważyć, że migracja do miasta i związany z nią awans społeczny są zawsze źródłem większych bądź mniejszych napięć tożsamościowych. Mogą być one związane z byciem obiektem plotek i żartów ze strony pozostałych w miejscu pochodzenia migrantki; mogą być związane z brakiem szacunku okazywanego przez społeczność przyjmującą. Nawet nieuświadomione – napięcia te są obecne.

„Kobieca” migracja różni się od „męskiej” ze względu na to, że społeczne pojmowanie roli kobiety różni się w mieście i na wsi, a różnice te są bardziej drastyczne niż te pomiędzy konstruktami męskości. Stąd też nacisk na to, by dodać oś płci do analizy, zamiast koncentrowania się jedynie na aspekcie klasowym. Napięcia tożsamościowe, których doświadczają migrantki, są związane zarówno z klasą społeczną, jak i płcią, można nawet zaryzykować stwierdzenie, że to płeć odgrywa tutaj rolę pierwszoplanową.

Przeprowadzone analizy danych pamiętnikarskich i wnioski, które z nich wyciągnęłam, zrodziły kolejne pytania. Jeszcze pełniejszy obraz napięć między miastem a wsią można by uzyskać dzięki przeprowadzeniu wywiadów biograficznych z wychodźczyniami ze wsi. Jedną z kwestii, które warto są zbadać, jest dynamika małżeństw „mezaliansowych”, czyli tego, jak kobiety takie jak Irena radzą sobie z napięciami, które ich pochodzenie tworzy w relacji małżeńskiej. Czy starają się dla męża przybierać twarz kobiety miejskiej? Czy wychowują

swoje dzieci w odmienny niż wiejski sposób? Czy odcinają się od swojej rodziny, zamiast tego przejmując styl życia rodziny męża? Między innymi na te pytania można odpowiedzieć, analizując narracje pamiątkarskie wychodźczyń ze wsi.

BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu, Pierre. 2006. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, Pierre. 2007. *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kybalów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bednarz-Łuczewska, Paulina i Michał Łuczewski. 2012. *Podejście biograficzne*, w: Dariusz Jemielniak (red.), *Badania jakościowe, t. 2: Metody i narzędzia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 91–107.
- Camilleri, Carmel. 1997. *Socialization and Identity Processes*, w: John Berry, Pierre R. Dassen i T.S. Sarashwati (red.), *Handbook of Cross-Cultural Psychology Volume Two: Basic Processes and Human Development*, Boston: Allyn and Bacon, s. 41–69.
- Chałasiński, Józef (red.). 1964. *Awans pokolenia*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Chałasiński, Józef. 1964. *Młode pokolenie wsi polski ludowej. Autobiografia, osoby, rzeczy, wydarzenia – biografia i historia*, w: Józef Chałasiński (red.), *Awans pokolenia*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Delphy, Christine. 2016. *Women in Stratification Studies*, w: Christine Delphy, *Close to Home. A Materialist Analysis of Women's Oppression*, Londyn: Verso.
- Fidelis, Małgorzata. 2015. *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa: W.A.B.
- Gałąj, Dyżma (red.). 1986. *Być matką*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Giddens, Anthony. 2010. *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman, Ervin. 1977. *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Goffman, Ervin. 2006. *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Jagiello-Łysiowa, Eugenia (red.). 1975. *Rola przeorana, dom piękny*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Jakubczak, Franciszek. 1964. *Awans młodego pokolenia w mieście*, w: Józef Chałasiński (red.) *Awans pokolenia*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 507–523.
- Lamont, Michèle. 2000. *The Dignity of Working Men. Morality and the Boundaries of Race, Class and Immigration*, Cambridge: Harvard University Press.
- Łukowski, Wojciech. 2001. *Społeczny sens ruchliwości niepełnej (biwalentnej)*, w: Ewa Jaźwińska i Marek Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 125–163.

- Palska, Hanna. 1997. *Polskie pamiętnikarstwo konkursowe: Ideologia w autobiografii, autobiografia w ideologii*, „ASK: Społeczeństwo, Badania, Metody”, 1–2 (5–6): 9–17.
- Parzyńska, Mirosława i Joanna Horodyńska (red.). 1966. *Młodzi po ślubie*, Warszawa: Iskry.
- Piotrowski, Andrzej. 1997. *Zakorzenie w historii (teorii) – zakorzenie w millieu: analiza dwóch odmian narracji*, w: Renata Dopierała i Katarzyna Waniek (red.), *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*, Łódź: Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, s. 239–260.
- Urbańska, Sylwia. 2015. *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Znaniecki, Florian. 2008. *Metoda socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

FROM A PEASANT TO A CITY WOMAN.
RURAL-URBAN MIGRATION IN FEMALE DIARISTIC NARRATIONS
IN PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND

This article aims to describe the processes of identity changes of rural-urban women migrants in the 1950s and 60's Poland. Based on an analysis of diaries, two ways of creating one's identity in the context of social images of the rural and the urban, as well as social constructs of femininity in urban and rural settings will be described. Two models of migration process will be presented based on two diaristic narrations, analyzed with tools associated with the biographical method. Diaries will be examined in the context of contemporary modernization discourse, in opposition to conventional binary images of the rural ("backward", traditional) and the urban (modern, active), as well as femininity models associated with rural and urban spaces. The article aims to present the female experience of migration and ways of adapting to a new lifestyle.

Keywords: internal migration, biographies, diaries, social advancement, rural spaces, urban spaces, identity, upward mobility

Zgłoszenie artykułu: 23.04.2020

Recenzje: 19.07.2020

Rewizja: 12.08.2020

Akceptacja: 16.09.2020

Publikacja on-line: 30.12.2020

Aneta Lipska*

Państwowa Uczelnia Zawodowa we Włocławku

ORCID: 0000-0003-2740-1915

KSIĄŻKI OBRAZKOWE WE WCZESNOSZKOLNYM NAUCZANIU JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Niniejszy artykuł omawia możliwości zastosowania książek obrazkowych podczas lekcji języka angielskiego w klasach 1–3 szkoły podstawowej. Pierwsza część artykułu traktuje o książkach obrazkowych jako gatunku literackim, ich definicjach oraz ogólnych założeniach dotyczących ich zastosowania w nauczaniu dzieci języka obcego. Następnie pokrótce przedstawione zostają wybrane anglojęzyczne przykłady gatunku: *I will not ever never eat a tomato* (Lauren Child); *Meerkat mail* (Emily Gravett); *The rabbit problem* (Emily Gravett); *Have you seen who's just moved in next door to us?* (Colin McMaughton); *Katie and the Mona Lisa* (James Mayhew). Zasadniczą część artykułu stanowi analiza powyższych książek obrazkowych, wskazująca na ich możliwe wykorzystanie w nauczaniu języka angielskiego oparte na założeniach podstawy programowej dla klas 1–3.

Słowa kluczowe: edukacja wczesnoszkolna, glottodydaktyka, książka obrazkowa, nauczanie języka angielskiego, literatura w nauczaniu

WSTĘP

Jednym z podstawowych zadań nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, w tym anglistów, jest uczyć w sposób efektywny za pomocą technik i materiałów dostosowanych do wieku i możliwości poznawczych uczniów, ale także atrakcyjnych i angażujących ich uwagę. Niniejszy artykuł ma na celu wskazanie na możliwe zastosowanie książek obrazkowych podczas lekcji języka angielskiego w klasach 1–3 szkoły podstawowej. Sugerowane zastosowanie oparte jest na założeniu, że nauka języka obcego powinna być zintegrowana z innymi obszarami edukacji wczesnoszkolnej, gdyż jedynie taka edukacja umożliwi dziecku poznawanie otaczającego je świata w sposób kompleksowy, a nie fragmentaryczny (Pamuła 2003: 39). Integracja powinna się odbywać na kilku poziomach: celów nauczania (ukierunkowanie na szeroko rozumiany rozwój intelektualny, fizyczny, emocjonalny), treści nauczania

* Adres do korespondencji: Aneta Lipska, Państwowa Uczelnia Zawodowa we Włocławku, Zakład Filologii Angielskiej, ul. 3 Maja 17, 87-800 Włocławek; e-mail: aneta.lipska@puz.wloclawek.pl.

(podejmowanie tematów związanych z otoczeniem dziecka), metod, technik i form pracy (co pozwala na urozmaicenie procesu przyswajania wiedzy). Nauczyciel języka angielskiego powinien też dążyć do integracji zespołu klasowego, środowiska szkolnego i rodzinnego (*Podstawa...*; Studzińska et al. 2017: 5–6).

Pierwsza część artykułu traktuje o książce obrazkowej, przybliża definicje oraz ogólne założenia dotyczące jej zastosowania w nauczaniu dzieci języka obcego. Następnie pokrótce przedstawia wybrane anglojęzyczne książki obrazkowe: *I Will Not Ever Never Eat a Tomato* (Lauren Child); *Meerkat Mail* (Emily Gravett); *The Rabbit Problem* (Emily Gravett); *Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us?* (Colin McMaughton) oraz *Katie and the Mona Lisa* (James Mayhew). Kolejną część artykułu stanowi analiza powyższych pozycji, wskazująca na ich możliwe wykorzystanie w nauczaniu języka angielskiego w odniesieniu do założeń podstawy programowej dla klas 1–3.

KSIĄŻKA OBRAZKOWA JAKO PODGATUNEK LITERATURY DZIECIĘCEJ

Definiując książkę obrazkową (ang. *picturebook*) jako podgatunek literatury dziecięcej, teoretycy zwracają uwagę na współlistnienie w niej obrazu i tekstu. Jak pisze Nodelman, książki obrazkowe przekazują informacje lub opowiadają historie za pomocą serii obrazków, którym towarzyszą (lub też nie) stosunkowo krótkie teksty (Nodelman 1988: vii). Bader koncentruje się na potencjale tych książek, które wizualnie stanowią integralne połączenie ilustracji, tekstu i szaty graficznej. Ze względu na treść można je natomiast określić jako dokumenty o charakterze społecznym, kulturowym i historycznym (Bader 1976: 1).

Książki obrazkowe można podzielić na te, które opowiadają jakąś historię (książka narracyjna) oraz te, które przedstawiają i opisują pewne pojęcia lub przedmioty (książka nienarracyjna) (Cackowska 2017: 21–22). Koncentrując się na ich literackości, Burwitz-Melzer podaje kilka cech charakterystycznych: są one zazwyczaj jedno- lub kilkuwątkowe; mogą dotyczyć wielu tematów i mieć cechy wielu gatunków literackich; zarówno ilustracje, jak i teksty mają funkcję estetyczną; współzależność obrazu i słowa może mieć różnoraki charakter, na przykład symetrii, uzupełnienia lub antytezy (Burwitz-Melzer 2013: 58).

Jak podkreślają badacze, książka obrazkowa jest także formą sztuki, a wręcz fenomenem kulturowym łączącym wiele dziedzin sztuki, takich jak literatura, malarstwo, grafika (Howorus-Czajka 2017: 173). Co więcej, ilustratorzy nierzadko w swoich pracach odwołują się do spuścizny historii sztuki, czerpiąc inspirację z prac swoich poprzedników, a nawet wchodząc z nimi w swoisty dialog (Howorus-Czajka 2017: 176). Ma to ogromny wpływ na rozwój artystyczny dzieci, ponieważ jednoczesny kontakt dziecka z współzależnymi od siebie obrazem i tekstem daje nieskończone możliwości interpretacyjne, porównywalne do doświadczania dzieł sztuki (Bader 1976: 1).

Książka obrazkowa jest różna od ilustrowanej. Jak wskazują we wstępie do *Learning from picturebooks* Bettina Kümmerling-Meibauer, Jörg Meibauer, Kerstin Nachtigäller oraz Katharina J. Rohlfing, w książkach ilustrowanych obraz pełni funkcję podrzędną, w obrazkowych natomiast słowo i obraz wchodzi w relację współzależną (Kümmerling-Meibauer et al.

2015: 1). Innymi słowy, obrazy są jedynie dodatkiem w książce ilustrowanej, niekoniecznym do pełnego zrozumienia opisaney w niej historii, często dodane już po jej napisaniu (Cackowska 2017: 13). Natomiast książka obrazkowa jest współtworzona przez dwie warstwy reprezentacji – obrazy i słowo, które stanowią jeden tekst kulturowy (Cackowska 2017: 11).

ZASTOSOWANIE KSIĄŻEK OBRAZKOWYCH W NAUCZANIU JĘZYKA OBCEGO

Umiejętność odczytywania, zapamiętania i odtwarzania obrazów w pamięci jest naturalnym elementem rozwoju percepcji dziecka. Dlatego doświadczenie wizualne odgrywa tak ważną rolę w procesie edukacji dziecka począwszy od lat najmłodszych, poprzez nauczanie przedszkolne, do nauki w szkole. Wykorzystywane jest ono także w nauczaniu języków obcych. Badacze przekonują, że książki obrazkowe stanowią wartościowe narzędzie pracy w nauczaniu języka obcego ze względu na potencjał wynikający z relacji słowo–obraz (Burwitz-Melzer 2013: 62).

Przy tej okazji często przywoływana jest teoria podwójnego kodowania (*dual coding*) autorstwa Allana Paivio (zob. Paivio 1990: 53–95), zgodnie z którą tekst czytany przyswajany jest na dwóch poziomach – słownym i obrazowym, w dwóch różnych systemach – werbalnym i niewerbalnym (wyobrażeniowym). Pierwszy odnosi się do tekstu i mowy, a drugi do wszelakich informacji graficznych (tj. rysunki, zdjęcia). Te dwa systemy się uzupełniają i generują określone sensory (Kawiorski 2013: 4), jednak obrazy zapisywane są w pamięci trwalej, ponieważ mogą być reprezentowane jednocześnie jako bodźce wizualne i słowa je określające. Tak się dzieje w przypadku czytania książek obrazkowych. Dorosły (nauczyciel, rodzic) czytający tekst dziecku łączy informacje werbalne z wizualnymi, co generuje określone znaczenia, wzmacnia przekaz, ułatwia rozumienie i zapamiętywanie treści.

Stąd warto wykorzystywać książki obrazkowe w nauczaniu języka obcego. Nie tylko pomagają one w nabywaniu nowego słownictwa i fraz, ale długofalowo wspomagają zdobywanie wszystkich sprawności językowych – słuchania, czytania, mówienia i pisanie. Ponadto ich potencjał interpretacyjny umożliwia nauczycielowi wykorzystanie na zajęciach techniki dyskusji, dzieciom – formułowanie własnych poglądów. Co więcej, uczą one dzieci, w jaki sposób można analizować i interpretować teksty kultury, tj. literaturę czy sztuki wizualne (Burwitz-Melzer 2013: 63).

Zachęcając do identyfikowania się z bohaterami i okazywania im empatii, książki obrazkowe mogą mieć wpływ na kształtowanie się społecznej tożsamości czytelników. Co więcej, rozwijają kompetencje interkulturowe uczniów, dając im możliwość porównywania kultur i odkodowania obcych symboli kulturowych. Książki obrazkowe jako materiał wyjściowy mogą również stanowić alternatywę, może nawet konkurencję, dla innych mediów, takich jak telewizja czy internet, co może wpłynąć korzystnie na rozwój dzieci (Burwitz-Melzer 2013: 63).

Wybierając książki obrazkowe, warto kierować się pewnymi kryteriami. Jak przekonuje Bland, o tym, czy lekcje języka obcego z wykorzystaniem literatury dziecięcej przyniosą wymierne korzyści, decydują dwa czynniki: zainteresowanie i entuzjazm czytelników oraz wartość

literacka książki (Bland 2013: 7). Aby osiągnąć te korzyści, należy sięgać po autentyczne historie dla dzieci, a nie książki napisane pod dyktando edukatorów kierujących się konkretnymi wymaganiami podstawy programowej. Książki obrazkowe napisane są naturalnym, żywym, a nie uproszczonym językiem (tak jak książki po angielsku dla obcokrajowców). Kolejny ich atut to wielopoziomowy charakter (Sikorska i Smoczyńska 2019: 8), przekładający się na możliwość wykorzystania ich wielokrotnie na wiele sposobów i na różnych poziomach dojrzałości oraz wyrafinowania w zależności od grupy odbiorców (Bland 2013: 2). Do raz już przeczytanej książki można więc wracać, za każdym razem dostrzegając w niej nowe wartości.

PRZEDSTAWIENIE MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH

Omówione poniżej książki zostały dobrane z myślą o uczniach trzech pierwszych klas szkoły podstawowej. Różnią się one stosunkiem tekstu do ilustracji, poziomem abstrakcyjności treści, techniką wykonania ilustracji oraz poziomem trudności językowej i koncepcyjnej tekstu.

I Will Not Ever Never Eat a Tomato (Lauren Child) jest idealną książką do wykorzystania w klasie pierwszej. Fabuła jest bardzo prosta – Lola, która nie lubi pomidorów, pod wpływem swojego brata Charliego staje się amatorką tych warzyw. Treść dotyczy życia codziennego (starszy brat ma za zadanie nakarmić młodszą siostrę), co – jak wskazuje Susan Lehr – jest cechą charakterystyczną większości książek Child (Lehr 2008: 164–179). Ilustracje stanowią połączenie obrazków i zdjęć. Każda ilustracja przedstawia głównych bohaterów oraz różnorodne produkty spożywcze. Na tekst natomiast składają się pojedyncze słowa (np. nazwy warzyw) lub zdania (dialogi między rodzeństwem). Książka ta nosi cechy słownika obrazkowego – wybranym fragmentom ilustracji towarzyszą ich literowe reprezentacje. Czcionka jest duża i wyraźna. Czasami tekst sam w sobie stanowi element ilustracji, na przykład kiedy mówi o szczytynie górskim lub oceanie, taką też przybiera formę.

Meerkat Mail oraz *The Rabbit Problem* autorstwa Emily Gravett to książki, które mogą być wykorzystane w klasie drugiej. W porównaniu z pierwszą pozycją fabuła jest w nich bardziej skomplikowana, a świat przedstawiony bardziej rozwinięty. *Meerkat Mail* opowiada historię surykatki znudzonej swoją rodziną i miejscem zamieszkania, która postanawia wyruszyć w daleką podróż. *The Rabbit Problem* mówi natomiast o życiu króliczej rodziny, a akcja książki rozgrywa się w ciągu całego roku. Obie pozycje przeznaczone są więc dla dzieci, które rozumieją już pojęcie czasoprzestrzeni. Mają one formę inspirującego kolażu i jako takie mogą funkcjonować na wielu poziomach. Zawierają piękne ilustracje, które z pewnością będą docenione przez młodsze dzieci. Jednak tylko uczniowie, którzy potrafią skupić uwagę na książce przez dłuższy czas, dostrzegą, że pierwsza z nich stanowi jednocześnie kolekcję kartek pocztowych z podróży, a druga jest także ściennym kalendarzem z wydzielonymi stronicami na każdy miesiąc roku. Treść książek dotyczy relacji rodzinnych, stanów emocjonalnych i trudności towarzyszących codziennemu życiu.

Obie książki są wielopoziomowe językowo, co może stanowić wyzwanie dla dzieci. W *Meerkat Mail* tekst jest symetryczny do ilustracji, tj. każdemu obrazkowi towarzyszy

tekst, opisując jego treść. Załączone kartki pocztowe, które także stanowią ilustracje, są jednak dużo bogatsze treściowo i językowo, ich zrozumienie wymaga więc od dzieci lepszej znajomości języka obcego. *The Rabbit Problem* jest natomiast napisana w formie notatek na kalendarzu (zapiski, urwane zdania, wypunktowane myśli) i tak też może być odczytywana. Załączone teksty użytkowe to już dużo bardziej skomplikowane strukturalnie i gramatycznie teksty (np. przepisy kulinarne, instrukcje, artykuł z gazety). Obie te książki mogą być więc wykorzystane w klasie drugiej, ale można do nich wracać ponownie w kolejnych klasach. Atrakcyjność twórczości Gravett dla dzieci w różnym wieku zauważają Lee Galda, Lawrence R. Sipe, Lauren A. Liang oraz Bernice E. Cullinan, którzy piszą o „przystępności” (*accessibility*) jej książek dla młodszych odbiorców oraz o „delikatności i błyskotliwości” (*subtlety and cleverness*) rozpoznawanej przez nieco starszych czytelników (Galda et al. 2014: 109).

Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us? (Colin McMaughton) oraz *Katie and the Mona Lisa* (James Mayhew) zostały wybrane jako książki dla uczniów trzeciej klasy. Odbiegają one zdecydowanie od omówionych wcześniej pozycji. Sama warstwa graficzna nie stanowi większego wyzwania dla dzieci – są to tradycyjne ilustracje, a nie kolaże. Natomiast to, o czym ilustracje traktują, wymaga od dzieci niemałej już wiedzy, myślenia abstrakcyjnego oraz pewnej dojrzałości emocjonalnej. Pierwsza z książek przedstawia reakcję mieszkańców pewnej okolicy, wywodzących się ze znanych kreskówek, na nowych sąsiadów – ludzi. Treść dotyczy więc problemów wynikających z relacji międzyludzkich – spotkanie z innością stanowi ogromne wyzwanie dla bohaterów. Przyjemność z oglądania książki czerpać będą te dzieci, które są w stanie rozpoznać w bohaterach postaci z kreskówek (piraci, kosmici), bajek (Trzy Małe Świnki), literatury (Frankenstein, Drakula, Quasimodo), filmów (King Kong, Tarzan, Superman), a także postaci historyczne, takie jak na przykład Michał Anioł. Należy zauważyć, że wiele z nich funkcjonuje jedynie w angielskojęzycznych realiach, na przykład Humpty Dumpty, Nosy Parker, English Queen, co daje dzieciom możliwość skonfrontowania pewnych elementów rodzimej i obcej kultury. Fabuła książki *Katie and the Mona Lisa* rozgrywa się na dwóch poziomach: realnym, na którym tytułowa Katie razem ze swoją babcią odwiedza Luwr, oraz nierealnym (jak pisze Pat Hughes (1998: 125), wykraczającym poza „tu i teraz”). Katie wchodzi bowiem do portretu *Mona Lisy*, po czym wraz z nią doświadcza wielu przygód, spotykając na swojej drodze bohaterów innych dzieł sztuki renesansowej, takich jak *Święty Jerzy walczący ze smokiem* (Rafaël), *Wiosna* (Sandro Botticelli), *Lew Świętego Marka* (Vittore Carpaccio) oraz *Anioł grający na flecie* (Leonardo da Vinci). Inaczej niż poprzednie książki, pozycje te najlepiej sprawdzą się w przypadku dzieci, które opanowały już sztukę czytania, ponieważ teksty w nich zawarte mają formę dłuższych akapitów. Warto więc wykorzystać je do udoskonalania tej sprawności.

Obie książki są już nieco trudniejsze pod względem językowym. W *Katie and the Mona Lisa* występują formy czasu przeszłego oraz mowy zależnej i niezależnej, natomiast *Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us?* można czytać na kilku poziomach. Pierwszy, łatwiejszy stanowią pojedyncze wyrazy dźwiękonaśladowcze, przymiotniki, czasowniki, rzeczowniki (np. *yuck*, *spooky*, *mummy*, *to help*). Kolejny poziom to pojedyncze zdania w chmurkach stanowiące wypowiedzi bohaterów lub minidialogi (np. *My feet are killing*

me). Teksty te stanowią integralną część ilustracji, które same w sobie są wystarczające do zrozumienia treści. W gruncie rzeczy bez nich wypowiedzi bohaterów byłyby zbyt trudne do rozszyfrowania dla małych obcokrajowców, ponieważ są one napisane bardzo kolokwialnym językiem. Trzeci poziom stanowi główny tekst, który nie tylko obfituje w trudniejsze struktury gramatyczne, ale także został napisany wierszem. Ponadto *Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us?* to przykład książki obrazkowej, w której tekst główny nie jest mimetycznym odzwierciedleniem ilustracji. Nie patrząc na ilustracje, czytelnik odnosi wrażenie, że bohaterowie książki są zwyczajnymi ludźmi, a nowi sąsiedzi są przedziwnymi stworami, podczas gdy z ilustracji wynika, że jest wręcz odwrotnie – mieszkańcy są „dziwni”, a przybysze to zwyczajni ludzie. Zastosowana tu technika antytezy i ironii ma oczywiście na celu wzbudzenie głębszej refleksji u czytelnika. Tylko nieco starsi uczniowie będą w stanie zauważyć to „parodystyczne odwrócenie” (*parodic reversion*; Evangelia 2012: 472).

ZASTOSOWANIE WYBRANYCH KSIĄŻEK NA LEKCJACH JĘZYKA ANGIELSKIEGO

I WILL NOT EVER NEVER EAT A TOMATO LAUREN CHILD¹

Książka *I Will Not Ever Never Eat a Tomato* może posłużyć do realizacji tematu dotyczącego pożywienia. Celem takich zajęć powinno być nie tylko zapoznanie uczniów z nazwami produktów spożywczych (np. *peas, cauliflower, baked beans*), lecz także integracja treści nauczanych w edukacji wczesnoszkolnej². Od początku zajęć nauczyciel proponuje dzieciom interaktywne czytanie. Zapoznaje je z książką, zwraca uwagę na szatę graficzną, a następnie czyta treść, pozwalając sobie na przerywanie lektury, aby posługując się słownictwem z książki, inicjować proste dialogi w języku obcym. Zadając pytania, na przykład *Tomek, do you like tomatoes?*, pomaga uczniom sformułować odpowiedzi za pomocą gotowych wyrażen z książki, która w tym czasie jest otwarta na stronie prezentującej wszystkie produkty, tak aby mogli oni z niej korzystać wedle potrzeby.

Tematyka książki kształtuje u dzieci właściwe nawyki żywieniowe, wspierając tym samym edukację zdrowotną. Historia oparta na rozmowie między rodzeństwem może posłużyć jako materiał stymulujący uczniów do tworzenia własnych dialogów (po polsku) dotyczących ich preferencji żywieniowych, uzupełniając w ten sposób edukację polonistyczną.

Książka może być wykorzystana także w edukacji plastycznej. Ze względu na fakt, że myślenie pierwszoklasistów na charakter konkretny (a nie abstrakcyjny), bardzo pomocna jest tu jej forma – jak już wspomniano, przypomina ona słownik obrazkowy (w którym każdemu elementowi ilustracji towarzyszy zapis graficzny). Wzorując się na ilustracjach w niej zawartych, uczniowie mogą stworzyć własne ilustracje przedstawiające ich ulubione produkty spożywcze (na przykład w formie plakatu).

¹ Pelen wgląd w książkę daje film przygotowany przez Children's Museum of Sonoma County: <https://www.youtube.com/watch?v=7f4TY1Lj4Qc> [5.12.2020].

² Warto zaznaczyć, że ta sama książka może być wykorzystana w kolejnych klasach, na przykład do wprowadzenia struktur gramatycznych służących do wyrażenia przeczenia (np. *I do not eat peas, Lola won't eat carrots*).

Uczniowie pierwszej klasy są pełni energii, chętnie angażują się w aktywności, ale też bardzo szybko się nudzą. Stąd na zajęciach należy proponować techniki i formy pracy utrzymujące ich koncentrację i wykorzystujące ich zapał i entuzjazm. Służy temu połączenie nauki z zabawą, na przykład ruchową. Uczniowie zostają w niej podzieleni na pięć grup: *Carrots, Eggs, Sausages, Apples, Bananas* (każdy dostaje naklejkę ze swoim produktem spożywczym); na dane hasło grupy zaczynają szukać swoich produktów ukrytych w klasie. Wygrywa grupa, która pierwsza znajdzie koszyczek i głośno wymówi nazwę produktu po angielsku. Zabawa ta bardzo angażuje uczniów, zwłaszcza że nagrodą jest prawdziwy posiłek – zwycięzcy mogą zjeść zawartość swojego koszyczka. Angażując zmysły wzroku, smaku i węchu, zdecydowanie pomagamy w zapamiętywaniu nowego słownictwa (kodowanie wielomodalne).

MEERKAT MAIL EMILY GRAVETT³

Na pracę z książką *Meerkat Mail* warto przeznaczyć co najmniej dwie lekcje. Może być to na przykład blok tematyczny wpleciony w inne zajęcia szkolne dotyczące podróży i podróżowania. Celem pierwszej lekcji byłoby wprowadzenie do tematu oraz dokładne zapoznanie dzieci z treścią i formą książki. Warto zacząć od wyjaśnienia znaczenia słowa *meerkat*, pokazując krótki filmik przedstawiający surykatki i podając kilka informacji na temat tych zwierząt.

Do książki dołączona jest płyta CD, która daje możliwość słuchania historii czytanej przez rodzimego użytkownika języka, co stanowi jej atut. Podczas gdy dzieci słuchają historii, nauczyciel bardzo powoli przewraca strony, tak aby mogły one słuchać i jednocześnie oglądać ilustracje (w razie potrzeby zatrzymuje płytę na ten czas)⁴.

Podczas tych zajęć uczniowie mają możliwość powtórzenia czasowników przydatnych w życiu codziennym (np. *eat, play, learn, sleep*) oraz nazw dni tygodnia. W tym celu nauczyciel powinien umożliwić uczniom wertowanie książki w poszukiwaniu konkretnego słownictwa, które potem wymawia i prosi o poprawne powtórzenie. Nauczyciel może również zaproponować lubianą przez dzieci zabawę w kalambury, zapewniając tym samym ćwiczenia ruchowe po dłuższym czasie spędzonym w pozycji siedzącej.

Na kolejnych zajęciach można skupić się na odczytaniu treści kartek pocztowych zamieszczonych w książce. W ten sposób uczniowie nauczą się kilku fraz angielskich służących do przekazywania pozdrowień z podróży, by następnie wypisać swoje kartki pocztowe, ćwicząc tym samym sprawność pisania tekstu użytkowego, co jest jednym z wymagań edukacji polonistycznej. Natomiast w ramach zadania domowego mogą własnoręcznie przygotować kartkę pocztową z wakacji, wykorzystując na przykład technikę kolażu.

³ Zob. film nagrany przez Emily Gravett: <https://www.youtube.com/watch?v=7IEigAZpusI> [5.12.2020].

⁴ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że praca z książką obrazkową jest najefektywniejsza w małych grupach, kiedy to dzieci mogą usiąść na dywanie i wspólnie oglądać i wertować książkę. Oczywiście alternatywnym rozwiązaniem jest czytanie i prezentowanie książki uczniom siedzącym w ławkach i na przykład pokazywanie ilustracji i tekstu w formie slajdów na rzutniku. Jednak w tej sytuacji dzieci będą miały bardzo ograniczony kontakt z samą książką.

Książka ta może także posłużyć jako narzędzie pracy w edukacji społecznej przy okazji rozmów na temat wartości płynących z podróżowania, a także relacji rodzinnych, uczy ona bowiem potrzeby identyfikacji z członkami rodziny i utrzymywania kontaktów w sytuacjach rozstania.

THE RABBIT PROBLEM EMILY GRAVETT⁵

Ideę przewodnią książki *The Rabbit Problem* stanowi kalendarz, dlatego może być ona wykorzystana do utrwalenia nazw liczb i dni tygodnia w języku angielskim oraz wprowadzenia nazw miesięcy. Takie działania idealnie wpisałyby się w obszar zajęć matematycznych wprowadzających lub utrwalających liczenie, klasyfikację czy też zagadnienia powiązane ze zbiorami oraz pomiarem. Można ją także wykorzystać do realizacji edukacji przyrodniczej w momencie, kiedy omawiany jest cykl naturalny w przyrodzie czy tryb życia zwierząt⁶.

Praca z zaproponowaną książką pozwala dzieciom wyciszyć się i ćwiczyć umiejętność uważnego słuchania. Jej treść (opowiadanie o rodzinie królików) oraz forma graficzna (kolaż, przestrzenna rozkładanka przedstawiająca mnóstwo rozbieganych królików) wzbudza ich ciekawość, zachęcając do aktywnego udziału w lekcjach.

Słownictwo zawarte w książce można wykorzystać w trakcie zajęć ruchowych. Na przykład dzieci wraz z nauczycielem za pomocą pantomimy i mimiki pokazują czynności królików w każdym miesiącu i głośno wymawiają nazwy miesięcy, tj. *January – sitting, February – freezing and hugging, March – lulling, April – paddling, May – being hungry, June – digging, July – being bored, August – being hot, September – eating, October – exercising, November – jostling, December – jumping away*. Zabawa ta nie tylko pobudza inwencję twórczą i zapewnia ćwiczenia ruchowe, uczy także dzieci podporządkowywania się zasadom. Zaproponowane metody i formy pracy zachęcają dzieci do wymówienia angielskich słów, ale też wspierają ich rozwój poznawczy (ćwicząc uwagę, spostrzegawczość, pamięć).

Książka *The Rabbit Problem* stanowi doskonały przykład wielopoziomowości językowej, stąd też może być wykorzystana do wprowadzenia wielu zagadnień leksykalnych. Pierwszy poziom stanowią pojedyncze słowa – przymiotniki (np. *cold, warm*), rzeczowniki (np. *girl, boy*), czasowniki (np. *to feed, to comfort, to clean*), którym towarzyszą ilustracje. Drugi poziom trudności stanowią pojedyncze zdania, które pokazują na przykład użycie czasowników frazowych (np. *Go away!, We've nearly run out of carrots*). Najtrudniejsze są załączone teksty użytkowe – zaproszenie, instrukcja obsługi, certyfikat urodzenia dziecka, artykuł w gazecie, przepisy kulinarne – które napisane są autentycznym, ale i humorystycznym językiem (bogaty materiał ilustracyjny połączony z interaktywnym czytaniem, odnoszącym się do doświadczeń dzieci, mogą ułatwić ich zrozumienie). Ewentualnie teksty te można wykorzystać jako materiał do ćwiczeń dodatkowych dla uczniów o wyższym poziomie językowym, tak aby nie nudzili się na zajęciach.

⁵ Częściowy wgląd w książkę daje film przygotowany przez wydawcę: <https://www.youtube.com/watch?v=nrO-6fRO8gM> [5.12.2020].

⁶ Wykorzystując formę i tematykę książki, nauczyciel może poprosić, aby uczniowie w ramach zadania domowego dowiedzieli się z encyklopedii lub internetu, jak wygląda rok z życia innego wybranego zwierzęcia i na kolejnych zajęciach zaprezentowali to swoim kolegom.

HAVE YOU SEEN WHO'S JUST MOVED IN NEXT DOOR TO US?
COLINA MCMAUGHTONA⁷

Wielopoziomowość językowa książki *Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us?* daje wiele możliwości wielokrotnego jej wykorzystania na zajęciach języka angielskiego, zgodnie z założeniem, że nauka w klasach 1–3 powinna mieć charakter spiralny (kilkukrotne powtarzanie tych samych treści w celu ich utrwalania i rozszerzania) (*Podstawa...*; zob. Horst 2015: 187–188). Młodsze dzieci można uczyć pojedynczych wyrazów dźwiękonaśladowczych, przymiotników, czasowników, rzeczowników. Ze starszymi uczniami można skupić się na pojedynczych zdaniach w chmurkach stanowiących wypowiedzi bohaterów. Natomiast w klasie trzeciej można wykorzystać tekst główny napisany wierszem do ćwiczenia intonacji i rytmiki języka angielskiego. Dodatkowo z dziećmi o wyższym poziomie znajomości języka można pracować z książką, skupiając się na strukturach gramatycznych i idiomatycznych. Można też zaproponować uczniom ćwiczenia polegające na głośnym czytaniu fragmentów tekstu, chociażby jako zadanie dla odważnego ochotnika. Książka może być także punktem wyjścia dla zabawy w kalambury – w tym wypadku każde dziecko ruchami, gestami i mimiką pokazuje wybranego przez siebie bohatera z kreskówek, a pozostałe dzieci próbują go zidentyfikować.

Książkę tę daje się zastosować także na zajęciach z edukacji komputerowej, ćwicząc jednocześnie umiejętność pracy w grupie oraz umiejętność korzystania ze słownika języka obcego. Nauczyciel dzieli uczniów na dwie grupy i pomaga im w wyznaczeniu ról (tj. lider, sekretarz, sprawozdawca). Jedna grupa ma za zadanie sprawdzić rzeczowniki pospolite określające postaci w słowniku angielsko-polskim (np. *pirate, ghoul, piranha, ghost*), a druga ich nazwy własne w internecie na wskazanych przez nauczyciela stronach (np. *Trzy Małe Świnki, Frankenstein, Quasimodo*). Następnie grupy wymieniają się zadaniami.

Temat książki pozwala na podjęcie także zagadnień pozajęzykowych. Jak podkreśla Bland, nauczanie języka angielskiego daje wiele możliwości kształtowania u dzieci świadomości interkulturowej oraz postawy tolerancji, ważnych dla ich ogólnego rozwoju (Bland 2003: 8–9). Książka ta idealnie uzupełnia edukację społeczną, stwarzając okazję do rozmów o problemach wynikających z relacji międzyludzkich i z faktu, że każdy człowiek jest inny. Uwrażliwia ona dzieci na potrzebę utrzymywania dobrych relacji z sąsiadami i konieczność poszanowania ich prawa do inności. W tym celu na zajęciach języka angielskiego można zaproponować przerywnik mający formę pogadanki w języku polskim. Alternatywnym rozwiązaniem jest wykorzystanie książki na kolejnych lekcjach poświęconych podobnym zagadnieniom, a prowadzonych przez innego nauczyciela po polsku.

KATIE AND THE MONA LISA JAMESA MAYHEW⁸

Jak już wspomniano, teksty zawarte w tej książce mają formę dłuższych akapitów, dialogów, a część z nich napisana jest wierszem. Może to stanowić wyzwanie zarówno dla

⁷ Częściowy wgląd w książkę znajduje się na stronie: <https://www.brownsbfs.co.uk/Product/McNaughton-Colin/Have-you-seen-whos-just-moved-in-next-door-to-us/9781406347371> [5.12.2020].

⁸ Częściowy wgląd w książkę daje nagranie z serii *Fun2Read4Kids*: <https://www.youtube.com/watch?v=efDfD-3t3Xw4> [5.12.2020].

nauczyciela, jak i uczniów, ale i doskonałą okazję do skoncentrowania się na ćwiczeniu głośnego czytania. W zależności od zaawansowania językowego uczniów można zastosować technikę czytania z podziałem na role, co daje nauczycielowi możliwość zaangażowania większej liczby uczniów oraz kontrolowania ich wymowy. Ćwiczenie to może dać uczniom wiele satysfakcji, ale można je zastosować tylko z dziećmi, które są już pewne siebie i mają potrzebę współpracy z rówieśnikami.

Schemat fabularny utworu daje możliwość oswojenia uczniów z chronologiczną organizacją tekstu. Można zastosować zadanie, którego celem jest zapamiętanie i odtwarzanie wydarzeń, na przykład za pomocą karteczek w wypisanych wydarzeniach, a następnie utożsamianie treści ilustracji z ich zapisem literowym. Przy okazji ćwiczeń skupiających się na narracji uczniowie mają możliwość osvajania się z formami czasów gramatycznych oraz mowy zależnej i niezależnej.

Lekcje języka angielskiego z wykorzystaniem książki *Katie and the Mona Lisa* dają także możliwość integracji treści i metod pracy z edukacją polonistyczną i komputerową. Kontakt z książką, której fabuła rozgrywa się w Luwrze, rozwija wrażliwość estetyczną i rozszerza słownictwo dzieci, wprowadzając je w świat sztuki renesansu. Przykładowym zadaniem może być przygotowanie krótkiej notatki o dziełach malarskich, najlepiej w ramach zadania domowego. Uczniowie otrzymują karteczkę, na której wypisany jest tytuł jednego z obrazów pojawiających się w książce (np. *Święty Jerzy walczący ze smokiem*, *Wiosna*, *Anioł grający na flecie*). Ich zadaniem jest znalezienie w encyklopedii lub internecie informacji o tym obrazie, polskiego odpowiednika tytułu oraz przygotowanie pięciozdaniowej notatki po polsku. Alternatywnym zadaniem domowym może być opisanie swojej przygody w muzeum sztuki lub przygotowanie kilkuzdaniowej interpretacji wybranego dzieła sztuki w języku polskim.

Książka może ponadto posłużyć jako materiał wyjściowy podczas zajęć artystycznych, na przykład do przygotowania teatryku kukielkowego. Forma tekstu (zwłaszcza mowa niezależna) sprawia, że na lekcjach angielskiego uczniowie z pomocą nauczyciela mogą ją z łatwością przerobić na scenariusz teatralny. Następnie, na zajęciach teatralnych lub w domu, angażując rodziców, uczniowie przygotowują kukielki z różnorodnych materiałów, co pozwala rozwijać zdolności manualne i inwencję twórczą. Przygotowanie i przedstawienie form teatralnych, takich jak teatryk kukielkowy, wspiera rozwój sprawności językowych i komunikacyjnych (Pamuła 2003: 95). Odgrywając rolę, dzieci przełamują się i chętniej używają języka obcego; w ten sposób ćwiczą struktury gramatyczne i leksykalne obecne w tekście.

WNIOSKI

Głównym założeniem nauczania języka obcego w klasach 1–3 jest ekspozycja dzieci na ten język, tak aby ułatwić im jego przyswajanie na kolejnych etapach edukacji. Zakładając, że najważniejszym celem do osiągnięcia w tym okresie jest rozwijanie sprawności komunikacyjnych, należy wykorzystywać elementy metod najlepiej temu służących, tj. komunikacyjnej, audiolingwalnej (dryle językowe) oraz reagowania całym ciałem (*Total Physical*

Response) (Studzińska et al. 2017: 18). Stąd proces nauczania jest naturalnie zdominowany przez ćwiczenia dwóch sprawności językowych – słuchania i mówienia. Wykorzystanie książek obrazkowych na lekcjach ułatwia dzieciom naukę aktywnego słuchania, a następnie opowiadania zapamiętanych treści.

Na zajęciach z wykorzystaniem tekstów narracyjnych kluczową rolę odgrywa słuchanie. Najważniejsze jest uwrażliwianie uczniów na dźwiękową warstwę języka, zapewnienie im wzorców wymowy i intonacji oraz stopniowe rozumienie przez nich coraz dłuższych fragmentów słyszanego tekstu. Ze względu na relatywnie krótki czas koncentracji u dzieci, zwłaszcza na początku nauki szkolnej, czytanie im tekstów narracyjnych jest dużym wyzwaniem, które jednak przynosi pozytywne efekty. Ilustracje książkowe są tu nie do przecenienia – im atrakcyjniejsza szata graficzna książki, tym łatwiej bowiem o uwagę dzieci⁹. Po przeczytaniu uczniom treści książki nauczyciel może wykorzystać rozmaite ćwiczenia słuchowe, na przykład zadawanie pytań do tekstu w celu potwierdzenia/zaprzeczenia pewnych informacji, ponowne słuchanie tekstu w celu ułożenia obrazków w kolejności chronologicznej; inne możliwe zadanie to kilkukrotne wysłuchanie słów lub zwrotów związanych z omawianym w tym momencie zagadnieniem (np. cyfry, zwierzęta czy zwroty grzecznościowe), powtarzanych przez nauczyciela cały czas w odwołaniu do materiału ilustracyjnego książki.

Zaproponowane książki obrazkowe służą także do stopniowego rozwijania sprawności mówienia. W klasie pierwszej i drugiej opiera się ono głównie na drylach językowych oraz odtwórczym powtarzaniu gotowych sformułowań. Nauczyciel na początku lekcji wprowadza słownictwo związane z danym tematem (np. nazwy miesięcy), następnie, czytając, wskazuje na te słowa w tekście i umożliwia dzieciom kilkukrotne ich wysłuchanie, po czym prosi uczniów o wielokrotne ich powtarzanie, zwracając uwagę na poprawną wymowę. Przy innej okazji, zapytani o swoje preferencje żywieniowe, uczniowie mogą odpowiadać, używając jednego ze stwierdzeń z książki (*I do not eat peas/ carrots/ potatoes/ mushrooms*). W klasie trzeciej sprawność mówienia może być rozwijana przez ćwiczenia polegające na odtwarzaniu dłuższych wypowiedzi. Można początkowo wykorzystać technikę czytania z podziałem na role, a następnie przejść do wypowiadania swoich kwestii w teatryku kukielkowym. Odtwarzanie gotowych fraz przygotowuje dzieci do tworzenia własnych prostych wypowiedzi.

Czytanie i pisanie w procesie nauczania dzieci języka obcego pojawia się w późniejszym okresie, tak aby najpierw zdobyły one te umiejętności w języku rodzimym. W pierwszej klasie sprawności te nie są rozwijane wcale, w drugiej – w niewielkim stopniu pojawia się pisanie, a dopiero w trzeciej klasie dzieci mają czytać i przepisać pojedyncze zdania.

Książki obrazkowe odgrywają taką samą rolę w nauce czytania w języku obcym dziecka w wieku wczesnoszkolnym, jak w nauce czytania w języku rodzimym dziecka przedszkolnego. Proces nauki czytania jest także analogiczny. Najpierw dziecko zapoznawane jest z ideą książki. Przeglądając kolejne strony, zaczyna pojmować sekwencyjną organizację tekstu i jego relacje z towarzyszącymi mu obrazami. Następnie proponuje się dziecku słuchanie głośnego czytania przez dorosłego (nauczyciela, rodzica). Wielokrotne słuchanie i patrzanie na tekst

⁹ Oprócz ciekawej szaty graficznej książki bardzo przydatne mogą się tutaj okazać zdolności aktorskie nauczyciela.

sprawia, że dziecko zaczyna dostrzegać związek między tekstem pisanym a jego dźwiękową reprezentacją (Cackowska 2016: 104). Kolejny krok to czytanie z dzieckiem w sposób interaktywny, to znaczy wykorzystywanie tekstu do zadawania dziecku różnego rodzaju pytań inspirowanych książką obrazkową i odwołujących się do dziecięcych doświadczeń i wyobraźni („dialogowe czytanie”) w celu stymulacji jego języka, co z czasem pozwala na zamianę ról i uczynienie czytelnika ze słuchającego (Cackowska 2016: 107).

Nieocenioną wartością głośnego czytania książek obrazkowych jest właśnie fakt, że obraz, tekst i dźwięk stanowią tu nierozzerwalną całość. Dzieci, wcale nie zmuszane do czytania, gromadzą w pamięci słowa składające się z tych trzech elementów (tj. wizualizacji osoby, pojęcia, przedmiotu itp., formy fonicznej oraz graficznej). Dzięki temu na późniejszych etapach nauki języka angielskiego łatwiej jest im zaakceptować fakt, że zapis literowy słów różni się od jego formy fonicznej. Książki obrazkowe można wykorzystywać w taki sam sposób jak na przykład słowniki obrazkowe czy *flashcards* – wystarczy wspólnie analizować widziane ilustracje, którym towarzyszy zapis graficzny. Pracując z uczniami, którzy już umieją czytać, w ramach ćwiczeń utrwalających, można przygotować kopie ilustracji i prosić o rozpoznanie prostych wyrażeń/zdań z książki i połączenia ich z odpowiednimi obrazkami. W sytuacji gdy dzieci opanowały już sztukę czytania po polsku, można zaproponować im dwa popularne ćwiczenia: czytanie na głos po uprzednim wysłuchaniu nauczyciela, co sprzyja utrwalaniu poprawnej wymowy, oraz czytanie z podziałem na role, co umożliwia zaangażowanie większej liczby dzieci i często przybiera formę zabawy, stając się tym samym mniej stresujące niż indywidualne czytanie głośne (Studzińska et al. 2017: 26).

Tak jak czytanie, pisanie na zajęciach języka angielskiego z dziećmi wprowadzamy stopniowo. W zasadzie do końca trzeciej klasy pisanie ogranicza się do przepisywania gotowych słów/ wyrażeń/ zdań prostych (Studzińska et al. 2017: 27). Na zajęciach z wykorzystaniem powyższych książek obrazkowych można doskonalić umiejętność pisania, na przykład prosząc uczniów o przepisanie z tablicy do swoich zeszytów nazw bohaterów w języku polskim i angielskim (*Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us?*). W trakcie omawiania książki *Meerkat Mail* można zaproponować także ćwiczenie polegające na samodzielnym przygotowaniu kartki pocztowej, a następnie wpisywaniu prostych wyrażeń typowych dla tej formy użytkowej na podstawie kartek z czytanej wcześniej książki.

Oprócz ćwiczenia sprawności językowych celem wykorzystania książek obrazkowych na zajęciach angielskiego jest ułatwienie dzieciom przyswojenia nowego słownictwa. Książka *I Will Not Ever Never Eat a Tomato* może być wykorzystana już w klasie pierwszej, ponieważ umożliwia wprowadzanie pojedynczych słów i prostych zwrotów (*I like, I don't like*). Książki dla klasy drugiej, *Meerkat Mail* i *The Rabbit Problem*, dają możliwość wprowadzenia nie tylko prostego słownictwa, lecz także wielu zwrotów przydatnych w życiu codziennym (np. *Don't worry Mum, Food I like/hate*). Słownictwo w tych trzech książkach nie ma charakteru abstrakcyjnego; taki materiał leksykalny pojawia się za to w dwóch ostatnich pozycjach, *Have You Seen Who's Just Moved in Next to Us* i *Kate and the Mona Lisa*, przeznaczonych dla klasy trzeciej. Przyswajaniu nowego słownictwa sprzyjają atrakcyjne ilustracje, którym towarzyszą zapis literowy oraz wersja foniczna (wypowiedziana przez nauczyciela lub nagrana na płycie CD). Dodatkowo w celu utrwalenia słownictwa można wykorzystać inne pomoce wizualne, na przykład kalendarz ilustrowany, filmik, produkty spożywcze oraz techniki, takie

jak gra, śpiewanie piosenki, zabawa ruchowo-słowna, teatrzyk kukielkowy. Innym sposobem utrwalania nowego materiału leksykalnego jest rozpoznawanie zapisu literowego słów/ wyrażen/ zdań (np. układanie zdań w odpowiedniej kolejności) i graficzne zapisywanie słów (np. tworzenie słowniczka obrazkowego).

Z uwagi na ograniczone możliwości myślenia abstrakcyjnego u dzieci w początkowych klasach szkoły podstawowej nauczanie gramatyki nie jest priorytetem, ale oczywiście nie sposób od niej uciec (Studzińska et al. 2017: 22). Struktury gramatyczne pojawiają się w funkcjach językowych obecnych w omawianych tekstach, a służących do komunikowania się (np. powitania i pożegnania, zaprzeczanie, wyrażanie preferencji). Są one następnie wielokrotnie powtarzane w ćwiczeniach (dryle językowe). W sposób nieświadomy dzieci mogą ćwiczyć struktury gramatyczne także przy okazji opowiadania poznanej wcześniej treści książki (np. *past simple*) oraz podczas ćwiczeń utrwalających, które często mają formę zabawy lub gry językowej. Stanowi to dobry grunt do nauki struktur gramatycznych w kolejnych latach.

PODSUMOWANIE

Przywołane w niniejszym artykule książki obrazkowe stanowią doskonałe narzędzie w nauczaniu języka angielskiego, rozwijając cztery sprawności językowe, począwszy od słuchania i mówienia, a skończywszy na czytaniu i pisaniu. Inaczej niż w przypadku podręczników oraz lektur uproszczonych ich adresatami nie są tylko dzieci obcojęzyczne, ale też rodzimi użytkownicy języka, co daje szansę polskim uczniom na kontakt z autentycznym angielskim, początkowo przez słuchanie, a z biegiem czasu także przez samodzielne czytanie. Język, jakim posługują się narratorzy bądź bohaterowie, jest wielowarstwowy. Materiał można więc wykorzystywać wielokrotnie, począwszy od klasy pierwszej, kiedy to dzieci dopiero zaczynają przygodę z czytaniem, koncentrując się na literowym zapisie oglądanych elementów ilustracji, poprzez klasę drugą aż do trzeciej, kiedy dzieci są już w stanie odczytać tekst ciągły traktujący nie tylko o konkretach, ale także o pojęciach abstrakcyjnych.

Szczególną wartość dziecięcej literatury obrazkowej stanowi współistnienie słowa z obrazem, co zdecydowanie ułatwia przyswajanie nowego języka. Ilustracje, których autorami są nierzadko znani artyści wykorzystujący różnorodne techniki malarskie oraz elementy kolażu, działają stymulująco na dziecięcą wyobraźnię. Co więcej, interesująca fabuła angażuje uwagę dzieci, nie mają więc one poczucia monotonii, które często towarzyszy im podczas lekcji z wykorzystaniem klasycznych podręczników. Umożliwia to wzbudzenie w uczniach wieloaspektowej aktywności poznawczej, która stanowi podstawowe założenie nauczania zintegrowanego.

Wykorzystanie książek obrazkowych na zajęciach języka angielskiego pozwala na integrację celów, treści oraz metod i technik nauczania dla klas 1–3. Pokazują one, że język obcy służy nie tylko do komunikacji, ale także do zdobywania wiedzy. Przywołane tu książki można wykorzystać do wspierania realizacji edukacji polonistycznej, matematycznej, społecznej, zdrowotnej, plastyczno-artystycznej, przyrodniczej oraz komputerowej. Dają one także możliwość zastosowania wielu metod nauczania (nie tylko podających, ale także problemowych, praktycznych i waloryzujących) oraz technik i form pracy (choćby takich

jak teatrzyk kukielkowy). Wykorzystywanie książek obrazkowych na zajęciach języka angielskiego pomaga też wspierać integrację zespołu klasowego (pogadanka na zaproponowany problem), środowiska szkolnego (współpraca z nauczycielem nauczania wczesnoszkolnego w celu kontynuowania pracy z książką na innych zajęciach) oraz rodzinnego (pomoc rodziców w przygotowaniu teatrzyku, plakatu). Często korzystanie z książek na zajęciach służy w końcu szerzeniu kultury czytelnictwa wśród uczniów. Warto więc stworzyć w sali lekcyjnej specjalny kącik sprzyjający czytaniu wraz z biblioteczką, z której dzieci mogą wypożyczać książki także do domu.

Uczniowie klas 1–3 traktują czytanie i oglądanie książek jako zabawę. Ma to zdecydowanie pozytywny wpływ na przyswajanie wiedzy ogólnej oraz zdobywanie umiejętności posługiwania się językiem obcym. Wykorzystanie książek obrazkowych na zajęciach języka angielskiego w klasach 1–3 sprawia, że w sposób naturalny stają się one integralną częścią edukacji wczesnoszkolnej. Dzięki temu uczniowie mają poczucie ciągłości procesu edukacyjnego, sensowności poruszania pewnych treści oraz możliwość wykazania się na zajęciach języka angielskiego wiedzą z innych obszarów.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA PODMIOTU

- Gravett, Emily. 2007. *Meerkat Mail*, London: Macmillan Children's Books.
- Gravett, Emily. 2010. *The Rabbit Problem*, London: Macmillan Children's Books.
- McNaughton, Colin. 1993. *Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us?*, London, Boston, Sydney: Walker Books.
- Mayhew, James. 1998. *Kate and the Mona Lisa*, London: Orchard Books.
- Child, Lauren. 2000. *I Will Not Ever Never Eat a Tomato*, London: Orchard Books.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Bader, Barbara. 1976. *American picturebooks from Noah's Ark to the Beast Within*, New York: Macmillan.
- Bland, Janice. 2013. *Introduction*, w: Janice Bland i Christiane Lütge (ed.). *Children's literature in second language education*, New York – London: Bloomsbury, s. 1–11.
- Burwitz-Melzer, Eva. 2013. *Approaching literary and language competence: Picturebooks and graphic novels in the EFL classroom*, w: Janice Bland i Christiane Lütge (ed.), *Children's literature in second language education*, New York – London: Bloomsbury, s. 55–70.
- Cackowska, Małgorzata. 2016. *Emergent literacy, visual literacy i czytanie dialogowe: potencjał edukacyjny i emancypacyjny książki obrazkowej w środowisku rodzinnym i przedszkolnym*, „Problemy Wczesnej Edukacji”, 12/2, 33: 102–113.
- Cackowska, Małgorzata. 2017. *Współczesna książka obrazkowa – pojęcie, typologia, badania, teorie, konteksty, dyskursy*, w: Małgorzata Cackowska, Hanna Dymel-Trzebiatowska i Jerzy Szyłak (red.), *Książka obrazkowa. Wprowadzenie*, Poznań: Instytut Kultury Polskiej, s. 11–48.

- Galda, Lee, Lawrence R. Sipe, Lauren A. Liang i Bernice E. Cullinan. 2014. *Literature and the child*, Belmont: Wadsworth.
- Evangelia, Moula. 2012. *Transgressing the written literary norm and redefining textness in contemporary children's literature*, w: Azdeh Shafaei (ed.), *Frontiers of language and teaching. Vol. 2*, Boca Raton: Brown Walker Press, s. 465–475.
- Horst, Jessica S. 2015. *Word learning via shared storybook reading*, w: Bettina Kümmerling-Meibauer, Jörg Meibauer, Kerstin Nachtigäller i Katharina J. Rohlfing (ed.), *Learning from picturebooks: Perspectives from child development and literacy studies*, London – New York: Routledge, s. 181–193.
- Howorus-Czajka, Magdalena. 2017. *Gra ze sztuką w książce obrazkowej*, w: Małgorzata Cackowska, Hanna Dymel-Trzebiatowska i Jerzy Szyłak (red.), *Książka obrazkowa. Wprowadzenie*, Poznań: Instytut Kultury Polskiej, s. 173–190.
- Hughes, Pat. 1998. *Exploring visual literacy across the curriculum*, w: Janet Evans (ed.), *What's in the picture? Responding to illustrations in picture books*, London: Paul Chapman, s. 115–131.
- Kawiorski, Stanisław. 2013. *Koncepcja podwójnego kodowania Allana Paivio w procesie percepcji czytanego tekstu*, „Podkarpackie Studia Biblioteczne” 2, http://psb.ur.edu.pl/sites/default/files/pdf/koncepcja_podwojnego_kodowania.pdf [5.12.2020].
- Kümmerling-Meibauer, Bettina, Jörg Meibauer, Kerstin Nachtigäller i Katharina J. Rohlfing. 2015. *Understanding learning from picturebooks: an introduction*, w: Bettina Kümmerling-Meibauer, Jörg Meibauer, Kerstin Nachtigäller i Katharina J. Rohlfing (ed.), *Learning from picturebooks: Perspectives from child development and literacy studies*, London – New York: Routledge, s. 1–10.
- Lehr, Susan S. 2008. *Lauren Child: Utterly and Absolutely Exceptionordinarily*, w: Lawrence R. Sipe i Sylvia Pantaleo (ed.), *Postmodern picturebooks: play, parody, and self-referentiality*, New York: Routledge, s. 164–179.
- Nodelman, Perry. 1988. *Words about pictures: The narrative art of children's picture books*, Athens and London: University of Georgia Press.
- Paivio, Allan. 1990. *Mental Representations: A Dual Coding Approach*, Oxford: Oxford University Press.
- Pamuła, Małgorzata. 2003. *Metodyka nauczania języków obcych w kształceniu zintegrowanym*, Warszawa: Wydawnictwo Fraszka Edukacyjna.
- Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej. Szkoła podstawowa I–III*, <https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-I-III> [13.05.2020].
- Sikorska, Magdalena i Katarzyna Smyczyńska. 2019. *Przestrzenie refleksji humanistycznej w literaturze wizualnej*, Toruń: Tako, Warszawa: Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata.
- Studzińska, Ilona, Arkadiusz Mędel, Magdalena Kondro, Ewa Piotrowska i Anna Sikorska. 2017. *Program nauczania języka angielskiego dla I etapu edukacyjnego. Szkoła podstawowa, klasy 1–3, zgodny z Podstawą programową*, Macmillan Polska, https://downloads.macmillan.pl/strefaucznia/PROGRAM_NAUCZANIA_I-III_2017.pdf [13.05.2020].

USING PICTUREBOOKS IN AN ESL CLASSROOM AT ELEMENTARY SCHOOL LEVEL
(GRADES 1–3)

This article discusses the possible uses of picturebooks in an ESL classroom (grades 1–3). First, it offers an overview of the picturebook theory, focusing on its educational potential as far as teaching English is concerned. Then the selected examples are presented: *I Will Not Ever Never Eat a Tomato* (Lauren Child); *Meerkat Mail* (Emily Gravett); *The Rabbit Problem* (Emily Gravett); *Have You Seen Who's Just Moved in Next Door to Us?* (Colin McMaughton); *Katie and the Mona Lisa* (James Mayhew). These texts are then analysed as useful material in an ESL classroom, with due attention paid to the requirements and recommendations put forward in the Ministerial curriculum for grades 1–3 of elementary school.

Keywords: teaching English, picturebook, early education (grades 1–3), language pedagogy, literature in education

Zgłoszenie artykułu: 13.05.2020

Recenzje: 26.06.2020

Rewizja: 27.07.2020

Akceptacja: 28.07.2020

Publikacja on-line: 30.12.2020

Informacje dla autorów

1. „Studia Humanistyczne AGH” publikują artykuły, recenzje, przekłady i sprawozdania z badań z szeroko pojmowanych nauk humanistycznych, społecznych i filozofii. Redakcja przyjmuje teksty w trybie ciągłym. W ciągu trzech miesięcy od wpłynięcia tekstu (o czym autor zostanie poinformowany) sekretarz redakcji przekaże autorowi decyzję o przesłaniu nadesłanego materiału do recenzji. Tekst należy przesłać jedynie za pośrednictwem systemu internetowego <http://journals.agh.edu.pl/human/information/authors>.
2. Do maszynopisu należy dołączyć streszczenia w języku polskim i angielskim zawierające do 15 wierszy oraz do pięciu słów kluczowych. W osobnym pliku należy przesłać dane autora (adres do korespondencji, nazwę i adres miejsca pracy, numer telefonu i adres e-mailowy).
3. Artykuł nie może przekraczać 18 stron, a recenzja pięciu standardowych stron. Standardowa strona to Times New Roman, wielkość czcionki 12, odstęp między wierszami 1,5. Teksty ponadwymiarowe wymagają uprzedniego uzgodnienia z redakcją.
4. Przypisy bibliograficzne należy umieścić w obrębie tekstu głównego: (Beck i Grande 2009: 55–58). Bibliografię należy umieścić na końcu tekstu.
Przykład bibliografii przedstawiamy poniżej:
 - Beck, Ulrich. 2002. *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
 - Beck, Ulrich i Edgar Grande. 2009. *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
 - Coleman, James. 1993. *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa*, „Studia Socjologiczne”, 1: 7–28.
 - Górlach, Krzysztof. 2003. *Plany i aspiracje a aktualna sytuacja życiowa*, w: Krzysztof Górlach, Zbigniew Dąg i Zygmunt Seręga (red.), *Młode pokolenie wsi III Rzeczypospolitej. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z Unią Europejską*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s. 32–71.
 - Jawłowska, Aldona, Marian Kempny i Elżbieta Tarkowska (red.). 1993. *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
5. Wszystkie teksty są recenzowane.

Notes for Contributors

1. “Studia Humanistyczne AGH” (“Contributions to Humanities AGH”) publishes articles, reviews, translations and research reports in the field of humanities, philosophy and social sciences. Manuscripts can be submitted at any time. Within three months following the submission of the manuscript, the author shall receive the acknowledgment from the Secretary of the Editorial Board advising them whether the submitted manuscript has been qualified for further review. Manuscripts should be submitted only via journal platform: <http://journals.agh.edu.pl/human/information/authors>.
2. Each manuscript should be accompanied by Polish and English abstract up to 15 lines of length, up to 5 keywords, and the author’s statement.
3. Specify the name of the author, the title, institutional affiliation and address (including e-mail and telephone number) in a separate file.
4. Articles should not exceed 18 standard pages; reviews: 5 standard pages. A standard page is written in Times New Roman Font, size 12, inter-line 1.5. Submission of oversize articles must be consulted with the Editorial Board beforehand.
5. References should be positioned within the main text body, e.g.: (Beck and Grande 2009: 55–58). Bibliography should be placed at the end of the article.

Examples of bibliography are given below:

- Beck, Ulrich. 2002. *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
 - Beck, Ulrich i Edgar Grande. 2009. *Europa kosmopolityczna. Spoleczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
 - Coleman, James. 1993. *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa*, “Studia Socjologiczne”, 1: 7–28.
 - Gorlach, Krzysztof. 2003. *Plany i aspiracje a aktualna sytuacja życiowa*, in: Krzysztof Gorlach, Zbigniew Drąg i Zygmunt Seręga (red.), *Młode pokolenie wsi III Rzeczypospolitej. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z Unią Europejską*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, pp. 32–71.
 - Jawłowska, Aldona, Marian Kempny i Elżbieta Tarkowska (red.). 1993. *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
6. All manuscripts accepted by the Editorial Board are subject to peer review.

autorzy:

Marta Gospodarczyk

Leszek J. Jodliński

Marta Kempny

Aneta Lipska

Kamil Łuczaj

Janusz A. Majcherek